



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



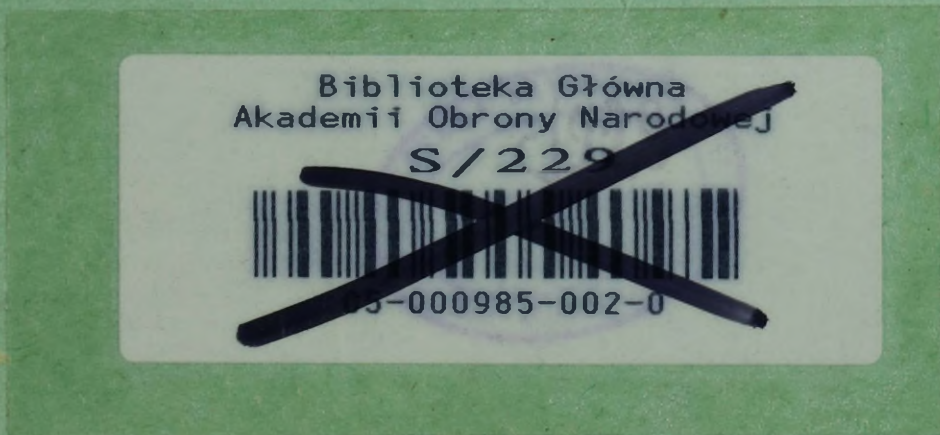
AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

ASG wewn. 3441/79

Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ
ZMIANY W FORMACH I SPOSOBACH
FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW ZE
SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Skrypt

68



WARSZAWA

LUTY

1979

60643



Colour Chart #13



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

ASG wewn. 3441/79

Plk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ
ZMIANY W FORMACH I SPOSOBACH
FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW ZE
SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Skrypt

~~68~~

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/229~~



~~5-000985-002-0~~

WARSZAWA

LUTY

1979

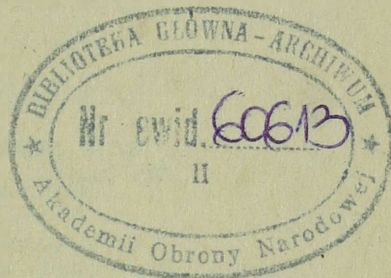
60613

Gruczy

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. gen. broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3441/79

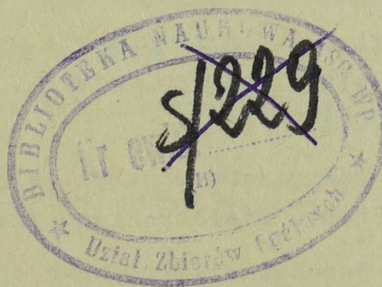


Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ

ZMIANY W FORMACH I SPOSOBACH FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM DRU-
GIEJ WOJNY ŚWIATCWEJ

S k r y p t

~~68~~



Warszawa

luty

1979 r.

S P I S T R E Ś C I

WSTĘP	4
Rozdz. I. ZARYS ROZWOJU FORM I SPOSOBÓW FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH NA PRZESTRZENI DZIEJÓW	5
1/ W starożytnych armiach epoki niewolnictwa /do V w./.	5
2/ W epoce wojen feudalnych /VI-XVIII w./	8
3/ W okresie wojen kapitalizmu przedmonopoli- stycznego.	14
4/ W czasie pierwszej wojny światowej 1914-1918r.	20
Rozdz. II. ROZWÓJ FORM I SPOSOBÓW FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ	26
1/ Ogólne zasady forsowania przeszkód wodnych w drugiej wojnie światowej.	26
2/ Rozwój wojsk inżynieryjno-saperskich oraz ich udział w zabezpieczeniu forsowania przeszkód wodnych.	43
a/ Zmiany w organizacji i wyposażeniu wojsk inżynieryjno-saperskich.	43
b/ Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania.	47
3/ Artyleryjsko-lotnicze zabezpieczenie forsowania przeszkód wodnych.	51
Rozdz. III. ANALIZA I OCENA FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH NA PODSTAWIE WYBRANYCH PRZYKŁADÓW Z DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ	55
1/ Forsowanie Odry przez związki taktyczne 65 A 2 Frontu Białoruskiego /15-26.4.1945r./	55
A. Warunki działań oraz organizacja forsowania Odry przez 65 A.	55
a/ Zadanie 65 A, charakterystyka Odry oraz ocena nieprzyjaciela.	55
b/ Skład oraz możliwości 65 A przed forsowaniem Odry.	57

c/ Decyzja dowódcy armii oraz zadania wojsk.	59
d/ Organizacja artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Odry.	62
e/ Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Odry.	63
B. Operacja lokalna 65 A /14-19.4.1945r./.	66
C. Forsowanie Odry Zachodniej oraz przejście 65 A do ogólnego natarcia.	68
2/ Forsowanie Odry przez związki taktyczne 1 armii WP w czasie operacji berlińskiej /kwiecień 1945r./.	74
A. Warunki działań oraz organizacja forsowania Odry przez 1 armię WP.	74
a/ Zadanie oraz skład bojowy 1 armii WP.	74
b/ Charakterystyka terenu oraz obrony nieprzyjaciela.	75
c/ Decyzja dowódcy 1 armii oraz zadania wojsk.	77
d/ Organizacja inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania Odry.	80
B. Forsowanie Odry przez jednostki 1 armii WP.	82
3/ Forsowanie Renu przez 21 GA wojsk angloamerykańskich /marzec 1945 r./.	91
A. Warunki działań oraz organizacja forsowania Renu.	91
a/ Sytuacja ogólna przed forsowaniem Renu.	91
b/ Decyzje dowództwa alianckiego oraz zadania wojsk.	92
c/ Artyleryjsko-lotnicze i inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Renu.	95
B. Przebieg forsowania Renu przez wojska 21 GA.	97
ZAKOŃCZENIE.	100

W S T Ę P

Przedstawione opracowanie obejmujące rozległy okres, od zamierzchłej starożytności aż do drugiej wojny światowej, z oczywistych powodów nie może wyczerpywać obszernej problematyki. Ewentualność taką wyklucza również obfitość literatury, zwłaszcza z drugiej wojny światowej, poświęconej problemom forsowania przeszkód wodnych. Z uwagi na celowość przedstawienia: przeobrażeń zachodzących w składzie wojsk inżynieryjno-saperskich, procesu ciągłego doskonalenia środków przeprowowych, jak również kształtowania się zasad oraz form i sposobów forsowania przeszkód wodnych, zaistniała konieczność przyjęcia dość specyficznego układu opracowania.

Z tych też względów w pierwszej części skryptu, będącej w istocie rzeczy "zarysem historycznym", zostały scharakteryzowane najważniejsze fakty i wydarzenia, związane z pokonywaniem przeszkód wodnych, w okresie od starożytności do pierwszej wojny światowej. Z kolei następną część opracowania, poświęconą drugiej wojnie światowej, zawiera uogólnione właściwości, zasady oraz sposoby forsowania przeszkód wodnych przez wojska różnych armii europejskich. Wreszcie w końcowej części pracy została przedstawiona analiza i ocena trzech wybranych przykładów - forsowania Odry przez wojska polskie i radzieckie oraz Renu przez związki angloamerykańskie, uogólniających w praktyce doświadczenia drugiej wojny światowej.

Forsowanie przeszkód wodnych stanowiło integralną część działań zaczepnych i dlatego zostało powiązane z ogólnymi wydarzeniami zachodzącymi na polu walki. W opracowaniu dominują ujęcia syntetyczne, a przykłady historyczne jedynie ilustrują poszczególne tezy i omawiane problemy. Podobną rolę spełniają niektóre partie materiału, charakteryzujące wojska inżynieryjno-saperskie oraz zawierające dane o środkach i sprzęcie przeprowowym.

Rozdz. I. ZARYS ROZWOJU FORM I SPOSOBÓW FORSOWANIA PRZESZKÓD
WODNYCH NA PRZESTRZENI DZIEJÓW.

1/W starożytnych armiach epoki niewolnictwa /do V w./.

Forsowanie przeszkód wodnych stanowiło integralną część sztuki wojennej, znaną i w pełni docenianą przez wszystkie armie epoki starożytnej. Już w czasie pierwszych wypraw wojennych, przeprowadzanych w najbardziej odległych czasach, ówczesne wojska stawały częstokroć przed koniecznością pokonywania przeszkód wodnych. Kierując się względami taktycznymi dążyły przede wszystkim do wyszukania dogodnego punktu przeprawowego, tj. brodu lub zwalonego drzewa /prymitywnego pomostu/, położonego w bezpiecznej odległości od sił nieprzyjaciela. Chodziło bowiem o uniknięcie walki w niedogodnych warunkach, a zarazem o zachowanie szans zaskoczenia wroga. W ciągu wielu wieków organizowanie przepraw opierało się z zasady na umiejętnym wykorzystaniu naturalnych /sprzyjających/ warunków terenowych. Wszelkie prace związane z przeprawą, jak np. zwalanie drzew w celu utworzenia pomostu, wykonywali wszyscy wojownicy. Również we własnym zakresie gromadzili podręczne środki przeprawowe umożliwiające pokonanie rzeki wpływ.

Istotne zmiany w pokonywaniu przeszkód wodnych zaszły w armii asyryjskiej. Na przełomie XIV i XIII w.p.n.e. władcy asyryjscy toczyli nieustanne wojny na obszarach pociętych wielkimi przeszkodami wodnymi - Tygrysem i Eufratem oraz innymi rzekami. Pokonywanie przeszkód wodnych, zostało wówczas upowszechnione i w praktyce stało się zjawiskiem towarzyszącym wszystkim wyprawom wojennym. Z tych też względów władcy asyryjscy podjęli decyzje mające na celu uniezależnienie armii od ciągłych kaprysów przyrody, oraz zmierzające do wyeliminowania

przypadkowości w działaniach związanych z pokonywaniem przeszkód wodnych. Powołali mianowicie specjalne oddziały robocze, wyposażone w narzędzia do wykonywania prac ziemnych, budowy dróg, mostów itp., tworząc tym samym pierwsze znane w historii jednostki inżynieryjne. W tym czasie rozpoczęto również masową produkcję środków przeprawowych, tj. odpowiednio spreparowanych worków skórzanych, przekazywanych następnie na wyposażenie wojska lub przechowywanych jako zapasy w królewskich składach uzbrojenia. Worki te, będące w istocie prototypem pontonów, po napełnieniu powietrzem umożliwiały indywidualne przeprowianie się wojowników wpraw, w tym nawet przez szerokie przeszkody wodne. Służyły także do konstruowania tratw, a w szczególnych przypadkach mogły być wykorzystane w celu zbudowania pływających mostów.^{x/}

Technika konstruowania mostów rozwinęła się na szerszą skalę dopiero w VIII i późniejszych wiekach p.n.e. Oprócz worków skórzanych, wynalezionych przez asyryjczyków, jako podpory pływające stosowano coraz częściej łodzie zwykłe lub składane, a nawet okręty. Przystąpiono również do wznoszenia pierwszych mostów na stałych podporach polowych.^{xx/}

Do szczególnych osiągnięć, związanych z pokonywaniem przeszkód wodnych, należy zaliczyć zbudowanie przepraw mostowych łączących brzegi Cieśniny Dardanelskiej. Otóż w 480 r.p.n.e., w czasie wyprawy Persów przeciwko Grecji, na rozkaz Keerksesa skonstruowano dwa mosty. Posiadały one po 1200 m długości i były zbudowane na podporach pływających, tj. na użytych w tym celu 600 okrętach wojennych.^{xxx/} Z kolei w 326 r.p.n.e., podczas znanej wyprawy Aleksandra Macedońskiego do Indii, został m.in.

x/ E.Razin: Historia sztuki wojennej. T.I, s.120-124, Wyd.MCN, Warszawa 1958 r.

xx/ Łodzie składane znali już Macedończycy, a mosty na podporach polowych budowali Rzymianie.

xxx/ Mała Encyklopedia Wojskowa. T.II, s.344, Wyd.MCN, Warszawa 1970 r.

skonstruowany most pływający na rzece Dzeklam. Podpory pływające żołnierze macedońscy zbudowali z łodzi składanych, które przewozili w swych taborach.^{x/} Wreszcie w 56 r.p.n.e. w czasie wyprawy Rzymian przeciwko Germanom, wojska Juliusza Cezara zbudowały, pierwszy w historii, most na podporach palowych. Uruchomiły one mianowicie stałą przeprawę na Renie w warunkach toczących się walk oraz w czasie zaledwie 10 dni. Most ten, wzniesiony został w rejonie Koblencji, posiadał 600 m długości i składał się z 47 przęseł.^{xx/}

Wszelkie osiągnięcia, w sztuce pokonywania przeszkód wodnych, wiązały się z ogólnym postępem, a szczególnie ze zmianami obejmującymi organizację, wyposażenie i szkolenie wojsk. Na przełomie II i I w.p.n.e. w legionach rzymskich utworzono specjalne jednostki "saperskie" - tzw. kohorty cieśli i kowali, a równocześnie wojska otrzymały komplety różnych narzędzi służących do wykonywania prac ziemnych i budowlanych.^{xxx/} Ponadto w obowiązujących programach szkolenia wprowadzono zasadę indywidualnego i zespołowego przygotowania legionistów do forsowania przeszkód wodnych, konstruowania łodzi składanych oraz czółen wyrąbywanych z jednego pnia drzewa, a także budowania różnych przepraw mostowych. W późniejszych wiekach do wymienionych wyżej problemów nawiązywali teoretycy wojskowi starożytności, w tym głównie Wegecjusz i Maurycjusz.^{xxxx/} W ten sposób dość bogata praktyka, związana z pokonywaniem przeszkód wodnych, została przynajmniej częściowo uogólniona i spopularyzowana.^{xxxxx/}

W sumie, podczas wojen starożytnych państw niewolniczych, wykształtowały się trzy podstawowe sposoby pokonywania przeszkód wodnych: w bród, wpław i po mostach. Przeprawa w bród, znana

x/ Tamże, s.344.

xx/ Tamże, s.344.

xxx/E. Razin, T. I, s.339.

xxxx/ E. Razin, s.390, 520 i 557.

xxxxx/M.in. w epoce średniowiecznej dokonano aż 150 odpisów pracy Wenecjusza "O zasadach sztuki wojennej." Tamże, s.530.

w poprzedniej epoce, była w rzeczywistości działaniem prymitywnym i łatwym w realizacji. Z kolei przeprawa desantowa /wplaw/ należała do przedsięwzięć dość trudnych, przeprowadzanych przy pomocy środków indywidualnych /worki skórzane/ lub zespołowych /tratwy, czółna, łodzie/. Wreszcie przeprawa mostowa uznawana w praktyce za najtrudniejszą, zależała od wysokich umiejętności technicznych wojsk. W zależności od posiadanych środków mogła być przeprowadzona przy pomocy mostów pływających - zbudowanych na tratwach z worków skórzanych, łodziach lub okrętach, a także stałych - skonstruowanych na podporach palowych. W armiach starożytnych utworzono również specjalne jednostki typu saperskiego, wyposażono wojska w narzędzia inżynieryjne, zorganizowano szkolenie z zakresu pokonywania przeszkód wodnych, a także dokonano pierwszych prób uogólnienia doświadczeń bojowych.

2/ W epoce wojen feudalnych /VI-XVIII w./.

Osięgnięcia wojsk starożytnych w sztuce pokonywania przeszkód wodnych, zostały w całej rozciągłości zaakceptowane i przyjęte przez armie epoki średniowiecza. Przede wszystkim wykorzystywały one doświadczenia wojsk rzymskich, lecz równocześnie wprowadzały nowe rozwiązania i doskonaliły sposoby pokonywania przeszkód wodnych.

Forsowanie w bród było w dalszym ciągu najbardziej korzystnym sposobem przeprawy, stosowanym powszechnie przez wszystkie ówczesne wojska. Świadczą o tym liczne wyprawy wojenne feudalów niemieckich przeciwko Słowianom, w czasie których wielokrotnie forsowano Odrę, wykorzystując brody pod Krosnem i Cedy-

nią.^{x/} W podobny sposób działały wojska frankońskie, a także

x/ Dane te wynikają z licznych wzmianek zawartych w pracach historycznych.

polskie - zwłaszcza podczas wojen obronnych za B.Chrobrego. Z czasem, ze względu na zakucie rycerzy i koni w stalowe zbroje, przeprawa w bród stała się działaniem bardzo ryzykownym i w obecności przeciwnika nie mogła być stosowana. W 1109 r. armia rycerska cesarza Henryka V, w obawie przed wojskami polskimi B.Krzywoustego, nie zdecydowały się na sforsowanie Odry i działały jedynie wzdłuż jej lewego brzegu. Z kolei W.Jagiello, w czasie wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim, dotarł ze swymi wojskami pod Kurzętnik z zamiarem sforsowania Drwęcy w bród. Ponieważ na przeciwległym brzegu znajdowały się duże siły nieprzyjaciela W.Jagiello odwołał ryzykowną przeprawę i podjął ciekawą decyzję obejścia rzeki u jej źródeł.^{x/}

W epoce odrodzenia piechoty forsowanie w bród stało się ponownie jednym z podstawowych sposobów pokonywania przeszkód wodnych. Szczególne osiągnięcia w tym względzie wiążą się z wojnami husytów czeskich, a zwłaszcza z ich wyprawą na Węgry. Podczas pokonywania rzeki Nitra /w 1423 r./ husyci rozkopali strome brzegi i w ten sposób przygotowali dogodny zjazd do wody oraz wyjazd. Z kolei, osłonili skrzydła odcinka przeprawowego wozami taborowymi /po dwa rzędy z każdej strony/ z umieszczonymi na nich bombardami, które zostały ustawione w korycie rzeki. Wreszcie po zakończeniu wszystkich prac wstępnych, do forsowania Nitry w bród przystąpiły siły główne, osłaniane ciągłym ogniem artylerii.^{xx/}

Forsowanie wpraw, będące w istocie rzeczy prymitywną formą przeprawy desantowej, z dużym powodzeniem stosowały armie złożone z piechoty oraz lekkiej jazdy, w tym głównie wojska polskie, ruskie i tatarskie. Właśnie Tatarzy, a ściślej Mongołowie,

x/ S.Kuczyński: "Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim".Wyd.MCN, 1960, s.193 i 315.

xx/E.Razin, T.2, s. 489-490.

posiadali specjalne worki skórzane - wypełnione słomą lub trzcina, które wykorzystywali jako indywidualne środki przeprawowe. Wojownicy kładli się na nich i przy pomocy koni, których trzymali się za ogony lub grzywy, szybko przepływali na przeciwległy brzeg rzeki. Dzięki tak zorganizowanej przeprawie Mongołowie z dużą łatwością pokonywali wielkie przeszkody wodne, jak np. Wołgę, Dniepr, Wisłę, Odrę. Wszyscy wojownicy mongolscy posiadali siekiery, piły, a także liny i dlatego bez większych trudności mogli budować zespołowe środki desantowe, tj. tratwy lub łodzie.^{x/}

Do udanych i zarazem interesujących przykładów forsowania przeszkód wodnych, przy pomocy środków desantowych, należy zaliczyć pokonanie Oky przez potężną armię Dymitra Dońskiego. W końcu sierpnia 1380 r., podczas trwającej właśnie wyprawy przeciwko Złotej Ordzie, wojska ruskie liczące blisko 200 tysięcy wojowników oraz 15 tysięcy wozów, wyszły nad Okę i natychmiast rozpoczęły przygotowania do jej przekroczenia. Przed wszystkim zorganizowały ubezpieczenie zajmowanego rejonu, zbudowały dużą ilość łodzi i tratw, utworzyły sprawnie funkcjonującą służbę komendancką, a następnie w ciągu zaledwie jednego dnia, przeprowiły się na przeciwległy brzeg rzeki.^{xx/}

Szczególnymi umiejętnościami forsowania przeszkód wodnych wpływ wyróżniły się wojska polskie, dowodzone przez S. Czarnieckiego, w czasie wojen ze Szwedami. W 1656 r. wojska S. Czarnieckiego podeszły do Warki i stwierdziły, że armia szwedzka znajdująca się na przeciwległym brzegu Pilicy, jest już rozwinięta i przygotowana do walki. Dlatego też S. Czarniecki zorganizował działania demonstracyjne w celu zdezorientowania przeciwnika.

Z chwilą, gdy Szwedzi na dobre zaangażowali swe siły w walce

x/ E. Razin, T. 2, s. 225.

xx/ Tamże, s. 266.

na pomocniczym kierunku, wyborowe chorągwie polskie rozwinięte wzdłuż Pilicy, otrzymały rozkaz forsowania rzeki wpływ. Brawurowe i wręcz błyskawiczne pokonanie przeszkody wodnej przez masy jazdy polskiej, działającej równocześnie na dość szerokim froncie, kompletnie zaskoczyło wroga i zadecydowało o szybkim zwycięstwie.^{x/} W 1658 r. wojska S.Czarnieckiego, wspierające działania armii duńskiej, w podobny sposób sforsowały kilkusetmetrową cieśninę morską, między Półwyspem Jutlandzkim i wyspą Alsen. Również tym razem o błyskotliwym zwycięstwie nad przeciwnikiem, utrzymującym dogodną pozycję, zadecydowała brawurowa przeprawa jazdy polskiej, wspartej silnym ogniem artylerii.^{xx/}

Na początku XVII w. książę Niderlandzki - Maurycjusz Orański, skonstruował pierwszy w historii drewniany park przeprawowy. Składał się on z kilkunastu pontonów /wodoszczelnych skrzyń/, odpowiedniej ilości belek, desek, lin, klamer, a także narzędzi, przewożonych na specjalnych furgonach.^{xxx/} Wszystkie elementy parku były tak skompletowane i dopasowane, że w praktyce umożliwiały szybkie zbudowanie mostu pontonowego lub zorganizowanie przeprawy desantowej. Z dwóch-trzech pontonów i innych niezbędnych elementów z dużą łatwością konstruowano promy o udźwigu kilku ton. Na promach takich, holowanych zwykle przy pomocy lin, przeprawiano ludzi, konie, wozy taborowe, a także działa. Pierwsze przeprawy promowe zostały zastosowane przez armie zachodnioeuropejskie w czasie wojny trzydziestoletniej. Natomiast w wojsku polskim pojawiły się one w 1648 r., tj. w okresie walk z Kozakami.^{xxxx/}

Przeprawy mostowe, podobnie jak w poprzedniej epoce, dzieliły się na stałe i pływające. Stałe przeprawy mostowe,
x/ Materiały do historii sztuki wojennej, cz. II, Wyd. MON, 1954r. s.67.
xx/ Wielka Encyklopedia Powszechna, T.1, Wyd. PWN, 1962r., s.177.
xxx/ Mała Encyklopedia Wojskowa, T.2, Wyd. MON, 1970r. s.344-345.
xxxx/ Tamże, s.344.

wznoszone na podporach palowych, budowano bardzo rzadko i zwykle o wiele gorzej niż robiły to np. wojska rzymskie. Natomiast pływające przeprawy mostowe zostały upowszechnione, a równocześnie nastąpił widoczny postęp w technice ich konstruowania. W zależności od posiadanych środków jako podpory mostów pływających mogły być użyte: łodzie, statki, tratwy, drewniane skrzynie i beczki, a od głośnego wynalazku M. Orańskiego - również pontony. Szczególnymi osiągnięciami, w sztuce budowania mostów pływających, wyróżniały się wojska ruskie i polskie.^{x/}

W 1380 r., podczas wyprawy Dymitra Dońskiego przeciwko Złotej Ordzie, wojska ruskie zorganizowały wzorową przeprawę przez Don. Dosłownie pod bokiemi nieprzyjaciela zbudowały pięć mostów, przy pomocy różnych podpór pływających, a następnie w ciągu jednej zaledwie nocy /z 7/8 września/ przepравиły się na przeciwległy brzeg rzeki. Szybkie i niezwykle sprawne pokonanie Donu przez 200-tysięczną armię i 15 tysięcy wozów, kompletnie zaskoczyło przeciwnika, stwarzając podstawę historycznego zwycięstwa w bitwie na Polu Kulikowym.^{xx/}

Interesujące rozwiązanie w sztuce budowania mostów pływających, a także w technice manewrowania gotowymi już przeprawami, zastosowały wojska polskie podczas wojny z Zakonem Krzyżackim. Na przełomie 1409-1410 r., zgodnie z rozkazem W. Jagiełły, zbudowano kompletny most pływający, złożony z kilkudziesięciu elementów zwanych "mostołodziami". Wszelkimi pracami a także szkoleniem pontonierów, kierował wybitny fachowiec - mistrz Jarosław. Z chwilą wybuchu wojny elementy mostu spławiono w dół Wisły - aż do Czerwińska i z kolei 30 czerwca, w rekordowym czasie 8 godzin, dokonano montażu wszystkich części. Po

x/ Tamże.

xx/ E. Razin, T. 2, s. 267-268.

uruchomionym w ten sposób moście pływającym przez dwa dni przeprawiły się główne siły wojsk polskich z licznymi taborami. Następnie most pływający został rozmontowany i, po spławieniu do Płocka, ponownie zmontowany. W praktyce umożliwiło to zorganizowanie stałego punktu przeprawowego, łączącego centralne magazyny zaopatrzeniowe z walczącymi wojskami.^{x/}

W 1477 r. analogiczne rozwiązanie techniczne zastosowały wojska ruskie, dowodzone przez Iwana III, w czasie walk o Nowogród. Zbudowały one most pływający na rzece Wołchow, a następnie dokonały nim udanego manewru, przygotowując tym samym warunki późniejszego zwycięstwa.^{xx/}

Z innych ciekawych rozwiązań konstrukcyjnych na uwagę zasługuje: most pływający na skrzyniach zbudowany w 1697 r., podczas przeprawy wojsk rosyjskich Piotra I przez Don; imponujący rozmiarami most pływający długości 3000 metrów zbudowany przez wojska rosyjskie w 1737 r. na Siwaszu; a także most pływający na tratwach, skonstruowany w 1792 r. przez kpt. M. Sokolnickiego, w czasie pokonywania Niemna pod Grodnem przez wojska polskie.^{xxx/}

Praktyczne osiągnięcia w sztuce pokonywania przeszkód wodnych środkami desantowymi lub przy pomocy przepraw mostowych, znalazły odbicie w opracowaniach polskich teoretyków wojskowych. W końcu XVI w. ukazała się praca S. Sarnickiego - "Księgi hetmańskie", w której scharakteryzował on wszystkie znane współcześnie mosty pływające. To niezwykle cenne opracowanie autor wzbogacił licznymi rysunkami, szkicami i obliczeniami technicznymi.^{xxxx/}

Z kolei w 1603 r. została opublikowana praca A. dell'Aqua - "O

x/ S. Kulczyński: "Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim". Wyd. MON, 1960r. s. 304-305 oraz MEW, T. 2, s. 344.

xx/ Mała Encyklopedia Wojskowa, T. 2, s. 344.

xxx/ Tamże, s. 345.

xxxx/ Z. Rażnikiewicz: "Podstawowe problemy teoretycznej myśli wojskowej w Polsce w czasach Odrodzenia". Skrypt ASG, s. 33-34.

zgrupowaniu puszkarzy", zawierająca dokładny opis przeprowadzania sprzętu artyleryjskiego przy pomocy różnych środków desantowych, w bród, a także po mostach stałych lub pływających. Opracowanie A. dell'Aqua posiadało ogromną wartość praktyczną, gdyż była to pierwsza znana instrukcja, uogólniająca zasady przeprowadzania ciężkiego sprzętu bojowego.^{x/}

3/ W okresie wojen kapitalizmu przedmonopolistycznego.

Podczas francuskiej rewolucji burżuazyjnej, wraz z przeobrażeniami ekonomiczno-społecznymi, zaszły również ogromne zmiany w organizacji wojsk oraz w sztuce wojennej. Wprowadzenie ustawy, o powszechnym obowiązku służby wojskowej, spowodowało gwałtowny wzrost liczebności sił zbrojnych, stwarzając podstawę do utworzenia dywizji, korpusów, a nawet armii.^{xx/} Wpłynęło również na zrodzenie się nowych zasad sztuki wojennej, zwłaszcza takich jak: działanie wielkimi masami piechoty, kawalerii i artylerii, dążenie do pobicia przeciwnika w bitwie generalnej, duża ruchliwość i manewrowość wojsk, zdecydowany pościg itp. W tego typu działaniach, prowadzonych z coraz większym rozmachem, armie częstokroć forsowały lub przekraczały przeszkody wodne, pokonywały trudno dostępne odcinki terenu, a także wykonywały inne zadania, zwiększające rolę wojsk inżynierskich.

Z powyższych względów na przełomie XIX i XX w. w armiach europejskich rozpoczęła się szybka rozbudowa wojsk inżyniersko-saperskich.^{xxx/} We francuskich dywizjach piechoty, formowanych od 1793 r., wprowadzono etatową kompanię pionierów /saperów/.

Natomiast do korpusów, utworzonych w 1805 r., włączono batalion

x/ Z. Raźnikiewicz: Teoretyczna myśl wojskowa w Polsce w XVII w. Skrypt, ASG, s. 9-10.

xx/ P. Rotmistrz: Historia sztuki wojennej. T. 1, s. 181, 184-185.

xxx/ W armii rosyjskiej w stosunkowo krótkim czasie ilość komp. saperów wzrosła z 6 do 50. Tamże, s. 187.

inżynieryjno-saperski złożony z dwóch lub czterech kompanii pionierów.^{x/} W nieco późniejszym czasie w związkach kawalerii sformowano specjalne oddziały konnych pionierów.^{xx/} Utworzono również szereg samodzielnych jednostek inżynieryjnych - fortyfikacyjnych, pontonierskich, drogowych i innych. Równocześnie wojska otrzymały nowy sprzęt techniczny - tj. metalowe parki pontonowe. W 1827 r. austriacki kpt. K. Birago wprowadził podział parków na półpontony, co umożliwiło dogodniejsze ich transportowanie po lądzie i stworzyło warunki budowania mostów o różnej nośności.^{xxx/}

Równoległe z przeobrażeniami zachodzącymi w organizacji wojsk oraz w sztuce wojennej, zmieniły się również poglądy na wykorzystanie przeszkód wodnych w celach obronnych. W praktyce coraz częściej uważano je za najbardziej dogodne rubieże umożliwiające zatrzymanie nacierających wojsk nieprzyjaciela. W tych warunkach forsowanie przeszkód wodnych uległo poważnym komplikacjom i z zasady wiązało się z koniecznością pobicia przeciwnika utrzymującego przeciwległy brzeg rzeki.

Do pierwszych przykładów działań bojowych, o takim właśnie charakterze, należy zaliczyć sforsowanie Dunaju przez wojska rosyjskie oblegające Izmań. W XII.1790 r. podczas przygotowań do zdobycia twierdzy tureckiej, gen. Suworow podjął decyzję przeprowadzenia równoczesnego szturm z wszystkich kierunków. Zaplanował również wykonanie uderzenia od strony południowej, osłoniętej wprawdzie szeroką przeszkodą wodną - Dunajem, lecz zarazem bronionej przez najmniejsze siły nieprzyjaciela. Trudne zadanie sforsowania rzeki otrzymało kombinowane zgrupowanie

x/ Korpusy francuskie posiadały 4 komp., natomiast w korpusach rosyjskich przez dłuższy czas znajdowały się 2 komp. saperów.
xx/ P. Rotmistrz, T.1, s.184-185.
xxx/ Mała Encyklopedia Wojskowa. T.2., s.345.

w składzie: trzech kolumn piechoty /9000 żołnierzy/, 200 dział, 206 statków rzecznych i kilku kompanii pionierów. W nocy z 21/22 grudnia, po artyleryjskim przygotowaniu ogniowym trwającym kilkanaście godzin, wojska rosyjskie ruszyły do generalnego szturm. W pierwszej kolejności sforsowały Dunaj trzy oddziały szturmowe złożone z wyborowej piechoty i pionierów. Wykorzystując osłonę skrzydłowego ognia artylerii i panujące ciemności uchwyciły one przyczółki na płu brzegu rzeki oraz zabezpieczyły lądowanie kolejnych fal zgrupowania uderzeniowego. W tych warunkach szturm na Izmań, z kierunku południowego, przebiegał ze wzrastającym rozmachem i wkrótce wywarł decydujący wpływ na osiągnięcie ogólnego powodzenia.^{x/}

W niezwykle ciekawy sposób zostało zorganizowane forsowanie Berezyny, przez wojska francuskie, w czasie dramatycznego odwrotu z Moskwy. 23 listopada 1812 r. resztki Wielkiej Armii, w sile 35 tysięcy żołnierzy, podeszły do rejonu Borysowa i stwierdziły, że stałe przeprawy mostowe na Berezynie uchwyciły wojska rosyjskie gen. Czyczagowa. Uzyskały również wiadomości o zbliżaniu się do Borysowa, z kierunku północnego, kolejnego zgrupowania nieprzyjaciela pod dowództwem gen. Wittgensteina. Na domiar złego z tyłu, w odległości dwóch przemarszów dziennych, znajdowała się armia Kutuzowa. Tym samym Napoleon ze swymi wojskami znalazł się, jak powszechnie sądzono, w pułapce bez jakichkolwiek szans na uniknięcie ostatecznej klęski. Jednakże cesarz nie zrezygnował z próby znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji i natychmiast zdecydował się na najbardziej racjonalne działanie. Do demonstracyjnego natarcia na Borysów skierował korpus marsz. Oudinota, a sam z głównymi siłami ruszył na płu i w m. Studzianka
x/ P. Rotmistrzow, T. 1, s. 164-166.

zorganizował forsowanie Berezyny. 26 listopada przed świtem oddziały polskich ułanów **przeprowiły** się przez rzekę i wyparły grupy osłonowe nieprzyjaciela. W międzyczasie saperzy francuscy i polscy /dowodził nimi płk J.Sowiński/ przystąpili do budowy dwóch stumetrowych mostów pontonowych. Po kilku godzinach prace, prowadzone w niezwykle trudnych warunkach meteorologicznych, zostały zakończone i natychmiast rozpoczęła się przeprawa wojsk oraz sprzętu bojowego. **Przeprawa, mimo walk toczących się na wsch.** i zach brzegu rzeki, przebiegała w zupełnym porządku i wieczorem następnego dnia została pomyślnie zakończona. Mistrzowskie sforsowanie Berezyny i wydostanie się wojsk francuskich z matni uznawano powszechnie za jedno z najwspanialszych osiągnięć napoleońskiej sztuki wojennej. Równocześnie jednak, z winy marsz. Victora, Berezyna stała się synonimem grozy, okrucieństwa i ponurych wydarzeń. W obawie przed Kozakami zdecydował on na przedwczesne zniszczenie mostów i w rezultacie pozostawił 10 tysięcy bezbronnych żołnierzy, głównie rannych i maruderów, na pastwę rozwścieczonego wroga.^{x/}

Do szczególnych osiągnięć w sztuce pokonywania szerokich przeszkód wodnych, uznawanych za wręcz klasyczny przykład działań tego typu, zaliczone zostało forsowanie Dunaju przez wojska rosyjskie w czasie wojny z Turcją. Pod koniec czerwca 1877 r. blisko 300-tysięczna armia rosyjska osiągnęła rubież Dunaju i natychmiast rozpoczęła przygotowania do pokonania tej poważnej przeszkody wodnej.

Na podstawie danych o terenie i nieprzyjacielu forsowanie zaplanowano wprawdzie na bardzo trudnym odcinku - między Zimnicą i Sistowem, lecz zarazem najsłabiej osłanianym przez wojska tu-

^{x/} E.Tarle: Napoleon. Wyd.KiW,Warszawa 1957r.,s.337-339.

reckie. W Sistowie znajdował się bowiem tylko batalion piechoty /770 żołnierzy i 2 działa/, natomiast w pobliskiej m. Warden stacjonowała brygada - licząca 3330 żołnierzy i 4 działa. Główne zgrupowania przeciwnika były w tym czasie rozmieszczone w odległości 50-70 km od Zimnicy i praktycznie mogły interweniować dopiero po 2-3 dniach. Koryto rzeki w rejonie przewidywanych działań, rozdzielało kilka zalesionych wysepek, ułatwiających rozwinięcie wojsk w dogodnych rejonach wyjściowych. Niemniej do pokonania pozostawał główny nurt Dunaju, szerokości około 700 m oraz głębokości 10 m, z bardzo silnym prądem i wysokim /do 20 m/ przeciwległym brzegiem rzeki.

Przygotowania do forsowania prowadzono w ścisłej tajemnicy i właśnie dlatego koncentracja wojsk, a także sprzętu przeprawowego, odbywała się wyłącznie nocą. Z tych samych powodów zainteresowani dowódcy otrzymali zadania w niecałą dobę przed natarciem. Ponadto, na zach i wsch od rejonu forsowania, zorganizowano szeroko zakrojone działania demonstracyjne. Równocześnie, w celu pełniejszego zdezorientowania nieprzyjaciela, utworzono trzy zgrupowania artylerii z zadaniem ostrzeliwania /od świtu 26 czerwca/ Ruszczuka, Nikopola i Widdiny.

Zgodnie z decyzją dowództwa rosyjskiego do forsowania Dunaju została wyznaczona 14 dywizja piechoty gen. Dragomirowa, z 8 korpusu armijnego. Po otrzymaniu wzmocnienia dywizja posiadała: 16 batalionów piechoty, 6 sotni Kozaków, 64 działa, batalion saperów i oddziały pontonowe. Z sił tych utworzono siedem fal, lecz tylko pierwsza /szturmowa/, złożona z wyborowej piechoty, saperów i kilku dział, otrzymała wystarczającą ilość pontonów i promów. Następne fale, zorganizowane z kolejnych rzutów piechoty, artylerii i kawalerii, miały być przeprowadzone sukcesywnie, przy pomocy środków desantowych wracających z prze-

ciwległego brzegu rzeki. Po uchwyceniu przyczółka przez 14 DP, przewidywano uruchomienie przeprawy promowej oraz przerzucenie pozostałych sił 8 korpusu na płd brzeg Dunaju. Wreszcie pod koniec pierwszego dnia zaplanowano zbudowanie mostu pontonowego oraz rozpoczęcie przeprawy głównych sił armii rosyjskiej. Wszelkie kalkulacje, obliczenia i zamierzenia, zostały zebrane w jednym dokumencie, będącym w rzeczywistości pierwszą znaną tabelą forsowania.

Nocą z 26/27 czerwca, fala szturmowa 14 DP załadowała się na pontony i, wykorzystując osłonę ogniową artylerii oraz oddziałów wyborowych strzelców, rozpoczęła forsowanie Dunaju. Silny prąd i boczny wiatr utrudniały wprowadzenie przeprawę, lecz mimo to do godz. 3.00 na przeciwległym brzegu rzeki wylądowało 12 kompanii /trzy bataliony/ i sotnia Kozaków. Dzięki zaskoczeniu oddziały ze uchwyciły niewielki przyczółek, o rozmiarach 1 km², umocniły się i w sposób zorganizowany przystąpiły do walki z zaciekle kontratakującym przeciwnikiem. W międzyczasie na przyczółku wylądowały kolejne oddziały piechoty z działami towarzyszącymi i natychmiast wzmocniły falę szturmową. Toczące się walki wspierała przez cały czas artyleria rozwinięta na wyspach oraz na własnym brzegu. Około 10.00 na przyczółku, powiększonym do 2 km², znajdowały się już trzy BPiech z artylerią. Przede wszystkim uderzyły one na Sistowo i po zdobyciu tego ważnego węzła oporu wojsk tureckich, stworzyły dogodne warunki do zbudowania mostu pontonowego. Jeszcze tego samego dnia zadanie to zostało pomyślnie wykonane i wówczas rozpoczęła się, trwająca nieustannie przez 10 dni, przeprawa głównych sił armii rosyjskiej^{x/}.

Przedstawiony przykład forsowania Dunaju zasługuje na uwagę głównie ze względów świadczących o nowoczesnym przygotowaniu i

x/ P.Rotmistrow, T.w, s.254-256.

działaniu wojsk rosyjskich. Dlatego w wielu współczesnych armiach doświadczenia 8 korpusu powszechnie traktowano jako wzór działań połączonych z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej.

4/ W czasie pierwszej wojny światowej 1914-1918 r.

Przed wybuchem pierwszej wojny światowej, równoległe z szybką rozbudową sił zbrojnych poszczególnych państw europejskich, rozwijały się również wojska inżynieryjno-saperskie. Utworzono szereg nowych jednostek, a już istniejące oddziały i pododdziały wyposażono w bardziej nowoczesne środki techniczne.

Dywizyjne kompanie pionierów otrzymały np. kładkę szturmową, uniemożliwiającą piechocie szybkie pokonywanie niewielkich przeszkód wodnych. W korpuśnych batalionach saperów utworzono wyspecjalizowaną kompanię pontonierów, posiadającą elementy drewnianego mostu składanego. Natomiast w związkach operacyjnych /armiach/, oprócz etatowego batalionu saperów wprowadzono kolumnę mostową /batalion pont-mostowy/, z parkiem przeprawowym typu Birago - umożliwiającym zbudowanie 16-tonowego mostu, długości 120 metrów.^{x/} Ponadto, najpierw w wojskach francuskich, a z czasem także w innych armiach, sformowano specjalne jednostki pontonierów /bataliony lub nawet pułki/, wyposażone w metalowe mosty składane. Wreszcie, w dyspozycji wyższych dowództw, utworzono oddziały drogowe posiadające kolejowe mosty składane.^{xx/}

W sumie ogólny stan wojsk inżynieryjno-saperskich, a także ich wyposażenie w środki przeprawowe, należy ocenić pozytywnie.

x/ Mała Encyklopedia Wojskowa, T.2, s. 345.

xx/Tamże, T.2, s. 345 i T.3, s. 520.

Np. armia niemiecka, w chwili wybuchu wojny, posiadała aż 180 kompanii, pionierów - każda z nich mogła zorganizować przeprawę desantową lub zbudować drewniany most. Ponadto w dyspozycji poszczególnych dowództw znajdowało się 10 batalionów /kolumn/ mostowych, wyposażonych w nowoczesne parki przeprawowe.^{x/} W innych armiach sytuacja była podobna i świadczyła o dobrym przygotowaniu wojsk do trudnego zadania forsowania i przekraczania przeszkód wodnych.

Rzeczywistość pierwszej wojny światowej była jednakże zupełnie inna niż należało się spodziewać. Podczas początkowego okresu wojny wojska walczących stron dążyły do uniknięcia działań połączonych z forsowaniem szerokich przeszkód wodnych. W czasie uderzenia na Francję dowództwa 1 i 2 armii niemieckiej, w obawie przed koniecznością forsowania Sekwany, samowolnie zmieniły plan głębokiego oskrzydlenia przeciwnika. Nacierają **mianowicie wzdłuż prawego brzegu rzeki - pozostawiając garnizon Paryża poza zasięgiem przeprowadzonego manewru i w rezultacie same znalazły się w katastrofalnym położeniu.**^{xx/} Takie same zjawisko wystąpiło również podczas operacji zaczepnej **rosyjskiego Frontu Płn.-Zach. na obszarach byłych Prus Wschodnich.** W tym przypadku 2 armia rosyjska, zamiast uchwycenia rubieży Wisły, celem odcięcia dróg odwrotu wojskom niemieckim, przeprowadziła zbyt płytki manewr oskrzydający i w konsekwencji sama została rozgromiona.^{xxx/} Natomiast w czasie bitwy galicyjskiej przynajmniej dwie armie rosyjskie /9 i 4/, w obawie przed forsowaniem Wisły, wykonały czołowe uderzenie wzdłuż prawego brzegu rzeki, osiągając wyniki dalekie od oczeki-
x/ MEW, T.2, s.345.
xx/ Głównym powodem takiej samowoli była chęć osiągnięcia szybkiego sukcesu.
xxx/ W tym przypadku Rosjanie po prostu **źle** zaplanowali operację zaczepną.

wań. W sumie, absurdalna wręcz obawa przed śmiałymi działaniami połączonymi z forsowaniem szerokich przeszkód wodnych, doprowadziła do pozostawienia przeciwnikowi zbyt dużej swobody i w praktyce stała się jedną z głównych przyczyn całej serii niepowodzeń oraz załamania się planów wojny.^{x/}

Od jesieni 1914 r., dotychczasowe działania manewrowe przerodziły się w wojnę o charakterze pozycyjnym, ze stałymi frontami ciągnącymi się na przestrzeni setek kilometrów. W tych warunkach problematyka forsowania przeszkód wodnych została z konieczności odsunięta na dalszy plan. Wrócono do niej dopiero wiosną 1918 r., z chwilą wznowienia działań manewrowych. Tym razem, w związku z istnieniem ciągłych frontów, na których walczyły milionowe armie, doszło rzeczywiście do upowszechnienia działań połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych, zwłaszcza mniejszych rzek i kanałów.

Ogólne zasady pokonywania przeszkód wodnych, w porównaniu z wcześniejszym okresem, zmieniły się w niewielkim stopniu.^{xx/} Niemniej ze względu na niebywałą rozbudowę sił zbrojnych walczących stron, a także wielokrotne zwiększenie ich wyposażenia techniczno-bojowego, działania tego typu przebiegały w diametralnie innych warunkach.

Z uwagi na szybki rozwój wojsk inżynieryjno-saperskich nastąpił poważny wzrost sił i środków przeprawowych uczestniczących w zabezpieczeniu forsowania przeszkód wodnych. O ich możliwościach świadczyć mogą dane z armii niemieckiej, posiadającej w 1918 r. aż 425 komp. pionierów oraz 70 kolumn /batalionów/ pont-most.^{xxx/}

- x/ O działaniach tych traktuje opracowanie ASG - 1974 r. "Zarys rozwoju sztuki wojennej w I wojnie światowej" /Z. Raźnikiewicz
xx/ Chodzi o trzy sposoby pokonywania przeszkód wodnych: 1/ w bród
2/ na środkach desantowych; 3/ po mostach.
xxx/ MEW, T. 3, s. 520.

Z kolei, dzięki ogromnemu postępowi w rozbudowie artylerii, stworzone zostały możliwości organizowania ogniowego przygotowania i wsparcia wojsk forsujących przeszkody wodne. W działaniach takich brała udział bardzo duża ilość artylerii, gdyż wiązało się to z koniecznością zmasowania przynajmniej 100 dział na km frontu. Wiosną 1918 r., podczas forsowania Dżwiny w rejonie Rygi, wojska niemieckie osiągnęły najwyższe w owym czasie nasycenie, wynoszące 250 dział na km frontu.^{x/}

Istotny wpływ na przebieg forsowania wywarły również nowe rodzaje wojsk, a zwłaszcza lotnictwo, broń chemiczna i formacje samochodowo-kolejowe. Dzięki lotnictwu zaistniała możliwość dokładnego rozpoznania i bardziej skutecznego obezwładnienia nieprzyjaciela na przeciwległym brzegu rzeki, a także w czasie podchodzenia jego odwodów do rejonu przeprawy.^{xx/} Z kolei, użycie wojsk chemicznych stworzyło warunki znacznie lepszego maskowania rejonów forsowania, a także dezorientowania przeciwnika przy pomocy zasłon dymnych. Wreszcie, szerokie zastosowanie w działaniach wojsk samochodowo-kolejowych, wpłynęło na znaczne usprawnienie wszelkich przewozów, stwarzając możliwość szybkiej koncentracji wojsk i środków przeprawowych, w rejonach forsowania przeszkód wodnych.^{xxx/}

W czasie działań zaczepnych, połączonych z forsowaniem przeszkody wodnej, wojska dążyły z zasady do pokonania jej w bród lub przy pomocy kładek szturmowych. Natomiast w sytuacjach gdy działanie takie nie było możliwe, organizowały forsowanie na etatowych i podręcznych środkach desantowych, tj. łodziach, tratwach, pontonach, promach itp. Do forsowania rzeki w pierw-

x/ MEW, T.3, s. 95.

xx/ Tamże.

xxx/ Z. Rażnikiewicz, Tamże, s.82.

szej kolejności wydzielano silną falę szturmową, złożoną z piechoty wyposażonej w broń maszynową, lekkie działa, moździerze i miotacze ognia oraz wzmocnioną oddziałami saperów i pontonierów. Kolejne fale, w ilości nie większej niż dwie lub trzy, posiadały mniej środków ogniowych i zwykle wykorzystywały sprzęt przeprawowy wracający z przeciwległego brzegu po przewiezieniu oddziałów szturmowych.

Z chwilą uchwycenia przyczółka przez piechotę jednostki inżynieryjno-saperskie przystępowały do budowy mostu pontonowego, zwykle jednego na korpus, a następnie konstruowały metalowy most składany przeznaczony dla armii. Natomiast w przypadkach, gdy zabrakło technicznych środków przeprawowych, saperzy sięgali do tradycyjnych wzorców i częstokroć wznosili drewniane mosty na podporach palowych^{x/}. Ponadto w armiach Ententy, wykorzystujących w szerokim zakresie jednostki pancerne, konstruowano dodatkowo ciężkie przeprawy mostowe. W celu zorganizowania przeprawy czołgów - wielotonowych pojazdów pancernych o trakcji gąsienicowej, korzystano z odpowiednio przystosowanych kolejowych mostów składanych^{xx/}.

Ze względu na specyfikę działań, toczących się na ciągłych frontach, forsowanie stało się nieodłączną częścią składową wielu operacji zaczepnych. Dlatego też w czasie pierwszej wojny światowej wytworzyły się zupełnie nowe warunki, w których nie mogło być mowy o organizowaniu forsowania, siłami potężnej armii lub innego dużego zgrupowania, na jednym odcinku, a tym bardziej o pokonywaniu przeszkody wodnej przy pomocy tylko jednej

x/ Mosty takie mogła budować każda komp. saperów.

xx/ Kolejowe mosty składane skonstruowano na początku XX w.
Zob. MEW, T.2, s. 345.

przeprawy. Zastosowanie takiego rozwiązania było zbyt ryzykowne, z uwagi na przeciwnika, posiadającego odpowiednie siły i środki, które umożliwiały szybkie zniszczenie przepraw ogniem artylerii lub działaniami lotnictwa, a także zlikwidowanie przyczółków uderzeniami swych wojsk. W celu uniknięcia takiej ewentualności, forsowanie organizowano na szerokim froncie oraz w pasach kilku armii i wielu związków taktycznych. W każdym przypadku dążono do pokonania przeszkody wodnej na szeregu odcinkach oraz możliwie dużymi siłami, gdyż jedynie takie działania stwarzało szansę utrzymania przyczółków i decydowało o perspektywach dalszego natarcia.

Do szczególnych **osiągnięć**, w sposobach pokonywania przeszkód wodnych, należała przeprawa wojsk i sprzętu techniczno-bojowego po mostach uchwyconych w czasie natarcia. Sytuacje takie, ze względu na niskie tempo działań, zdarzały się jednak stosunkowo rzadko. Dlatego też na podkreślenie zasługują sukcesy wojsk niemieckich w czasie natarcia na Paryż. W maju 1918 r. zdobyły one aż cztery sprawne mosty na rzekach Aisne i Marna, udawadniając w praktyce potrzebę oraz możliwość działań z takim właśnie celem.^{x/}

W sumie, podczas pierwszej wojny światowej problematyka forsowania przeszkód wodnych została wzbogacona o nowe cenne wartości. Ogromny postęp w ilościowym i jakościowym rozwoju sił zbrojnych, w tym także wojsk inżynieryjno-saperskich, wpłynął na zmianę ogólnych warunków działań bojowych. To zaś umożliwiło odejście od stereotypów i doprowadziło do zrodzenia się zupełnie nowych zasad natarcia połączonego z forsowaniem przeszkód wodnych.

x/ Z. Raźnikiewicz: Zarys rozwoju sztuki wojennej w latach I wojny światowej. Wyd. ASG - 1974.

Rozdz. II. ROZWÓJ FORM I SPOSOBÓW FORSOWANIA PRZESZKÓD
WODNYCH W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

1/ Ógólne zasady forsowania przeszkód wodnych w drugiej wojnie światowej.

W teoriach i doktrynach armii europejskich okresu międzywojennego zostały sprecyzowane nowoczesne poglądy na charakter przyszłego konfliktu zbrojnego. Zakładano w nich, że zbliżającą się wojnę będzie znamionowała niespotykana dotąd dynamika, rozmach i duża manewrowość. Z tych też względów priorytetową rolę w działaniach zaczepnych przypisywano, nowoczesnie zorganizowanym i wyposażonym, wielkim związkom wojsk pancerno-zmotoryzowanych, potężnym siłom lotniczym, a także formacjom powietrznodesantowym.^{x/}

Ażeby jednak uzyskać możliwość prowadzenia szybkich działań manewrowych, a zwłaszcza wykonywania błyskawicznych uderzeń na głębokie tyły nieprzyjaciela, działania takie należało przynajmniej w jakimś stopniu uniezależnić od przeszkód wodnych. Konieczność ich forsowania w warunkach stosowania ogromnych ilości pojazdów i sprzętu techniczno-bojowego, wiązała się nieuchronnie ze stratą czasu, z groźbą poważnego spadku tempa natarcia, a nawet załamania się działań zaczepnych. Dlatego też dowództwa i sztaby wypracowały nowe zasady pokonywania przeszkód wodnych, dostosowane do specyfiki działań manewrowych.

Z wnikliwej analizy aktualnego wyposażenia oraz możliwości wojsk wynikała podstawowa zasada forsowania rzek i kanałów z mazu, bez żadnego zatrzymania i wyłącznie tymi siłami, które zdołały podejść do przeszkody wodnej. W działaniach takich powo-

x/ We wrześniu 1939 r. Niemcy posiadali pięć KPanc i Zmot, cztery AL i dwie DPDes; ZR miał siedem KPanc, jedną AL i sześć BPDes. Wielkie związki wojsk szybkich istniały także we Włoszech, Francji i Wielkiej Brytanii.

dzenie zależało od szybkości i zdecydowania nacierających wojsk, a także od ich pomysłowości w uchwytowaniu przepraw i przyczółków na przeciwległym brzegu rzeki.

Forsowanie przeszkód wodnych z marszu w ogromnym stopniu ułatwiało zdobycie mostów, śluz, jazów, przepraw promowych, a nawet dogodnych brodów. Dlatego też do wykonania zadań, o takim charakterze, przygotowywano:

- wojska powietrznodesantowe - wysadzane w rejonie przepraw na spadochronach, szybowcach lub wodnosamolotach;
- oddziały wydzielone - wysyłane ze składu związków szybkich lub ogólnowojskowych;
- różne jednostki specjalne - partyzanckie, dywersyjne /np. V kolumna/ i inne, działające na tyłach nieprzyjaciela;
- grupy zwiadowcze, a zwłaszcza OR, SPR i PR - prowadzące głębokie rozpoznanie taktyczne.^{x/}

Możliwość uchwytowania sprawnych przepraw zależała od uruchomienia produkcji nowoczesnego sprzętu przeprawowego i specjalnych środków techniczno-bojowych. Dlatego odpowiedzialne władze podjęły energiczną działalność i w rezultacie wojska otrzymały: czołgi pływające,^{xx/} samochody i transportery - amfibie, pneumatyczne łodzie desantowe,^{xxx/} łodzie szturmowe z silnikiem pozaburtowym, samojezdne pontony, a z czasem także czołgowe mosty szturmowe^{xxxx/} oraz urządzenia umożliwiające przeprawianie wozów bojowych po dnie rzeki lub wpław.^{xxxxx/}

Istotny wpływ na zwiększenie możliwości pokonywania przeszkód wodnych z marszu wywierały nowoczesne rodzaje wojsk, a zwłaszcza

- x/ Zagadnienia te opracowano pod względem teoretycznym i stosowano w praktyce szkolenia wojsk.
- xx/ Czołgi takie produkowano w dużych ilościach, zwłaszcza w ZR - były to T-37, T-38, T-40, a w czasie wojny - T-60 i T-70. Zob. Encyklopedia Techniki Wojskowej, s. 113.
- xxx/ Łodzie takie posiadały różne armie - ich pojemność 8-25 żołnierzy. Tamże, s. 343.
- xxxx/ Mosty takie pojawiły się w 1939r., a wiosną 1940r. wprowadzono je w niemieckich DPanc. F. Halder, Dziennik Wojenny. T. 4, s. 151 i 292.
- xxxxx/ Wprowadzili je Niemcy już w 1940r. Zob. MEW. T. II, s. 808 oraz ETW. s. 546.

cza lotnictwo, broń pancerna i artyleria. Praktycznie w każdej sytuacji mogły one zapewnić związkom taktycznym, forsującym przeszkody wodne, zarówno skuteczną osłonę, jak również potężne wsparcie ogniowe.

W przypadku załamania się próby pokonania przeszkody wodnej z marszu dowództwa i sztaby nacierających wojsk organizowały forsowanie po przygotowaniu w ograniczonym czasie. Poszczególne związki taktyczne otrzymywały zwykle 4 do 6 godzin po to żeby; rozpoznać nieprzyjaciela i przeszkodę wodną; podciągnąć siły i środki przeprawowe; dokonać koniecznych przegrupowań wojsk; przygotować punkty przeprawowe; zaplanować ogień; a także sprecyzować zadania, zorganizować współdziałanie i wykonać inne wymagane czynności.

Jeżeli jednak nie powiodła się również i taka próba sforsowania przeszkody wodnej wówczas w działaniach musiała nastąpić dłuższa przerwa. Trwała ona zwykle od 1 do 3 dni i miała umożliwić dowództwom zorganizowanie forsowania po planowym przygotowaniu. Niekiedy przerwa taka kończyła się dopiero po kilku tygodniach, tj. wtedy gdy wojska osiągnęły gotowość do nowej operacji zaczepnej.^{x/}

W każdej sytuacji, niezależnie od aktualnie realizowanego wariantu forsowania /z marszu, w ograniczonym czasie i po planowym przygotowaniu, stosowano zasadę pokonywania przeszkód wodnych różnymi sposobami. W praktyce działań bojowych wojska wykorzystywały następujące rodzaje przepraw:

- w bród - uruchamiane wówczas, gdy rzeka posiadała twarde dno i nie była głębsza niż: 1 m - dla piechoty, 0,5 m - dla samo-

x/ Np. do forsowania Renu 21 GA przystąpiła po 2 tygodniach.

chodów, 0,7 m - dla artylerii i 1,5 m - dla czołgów;^{x/}

- desantowe - organizowane w celu przewiezienia lub przerzucenia wzmocnionych fal piechoty, głównie przy pomocy: łodzi szturmowych /pneumatycznych lub innych/, transporterów i samochodów - amfibii, kutrów i barek, pływających czołgów,^{xx/} a także kładek szturmowych;
- promowe - konstruowane z kilku zwykłych lub samojedźnych pontonów, dzieliły się one na: lekkie /do 30 ton/ - wykorzystywane w celu przewożenia artylerii lub samochodów z ładunkiem, a także ciężkie /do 60 ton/ - umożliwiające przeprowienie czołgów i dział pancernych, każda przeprawa tego typu składała się z 1 do 3 par przystani i takiej samej ilości promów, wyposażonych w silniki pozaburtowe lub holowanych przez kutry;^{xxx/}
- mostowe - różnych typów i o różnej nośności, w tym m.in.:
 - pontonowe - budowane z przewożonych lub samojedźnych parków przeprawowych; składane - konstruowane z gotowych elementów /np. powszechnie stosowany most Bailey'a/^{xxxx/} stałe - wznoszone głównie na tradycyjnych podporach palowych; szturmowe - zawczasu zmontowane na podwoziach czołgów;^{xxxxx/} a także inne - zdobyte w toku działań bojowych - mosty drogowe lub kolejowe;
- po dnie rzeki - organizowane jedynie dla jednostek pancernych, posiadających odpowiednio wyszkolone załogi oraz czołgi ze specjalnymi urządzeniami;^{xxxxxx/}

x/ Mała Encyklopedia Wojskowa. T.II, s.808-809.Wyd.MGN, Warszawa 1970.

xx/ Czołgi takie zabierały grupę desantową złożoną z 6-12 żołnierzy. Zob.Encyklopedia Techniki Wojskowej, s.114.

xxx/ Encyklopedia Techniki Wojskowej, s.547.

xxxx/ Tamże, s. 393 i 476.

xxxxx/ Były to kolejowe mosty składane, długości 20 m i nośności 60 ton, Szeroko stosowali je Anglicy, Amerykanie i Niemcy. Zob. ETW, s.11 oraz F.Halder: Dziennik wojenny.T.I, s.151 i 292.

xxxxxx/ Encyklopedia Techniki Wojskowej, s.546 oraz P.A.Rotmistrow. T.II, s.602.

- wpław - uruchamiane w sytuacjach, gdy brak sprzętu technicznego zmuszał wojska do korzystania z prymitywnych środków przeprawowych, takich jak np.: tratwy, beczki, pływaki napełnione słomą, liny, a także łodzie rybackie;^{x/}
- po lodzie - urządzone zimową porą, w sytuacjach gdy pokrywa lodowa posiadała odpowiednią grubość - od kilku cm - wytrzymałą ciężar piechurów, do 50 cm - umożliwiającą przeprowienie czołgów, w praktyce lód częstokroć wzmacniano deskami lub stosowano podmrażanie;^{xx/}
- kombinowane - należały do najbardziej powszechnych sposobów pokonywania przeszkód wodnych, gdyż umożliwiały równoczesne wykorzystanie kilku różnych przepraw w celu szybkiego przerzucenia dużych sił na przeciwległy brzeg rzeki.^{xxx/}

Kolejna podstawowa zasada - obowiązująca w natarciu z forsowaniem przeszkód wodnych, wiązała się z organizacją działań na szerokim froncie. Zwykle uczestniczyły w nich bardzo duże siły, złożone nawet z kilku Frontów lub Grup Armii /GA/, wykonujące uderzenia na szeregu samodzielnych kierunkach oraz forsujące równocześnie na wielu odcinkach. Dzięki takim działaniom przeciwnik musiał rozpraszać swe siły, a w konsekwencji poważnie osłabiać możliwości obronne. To z kolei stwarzało korzystną sytuację, dla nacierających wojsk, gdyż ułatwiało im forsowanie przeszkód wodnych oraz gwarantowało uzyskanie ogólnego powodzenia. O celowości działań na szerokim froncie świadczy wymownie przykład forsowania Dniepru przez wojska radzieckie. Jesienią 1943 r. rzekę tą, posiadającą szerokość 500-700 m, a w dolnym biegu aż 3 km, pokonywały

x/ ETW, s. 547 - wśród środków takich uwzględnia także łodzie rybackie.

xx/ MEW, T.II, s.808. O wzmacnianiu lodu deskami i przez podmrażanie /w czasie forsowania Donu/ wspomina J.Bordziłowski: Żołnierska droga. T.I, s.498 i 501. Wyd. MON, Warszawa 1970.

xxx/ Najczęściej łączono przeprawę desantową, promową i mostową.

potężne siły /osiem Frontów/ nacierające na wielu kierunkach oraz w łącznym pasie 1200 km.^{x/} Hitlerowcy zorganizowali wprawdzie nad Dnieprem silną obronę /Ostwall/, wzmocnioną poważnymi odwodami /26 DPanc i Zmot/, lecz w praktyce nie byli zdolni do skutecznego przeciwstawienia się dziesiątkom zgrupowań radzieckich, forsującym rzekę w różnych rejonach rozległego frontu.

Inną bardzo ważną zasadą, powszechnie uznawaną przez dowództwa i sztaby, było forsowanie wielkich przeszkód wodnych w końcowym etapie głębokich operacji zaczepnych. Dlatego też finalne zadania nacierających wojsk z reguły wiązały się z pokonaniem szerokiej rzeki oraz uchwyceniem przyczółków. Umożliwiało to bowiem sforsowanie przeszkody wodnej w warunkach chaotycznego odwrotu nieprzyjaciela, a także pozostawienie jej "za sobą" w czasie przechodzenia do kolejnej operacji zaczepnej. Celowość takiej organizacji działań w całej rozciągłości potwierdzają liczne przykłady z okresu drugiej wojny światowej. Do forsowania Dniepru wojska radzieckie przystąpiły jesienią 1943 r., po uprzednim pokonaniu 250-300 km. Wykorzystując ogólne powodzenie sforsowały rzekę i uchwyciły przyczółki: u ujścia Prypeci, na półn i półd od Kijowa, pod Zaporozem, a także w wielu innych rejonach. W rezultacie stworzyły dogodne warunki do wykonania kolejnych uderzeń na Prawobrzeżnej Ukrainie i Białorusi.^{xx/} Natomiast latem 1944 r., wojska radzieckie w podobny sposób pokonały Wisłę i Narew. Podczas głębokich operacji zaczepnych /białoruskiej, lwowsko-sandomierskiej i brzesko-lubelskiej/ przebyły one 400-600 km, sforsowały wspomniane rzeki oraz uchwyciły przyczółki w rejonach: Różanu, Serocka, Magnuszewa,

x/ Były to następujące Fronty: Kaliniński, Zachodni, Briański, Centralny, Woroneski, Stepowy, Południowo-Zachodni i Południowy.

xx/ Forsowanie Dniepru stanowiło zespół wielu operacji nazywane w historiografii "bitwą o Dniepr".

Puław i Sandomierza. Tym samym wojska radzieckie opanowały dogodnie obszary wyjściowe, z których rozwinęły natarcie w celu wyzwolenia Lewobrzeżnej Polski i opanowania byłych Prus Wschodnich.^{x/} Wreszcie w czasie ofensywy zimowej 1945 r., wojska radzieckie pokonały 350-570 km i w końcowym etapie operacji sforsowały Odrę. Uchwyciły wówczas przyczółki pod Kostrzynem, Ścinawą i Opolem, stwarzając w wyniku dogodnych warunków do wykonania kolejnych uderzeń na Dolnym Śląsku i w kierunku Berlina.^{xx/} W analogiczny sposób działały również wojska niemieckie, podczas kolejnych operacji zaczepnych prowadzonych na obszarach Polski, Francji i ZR, a także armie anglo-amerykańskie w czasie ofensywy w Europie.

Do szczególnych zasad, częstokroć decydujących o powodzeniu forsowania przeszkód wodnych, należało zaskoczenie. W praktyce uzyskiwano je w wyniku różnych, drobiazgowo przygotowanych specjalnych akcji bojowych, jak również dzięki pomysłowości i inicjatywie nacierających wojsk. Jedną z bardzo prostych, lecz zarazem skutecznych form zaskoczenia było forsowanie przeszkody wodnej na szerokim froncie oraz na wielu kierunkach. W całej rozciągłości potwierdzają to doświadczenia z forsowania Dniepru przez wojska radzieckie. Wynika z nich, że na wielu odcinkach hitlerowcy zorganizowali silną obronę, na innych posiadali wojska niezbyt przygotowane do natychmiastowej walki, lecz były i takie, których w ogóle nie obsadzono. Wykorzystały to wojska radzieckie i, mimo dotkliwego braku technicznych środków przepławowych, pomysłnie sforsowały Dniepr.^{xxx/}

Czynnikiem niesłychanie ułatwiającym uzyskanie zaskoczenia, podczas forsowania przeszkód wodnych, było wysokie tempo natarcia

x/ Na wymienionych przyczółkach zostały skupione potężne siły trzech Frontów: 1 i 2 FB oraz 1 FU.

xx/ Pod Kostrzynem utrzymywał przyczółek 1 FB, a pod Ścinawą -1 FU.

xxx/ Podczas natarcia prowadzonego w szybkim tempie prawie wszystkie jednostki techniczne pozostały 150-200 km w tyle, a do Dniepru dotarły z kilkudniowym opóźnieniem.

na podejściach do rzeki. Potwierdzają to m.in. działania Grupy Pancernej gen. Hotha w pierwszym dniu wojny radziecko-niemieckiej. 22.VI.1941 r. grupa ta, wydzielonymi siłami trzech DPanc, w czasie zaledwie 10 godzin pokonała około 70 km i dzięki zaskoczeniu zdobyła kilka gotowych mostów na Niemnie. Następnie sforsowała rzekę na szerokim froncie i uchwyciła przyczółki o dużym znaczeniu operacyjnym.^{x/} W podobny sposób działały na podejściach do Dniepru trzy radzieckie OW z 3 APanc. Oddziały te, każdy w sile wzmocnionej BPanc lub BZmech, w czasie 2,5 dob /19-21.IX.1943 r./ pokonały aż 240 km i, po wyprzedzeniu wycofującego się nieprzyjaciela, natychmiast przystąpiły do forsowania Dniepru na podręcznych środkach przeprawowych. Dzięki zaskoczeniu szybko pokonały przeszkodę wodną, szerokości około 3 km, oraz uchwyciły ważne przyczółki na przeciwległym brzegu.^{xx/}

Duże możliwości uzyskania zaskoczenia stwarzały działania na odcinkach szczególnie trudnych do forsowania, gdyż były one znacznie gorzej umocnione oraz obsadzone niewielkimi siłami. Ponadto, na odcinkach takich przeciwnik z zasady czuł się zbyt pewnie i nie przejawiał należytej czujności. Wymownie świadczy o tym przykład pokonania Dniepru, w rejonie Baszmaczka, przez specjalny oddział /cztery wzmocnione bataliony/ z radzieckiej 12 A. Na zaplanowanym odcinku działań szerokości rzeki wynosiła 3 km, głębokość sięgała 10-25 m, szybkość prądu przekraczała 3 m/sek., a wysokość stromych i skalistych brzegów dochodziła do 60-80 m. Forsowanie takiej przeszkody wodnej było niesłychanie utrudnione i dlatego wojska radzieckie zorganizowały skrytą przeprawę. W nocy z 25/26.IX.1943 r. pokonały Dniepr na 18 ciężkich

x/ H. Hoth Tankowe operacje, s.58. Wojenizdat, Moskwa 1961.
xx/ P.A. Rotmistrov, T.II, s. 290-291.

pontonach i, dzięki uzyskanemu zaskoczeniu, uchwyciły przyczółek szerokości 4 oraz głębokości 2 km.^{x/} W inny sposób, lecz również z myślą o zaskoczeniu, działała niemiecka GPanc gen. Kleista, nacierająca w maju 1940 r. przez Ardeny. Dowództwo francuskie uważało, że obszar ten wyklucza możliwość zmasowanego użycia wojsk szybkich. Dlatego też nadgraniczną Mozę zaliczyło do odcinków zdecydowanie biernych i obsadziło ją bardzo słabymi siłami. W tych warunkach niemiecka GPanc szybko pokonała masyw górski, dzięki kompletnemu zaskoczeniu przeciwnika, z dużą łatwością sforsowała szeroką przeszkodę wodną, uchwytując kilka przyczółków.^{xx/} Również przykłady działań radzieckiej 65 A, dowodzonej przez gen. Batowa, świadczą o celowości pokonywania przeszkód wodnych w najbardziej niedogodnych odcinkach. We wrześniu 1943 r. armia ta, dzięki uzyskanemu zaskoczeniu szybko sforsowała Dniepr u ujścia rzeki Soż, a w kwietniu 1945 r. sprawnie pokonała Odrę w jej dolnym biegu.^{xxx/}

Uzyskanie zaskoczenia, w czasie forsowania przeszkód wodnych,
umożliwiało: natarcie nocne, maskowanie odcinków przeprawowych zasłonami dymnymi, a także działanie pozorne mylące nieprzyjaciela. Skuteczność natarcia nocnego potwierdza m.in. przykład forsowania Dniepru /25/26.IX.1943 r./ pod Baszmaczkiem przez wojska radzieckiej 12 A. O celowości organizowania takich działań świadczy również zaskakujące sforsowanie Renu /22/23.III.1945r./ pod Oppenheim, przez 5 amerykańską DP z 3 A.^{xxxx/} Inne z kolei zgrupowanie wojsk alianckich /21 GA/ sprawnie pokonało Ren pod

x/ S.Feret: Charakterystyka operacji zaczepnych AR..., s.31-32.

xx/ D.M.Proektor: Wojna w Europie 1939-1941., s.326-337. Wyd.KiW, Warszawa 1966.

xxx/ P.Batow: "W marszu i boju" oraz "Działania 65 A w operacji berlińskiej", a także S.Feret: Charakterystyka operacji zaczepnych AR połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych w 1943 r., s.40-51. Wyd.ASG 1966.

xxxx/ P.A.Rotmistrz, T.II, s.635.

Düsseldorfem głównie dzięki zamaskowaniu swego zamiaru. Liczne oddziały chemiczne utworzyły mianowicie potężną zasłonę dymną na froncie 80 km i utrzymywały ją przez kilkadziesiąt godzin. Tym samym oddziały szturmowe, działające na trzech wąskich odcinkach, uzyskały możliwość zaskakującego sforsowania przeszkody wodnej oraz zdobycia niezwykle ważnych przyczółków.^{x/}

W odmienny sposób zamaskowały przeprawę oddziały 60 i 333 radzieckiej DP z 6 A. W czasie przygotowań do forsowania Dniepru kilkakrotnie zorganizowały działania pozorne - otwierały ogień, spuszczały na wodę łodzie z kukłami, a także wykonywały wiele innych czynności mylących nieprzyjaciela. W nocy z 25/26.XI.1943 r. grupy artylerii i lotnictwa radzieckiego wykonały silne uderzenia, obezwładniające nieprzyjaciela w rejonie Zaporozża oraz na wyspie Chortica, tj. w odległości kilku km od zaplanowanego rejonu działań. Wykorzystując dezorientację przeciwnika oddziały szturmowe skrycie, i dosłownie bez jednego wystrzału, przepawiły się na zach brzeg Dniepru. Następnie dzięki kompletnemu zaskoczeniu, prawie bez walki zdobyły duży przyczółek pod Rozumówką.^{xx/}

Zupełnie inaczej zdezorientował przeciwnika radziecki OW z 26 KPanc w czasie kontrofensywy Stalingradzkiej. Nocą z 21/22.XI. 1942 r. oddział ten, działając niezwykle śmiało i z dużą prędkością pozorował, zapalonymi reflektorami pojazdów, zbliżanie się kolumny niemieckiej. Dzięki zastosowaniu tego prostego wybiegu OW dwukrotnie zaskoczył przeciwnika, najpierw bez walki przekroczył obronę hitlerowską na podejściach do Donu, a następnie zdobył silnie strzeżony most w rejonie chutoru Bieriezowski, umożliwiając

x/ P.A.Rotmistrz, T.II, s.638.

xx/ S.Feret: Charakterystyka operacji zaczepnych AR połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych w 1943 r., s.66-85. Wyd. ASG 1960.

wojskom 26 i 4 KPanc sprawne pokonanie rzeki.^{x/}

Uzyskanie zaskoczenia, podczas forsowania przeszkód wodnych, gwarantowało również zastosowanie nowej taktyki oraz wykorzystanie w działaniach nowoczesnych, pływających i innych środków bojowych.

W maju 1940 r., w czasie kampanii na Zachodzie Europy, wojska niemieckie pomyślnie sforsowały szereg rzek i kanałów dzięki zaskakującym akcjom jednostek powietrznodesantowych. Niespodziewanie wylądowały one nad Mozą, Waalem i Kanałem Alberta, a następnie w wyniku błyskawicznych akcji zdobyły mosty oraz przyczółki pod Murdeik, Rotterdamem, Dordrechtem, Nijmegen i w rejonie fortu Eben-Emael. Tym samym umożliwiły podchodzącym związkom pancernym natychmiastowe sforsowanie wspomnianych przeszkód wodnych.^{xx/} Do szczególnych osiągnięć tego typu należało działanie saperckiego batalionu komandosów nad Kanałem Alberta. Oddział ten w sposób zaskakujący wylądował na szybowcach w rejonie fortu Eben-Emael, strzegącego kilku przepraw- uchwycił dwa /z trzech/ mostów, zdobył belgijski fort oraz opanował niewielki przyczółek. W rezultacie stworzył dogodne warunki umożliwiające wojskom 16 KPanc szybkie sforsowanie Kanału Alberta, zaliczanego do bardzo trudnych przeszkód wodnych.^{xxx/}

Zaskakującą formą działań, ułatwiająca forsowanie, była przeprawa czołgów po dnie rzeki. W taki właśnie sposób GPanc gen. Guderiana sforsowała Bug w rejonie Brześcia i pierwszego dnia wojny /22.VI.1941 r./ wdarła się na dużą głębokość w ugrupowanie wojsk radzieckich.^{xxxx/} We wrześniu 1943 r. radziecki 5 KPanc w

x/ P.A.Rotmistrz, T.II, s.225.

xx/ Historia drugiej wojny światowej 1939-1945. T.III, s.116-118. Wyd.MCN, Warszawa 1978.

xxx/ P.A.Rotmistrz, T.II, s.29 oraz Historia II wojny światowej. T.III, s.117. Wyd.MCN, Warszawa 1978.

xxxx/ H.Guderian: Wspomnienia żołnierza, s.127.

analogiczny sposób pokonał Desnę; a 25 pczc, ze składu OW 52 A sforsował Boh w rejonie Gajworonu.^{x/}

Jeszcze inną, również zaskakującą formą pokonania przeszkody wodnej, zastosowały wojska angloamerykańskiej 21 GA. Podczas forsowania Renu /24/25.II.1945 r./, zamiast tradycyjnej fali szturmowej - składającej się z oddziałów wzmocnionej piechoty, tym razem włączyły w jej skład specjalną DPanc posiadającą sześć batalionów czołgów pływających i kilka amfibijnych batalionów transporterów opancerzonych.^{xx/} Prawie rok wcześniej / VIII.1944 r./, lecz w znacznie mniejszej skali, podobną metodę działań z powodzeniem zastosowały wojska radzieckie. M.in. 3 FU, posiadający kilka batalionów samochodów - amfibii, w sposób zaskakujący sforsował: liman dniestrzański, Prut i Dunaj.^{xxx/}

Przedstawione przykłady nie wyczerpują wprawdzie zakresu, ani też wszystkich możliwości wpływających z zaskakujących działań, niemniej świadczą wymownie o ogromnej randze tego czynnika w natarciu z forsowaniem przeszkód wodnych.

Istotną rolę w sprawnym pokonywaniu rzek i kanałów spełniały różne jednostki specjalne oraz partyzanckie, walczące na tyłach nieprzyjaciela. Wiosną 1940 r., w czasie działań na Zachodzie Europy, dowództwo hitlerowskie zorganizowało z kolaborantów i zdrajców, zasilonych niemieckimi specjalistami, tzw. "piątą kolumnę" oraz wykorzystało ją do zdobycia wielu przepraw. Np. w Holandii zadania takie wykonywało kilkadziesiąt grup liczących ponad 1000 ludzi. W jeszcze szerszej skali działała "piąta kolumna" w Danii, Norwegii i Belgii.^{xxxx/}

Wagę problemu w pełni doceniały dowództwa radzieckie i dla-

x/ P.A.Rotmistrow, T.II,s.298 i 368.

xx/ Tamże, s.638.

xxx/ P.A.Rotmistrow,T.II,s.450-453 i 460-462.

xxxx/D.Proektor:Wojna w Europie 1939-1941.,s.263 i 273.Wyd.K1W, Warszawa 1966.

tego do wykonania różnych zadań, związanych z pokonywaniem przeszkód wodnych, wykorzystywały zgrupowania partyzanckie działające na zapleczu wroga.

Jesienią 1943 r., zgodnie z rozkazem sztabu ukraińskiego ruchu oporu,^{x/} liczne zgrupowania partyzanckie przeprowadziły wiele udanych akcji i w ich wyniku zdobyły dziesiątki przepraw na Desnie, Dnieprze oraz Prypeci. M.in. zgrupowanie Kociubińskiego, działające w pasie Frontu Woroneskiego, zdobyło 10 przepraw na Dnieprze. Natomiast inne zgrupowanie, operujące w pasie natarcia 13 A z Frontu Centralnego, uchwyciło 2 przeprawy na Dnieprze i 3 na Prypeci. Dzięki temu 13 A uzyskała wręcz rewelacyjne wyniki, gdyż w czasie zaledwie dwóch dni /22 i 23.IX/ sforsowała obie przeszkody wodne oraz opanowała duży przyczółek szerokości 35 i głębokości 25 km.^{xx/}

Latem 1944 r., w czasie białoruskiej operacji zaczepnej, silne zgrupowania partyzanckie wspierały wojska radzieckie forsujące liczne, przeważnie zabagnione przeszkody wodne. W pobliżu jeziora Palik zdobyły one most na Berezynie i umożliwiły wojskom 3 KZmech /z grupy konno-zmechanizowanej gen. Oślikowskiego/ szybkie pokonanie rzeki. Z kolei zgrupowania partyzanckie Kozłowa oraz Dorozki zdobyły szereg przepraw na rzece Ptycz, a następnie przez 3 dni /25-27.VI/ toczyły zacięte walki o ich utrzymanie. W toku dalszych działań skutecznie osłaniały forsowanie zabagnionej przeszkody wodnej przez wojska 28 A i grupy konno-zmechanizowanej gen. Plijewa. W dniach 28-30.VI analogiczne zadania wykonywało zgrupowanie partyzanckie Bielskiego. Zdobyło ono i utrzymało szereg przepraw na rzece Słucz, umożliwiając wspomnianym

x/ Był to rozkaz z 13.9.1943 r. S.Feret:Charakterystyka operacji zaczepnych AR połączonych z forsowaniem...,s.21.

xx/ Zob.S.Feret:Charakterystyka operacji zaczepnych AR połączonych z forsowaniem...,s.21,34-35 i 99.

związkom operacyjnym 1 FB sprawne pokonanie kolejnej, bardzo trudnej przeszkody wodnej.^{x/}

Również latem 1944 r., w czasie lwowsko-sandomierskiej operacji zaczepnej 1 FU, wojska radzieckie forsujące Wisłę wspierało wiele polskich zgrupowań partyzanckich. Tak np. oddział BCh Czernika, wzmocniony okolicznymi garnizonami, udzielił wszechstronnej pomocy 350 DP z 13 A oraz piechocie zmot. z 1 APanc gw., w czasie działań pod Baranowem. Rozpoznał on przeszkodę wodną, wykrył lukę w obronie nieprzyjaciela i wcześniej przygotował kilkadziesiąt łodzi, następnie w nocy z 28/29.VII zorganizował przeprawę desantową wojsk radzieckich oraz wziął udział w walkach na zach. brzegu Wisły. Do aktywnych działań, prowadzonych w celu powiększenia przyczółka sandomierskiego, włączyły się również oddziały 2 kieleckiego pp AK. Ponadto wojska radzieckie korzystały z niewymiernej wprawdzie, lecz wyraźnie odczuwalnej pomocy silnych zgrupowań partyzanckich AL, AK i BCh, walczących na rozległych obszarach Republiki Pińczowskiej.^{xx/} Szczególnie skuteczne wsparcie zapewniły wojskom radzieckim kieleckie brygady AL, działające zgodnie z planami Polskiego Sztabu Partyzanckiego.^{xxx,} Z rozmachem zaatakowały one transport kolejowy oraz drogowy, a także wiele innych obiektów. Zdecydowaną działalnością w znacznym stopniu sparaliżowały zaopatrzenie nieprzyjaciela, ograniczyły manewr jego sił z głębi oraz wzdłuż frontu i doprowadziły do nieopisanego chaosu na zapleczu wojsk hitlerowskich.

Z innych ważnych zasad, obowiązujących podczas forsowania,

zwraca uwagę powszechna dążność dowództw do szybkiego przerzucenia

-
- x/ Rozgromienie niemieckiej GA "Centrum" na Białorusi, Litwie i wschodniej Polsce., s.91.Wyd.Ak.Szt.Gen.AR im.M.Frunze.1953.
 - xx/ J.Garas:Oddziały GL-AL 1942-1945., s.236-238,Wyd.MON,Warszawa 1963.
 - xxx/ W.Tuszyński:Realizacja planów operacyjnych AL.WPH,nr spec. 22/1960.

możliwie dużych sił na przeciwległy brzeg przeszkody wodnej. Chodziło bowiem o to, ażeby były one zdolne do samodzielnego odparcia zdeterminowanych kontrataków nieprzyjaciela oraz do odrzucenia jego wojsk od lustra wody. Wymagała tego konieczność osłony lądowania kolejnych rzutów oraz skutecznego zabezpieczenia budowy przepraw mostowych. Z tych też względów dowództwa różnych szczebli organizowały zwykle silną, odpowiednio wzmocnioną i wyposażoną, falę szturmową. Troszczyły się również o dostarczenie desantowych środków przeprawowych, dla jednostek wchodzących w skład kolejnych rzutów taktycznych. Ponadto dokładały wszelkich starań, ażeby niezwłocznie uruchomić przeprawy promowe, a następnie także mostowe.

Z forsowaniem przeszkód wodnych nierozzerwalnie wiązała się jeszcze jedna zasada, wyrażająca uzasadnione dążenie dowództw do natychmiastowego łączenia kilku niewielkich przyczółków taktycznych w jeden duży przyczółek posiadający znaczenie operacyjne. Zasadę tę z powodzeniem stosowały wojska radzieckie w czasie forsowania Dniepru, Wisły, Narwi i Odry. Przestrzegały ją również wojska niemieckie, podczas pokonywania Mozy, a także alianckie w czasie forsowania Renu.

Podczas forsowania przeszkód wodnych obowiązywały inne, niż w zwykłych warunkach normy taktyczne. Dywizje otrzymywały z zasady węższe pasy natarcia, wynoszące od 1-2 km w armii radzieckiej, do 3-5 km w wojskach niemieckich i angloamerykańskich. Stawiano im również znacznie płytsze zadania, ograniczając je w pierwszym dniu do 4-5 km. W praktyce było to równoznaczne z przełamaniem drugiej pozycji nieprzyjaciela i odrzuceniem jego sił od linii brzegowej na odległość umożliwiającą budowę przepraw mostowych, a także zabezpieczającą przerzucenie kolejnych rzutów

na uchwycony przyczółek. Również ugrupowanie wojsk w czasie forsowania było z zasady głębsze niż w zwykłych warunkach. W batalionach, pułkach i dywizjach składało się ono z reguły z trzech rzutów. Również korpusy i armie przystępowały do forsowania w głębokim ugrupowaniu złożonym z dwóch lub bardzo często nawet z trzech rzutów. Tylko w ten sposób wojska mogły bowiem kontynuować natarcie dołamujące obronę przeciwnika, a równocześnie wykonywać uderzenia na skrzydła w celu połączenia się z sąsiadami. Od głębokiego ugrupowania zależało zatem rozszerzenie i pogłębienie przyczółka, a także pomyslnie odparcie gwałtowniejszych niż zwykle kontrataków i przeciwuderzeń nieprzyjaciela.

Na podkreślenie w całokształcie problematyki forsowania przeszkód wodnych, zasługuje także specyfika dowodzenia wojskami.

Podczas przygotowania do działań dowództwa zwracały szczególną uwagę na konieczność skoncentrowania możliwie dużych sił inżynieryjno-saperskich, dysponujących odpowiednią ilością i jakością środków przeprawowych. Z reguły dążyły do drobiazgowego opracowania zadań oraz do ustalenia szczegółów współdziałania wojsk. Natomiast w planach bojowego i inżynieryjnego zabezpieczenia działań w całej rozciągłości uwzględniały specyfikę forsowania przeszkody wodnej. Dzieliły mianowicie siły i środki na poszczególne fale, ustalały odcinki przeprawowe, określały ogólną ilość oraz rodzaje przepraw, organizowały służbę komendancką i z zasady tworzyły wysunięte stanowisko dowodzenia.

W czasie forsowania PO dowódcy był zwykle usytuowany bezpośrednio na brzegu. Następnie, z chwilą uzyskania powodzenia, dowódca z grupą operacyjną przeprowiał się na przyczółek, skupiając swą uwagę wyłącznie na toczącej się walce. Natomiast prze-

prawą wojsk oraz rozwiązywaniem innych problemów zajmował się szef sztabu, wykorzystujący działalność służby komendanckiej.

Jeżeli przeszkoda wodna znajdowała się w dużej odległości od rubieży wyjściowej, wówczas przekazywano wojskom jedynie zadania orientacyjne. Pozostawiano im zatem dużą swobodę i inicjatywę, lecz zarazem kategorycznie wymagano przystąpienia do forsowania przeszkody wodnej z marszu. Wszelkie zadania konkretyzowano dopiero z chwilą podejścia wojsk do przeszkody na odległość możliwą do pokonania w czasie 1-1,5 doby.

W sytuacjach tego rodzaju zainteresowane dowództwa musiały wykazywać wyjątkową operatywność. Chodziło bowiem o to, ażeby w warunkach dynamicznych działań kierować realizacją bieżących zadań, a równocześnie wypracować decyzje i rozstrzygnąć wiele problemów związanych z przewidywanym forsowaniem przeszkody wodnej. Po otrzymaniu zadania należało mianowicie: wysłać OW w celu uchwycenia przepraw mostowych; kontynuować pościg w taki sposób, ażeby wyprzedzić wycofującego się przeciwnika i zniweczyć jego zamiar obsadzenia rubieży wodnej; systematycznie podciągać siły i środki /zwłaszcza inżynieryjno-saperskie/ ażeby nie pozostały w tyle; nawiązać łączność z partyzantami, grupami specjalnymi i ewentualnie z desantami taktycznymi; utrzymywać silne odwody i osłaniać nimi zagrożone skrzydła, zwłaszcza w rejonie forsowania.

W czasie podchodzenia do przeszkody wodnej dowódca związku taktycznego znajdował się z zasady na czele, natomiast sztab przemieszczał się w środku jednej z kolumn sił głównych. Wszelkie zadania formułowano w sposób zwięzły, jasny i rzeczowy i przekazywano je jako krótkie dyspozycje. Robił to osobiście dowódca, docierając nawet do najbardziej wysuniętych jednostek, względnie

wysyłał swych zastępców lub oficerów łącznikowych, korzystał także z łączności radiowej. Bardzo często istniała konieczność tworzenia dodatkowych grup dowódczych, które przejmowały dowodzenie nad częścią wojsk wykonujących samodzielne zadania. W takich przypadkach dowódca związku mógł z większą swobodą kierować działaniami głównego zgrupowania forsującego przeszkodę wodną.

2/ Rozwój wojsk inżynieryjno-saperskich oraz ich udział w zabezpieczeniu forsowania przeszkód wodnych

a/ Zmiany w organizacji i wyposażeniu wojsk inżynieryjno-saperskich

Pod koniec okresu międzywojennego oraz w latach drugiej wojny światowej trwała nieustanna rozbudowa i modernizacja wojsk inżynieryjno-saperskich. Oprócz już istniejących pododdziałów i oddziałów formowano nowe jednostki, w tym nawet związki taktyczne, a jednocześnie wyposażano je w doskonalsze środki przepławowe^{x/}.

W pułkach piechoty, zmotoryzowanych i innych, wprowadzono etatowy pododdział /pluton lub kompanię/ saperów. Natomiast w dywizjach zachowano organiczny bsap, lecz jednocześnie zwiększono jego skład z trzech do czterech, a nawet pięciu kompanii. Trakcję konną zastąpiono samochodami lub nawet transporterami opancerzonymi oraz w sposób istotny zmieniono ich wyposażenie. Oprócz tradycyjnej kładki szturmowej batalion otrzymał kilka-----
x/ Niektóre dane świadczące o tym zostały zamieszczone w poprzednim rozdziale.

dziesiąt drewnianych lub pneumatycznych łodzi desantowych, a także zestawy nowoczesnych narzędzi - elektryczne piły, kafary itp. We własnym zakresie mógł zatem budować dodatkowe łodzie, promy i przystanie, a także konstruować mosty stałe.

W DPanc, formowanych przed wybuchem wojny lub w początkowym okresie jej trwania, znajdowała się organiczna jednostka pontonowo-mostowa. Francuskie dywizje posiadały bsap z lekką kolumną mostową - 100 m mostu o nośności 20 ton^{x/}, a radzieckie związki tego typu dysponowały bpont-most. z parkiem przeprawowym N2P^{xx/}. Najsilniejszą i najlepiej wyposażoną jednostkę inżynieryjno-saperską posiadała niemiecka DPanc. W organicznym batalionie dywizji znajdowały się bowiem trzy kompanie saperów /wyposażone w 150 małych i dużych pneumatycznych łodzi desantowych/, lekki park inżynieryjny, park pontonowo-mostowy, a także pododdział szturmowych mostów czołgowych^{xxx/}. Z czasem, takie właśnie mosty szturmowe, zastosowały również wojska angloamerykańskie, wykorzystując w tym celu czołgi: Churchill, Valentine i Sherman^{xxxx/}.

Na szczeblu korpusu piechoty występował bsap, posiadający taką samą strukturę i wyposażenie, jaką miały dywizyjne jednostki tego typu. Natomiast KPanc i Zmech dysponowały zmot. batalionem inżynieryjno-saperskim, wyposażonym w park pontonowo-mostowy^{xxxxx/}.

x/ J.Boucher, Broń pancerna w wojnie. Wyd. MON, Warszawa 1958, s.79.

xx/ P.Rotmistrz, op.cit., s.529.

xxx/ H.Guderian, Wspomnienia żołnierza. Wyd. MON, Warszawa 1958, zał.nr 24, s.416; J.Boucher, op.cit., s.75 oraz F.Halder, op.cit., s.151 i 292.

xxxx/ Encyklopedia Techniki Wojskowej, s.111.

xxxxx/ Początkowo istniały one we wszystkich ważniejszych armiach, /zob.J.Boucher, s.111-113, P.Rotmistrz, T.1, s.528-529 oraz H.Guderian, zał.nr 5, s.388-395, lecz od 1942 r. w radzieckich KPanc wprowadzono zwykły bsap.

W armiach ogólnowojskowych znajdowało się początkowo kilka samodzielnych batalionów saperskich, inżynieryjnych, pontonowych, mostowych, drogowych i budowlanych. W czasie wojny niektóre z nich /np. jednostki drogowe/ zachowały dotychczasową samodzielność, a w miejsce innych sformowano brygady inżynieryjno-saperskie. W radzieckich armiach ogólnowojskowych utworzono BISap, złożoną z czterech batalionów i wyposażoną w jeden-dwa parki przeprawowe DLP lub DMP. Ogółem sformowano 55 takich brygad, zorganizowano także 6 Zm BISap dla poszczególnych APanc - miały one po 2 bsap i bpont-most. z parkiem N2P^{x/}. W amerykańskich związkach operacyjnych zorganizowano brygady posiadające most składany "Treadwaya"^{xx/}. W brytyjskich armiach utworzono również brygady, dysponujące mostem składanym "Baileya", zaliczanym do najlepszych rozwiązań konstrukcyjnych tego typu^{xxx/}.

Szczególnie istotne zmiany zaszły podczas wojny w składzie jednostek dyspozycyjnych OND. Przykładowo w radzieckich siłach zbrojnych sformowano 54 brygady, w tym kilka BPont-Most z parkami N2P i DMP, a także ciężkich pułków pont-most wyposażonych w parki TMP. Zorganizowano szereg BISap, posiadających po pięć lub sześć batalionów, jak również Szturmowych BSap złożonych z czterech bsap, bpmo i pczmo^{xxxx/}. Ponadto utworzono wiele brygad drogowych, kolejowych, budowlanych i innych.

Imponujące osiągnięcia organizacyjne stworzyły praktyczną możliwość zaangażowania dużych sił inżynieryjno-saperskich w operacjach zaczepnych połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych. Np. zgrupowanie uderzeniowe 3 FB, podczas operacji białoruskiej posiadało: dziewięć BISap, jedną BPont-Most oraz wiele

x/P.Rotmistrz, T.2,s.189 oraz J.Bordziłowski "Wojska inżynieryjne na polu walki",s.50-51.

xx/D.Eisenhower, Krucjata w Europie. Wyd. MON, W-wa 1959, s.505-506 i 660.

xxx/Encyklopedia Techniki Wojskowej, s.393.

xxxx/P.Rotmistrz, T.2,s.189,201,311 i 395., J.Bordziłowski "Wojska inżynieryjne na polu walki", s.

innych jednostek, liczących ogółem 86 binż-sap.^{x/} Natomiast w zgrupowaniach uderzeniowych 1 FU, uczestniczących w operacji lwowsko-sandomierskiej, znajdowało się 150 bsap, pont, drogowych i innych^{xx/}. Z kolei 65 A 2 FB, forsująca Odrę na pomocniczym kierunku, posiadała aż 30 batalionów, w tym 17 bsap, 11 bpontmost i 2 bdrog^{xxx/}. W praktyce oznaczało to, że w wojskach radzieckich skupiano 16 do 19 komp.saperów na km frontu^{xxxx/}. Podobnie rzecz się miała również w alianckich siłach zbrojnych uczestniczących w operacjach połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych. Armia działająca na głównym kierunku posiadała zwykle około 40 bsap. Natomiast związek operacyjny wykonujący pomocnicze zadanie zabezpieczało nie więcej niż 15 bsap^{xxxxx/}.

Równoległe z ciągłą rozbudową jednostek inżynieryjno-saperskich, połączoną ze stałym doskonaleniem i umasowaniem sprzętu przepławowego, trwał również proces stopniowego zaopatrywania wojsk w bojowe środki pływające - czołgi, transportery opancerzone i samochody - amfibie. Otrzymywały je przede wszystkim pododdziały i oddziały zwiadowcze^{xxxxxxx/} oraz wyspecjalizowane jednostki pozostające w dyspozycji ND. Pod koniec wojny w wojskach amerykańskich znajdowało się 10 samodzielnych bcz pływających i 16 batalionów transporterów opancerzonych-amfibii, łączonych w sporadycznych wypadkach w jednorodne lub mieszane dywizje^{xxxxxxx/}. Natomiast Armia Radziecka posiadała pewną ilość

- x/ Tamże, s.395.
xx/ Tamże, s.427.
xxx/ Zob. przykład forsowania Odry przez 65 A gen.Batowa zamieszczony w końcowej części opracowania.
xxxx/ J.Bordziłowski "Wojska inżynieryjne...", s.56.
xxxxx/ P. Rotmistrow, s.748.
xxxxxxx/ Przędowały w tym względzie wojska niemieckie i anglo-amerykańskie.
xxxxxxx/ P. Rotmistrow, s.739.

samodzielnych batalionów samochodów, amfibii, będących w rzeczywistości szturmowymi oddziałami desantowymi^{x/}.

Do szczególnych osiągnięć, z zakresu omawianej problematyki należy zaliczyć praktyczne przystosowywanie "zwykłych" czołgów do pokonywania przeszkód wodnych po dnie lub wpływ. W wojskach niemieckich niektóre DPanc otrzymały specjalne urządzenia, umożliwiające przeprowadzenie czołgów po dnie przeszkody wodnej^{xx/}. Natomiast w armii brytyjskiej zaopatrzone kilka BPanc w urządzenia pływające, umożliwiające przeprowadzenie czołgów wpływ^{xxx/}. W jednym i drugim przypadku odpowiednio przeszkolono załogi wozów bojowych i gruntownie przygotowano je do działania w specyficznych warunkach polowych.

Oprócz wojsk inżynieryjno-saperskich i wyspecjalizowanych jednostek wojsk lądowych w zabezpieczeniu forsowania przeszkód wodnych uczestniczyły siły i środki angloamerykańskiej marynarki wojennej^{xxxx/}. Natomiast w Armii Radzieckiej wykorzystywano w tym celu flotyle rzeczne: dniprzańską, dunajską i inne.

b/ Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania

Z chwilę otrzymania zadania związanego z forsowaniem przeszkody wodnej oraz po uzyskaniu danych uzupełniających, sztaby, a ściślej szefostwa służby inżynieryjnej, przystępowały do opracowania niezbędnej dokumentacji. Sporządzały m.in. plany inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania, tabela przeprawy, a także zarządzenia wykonawcze.

W tym samym czasie lub nawet wcześniej^{xxxxx/} rozpoczynały

x/ 3 FU latem 1944 r. miał kilka takich batalionów. Zob. P. Rotmistrz, T.2, s.450 i 462. Natomiast 274 baon z 1 FB wspierał 1 armię WP nad Odrę.

xx/ Mała Encyklopedia Wojskowa, T.2, s.808 oraz ETW, s.546.

xxx/ P. Rotmistrz, T.2, s. 748.

xxxx/ D. Eisenhower, s.514.

xxxxx/ W czasie luzowania wojsk do nowego rejonu kierowano przede wszystkim grupy saperów i dlatego mogły one wcześniej rozpocząć swą pracę.

praktyczną działalność wojska inżynieryjno-saperskie. Wykonywały one mianowicie następujące zadania:

- przeprowadzały specjalistyczne rozpoznanie przeszkody wodnej, dokonując pomiarów szerokości i głębokości oraz szybkości prądu, badały rodzaj dna, wyszukiwały dogodne zjazdy i wyjazdy z koryta rzeki, ustalały właściwości przyległego terenu, a także dążyły do wykrycia zapór inżynieryjnych nieprzyjaciela;
- gromadziły nad przeszkodą wodną etatowe środki przeprawowe, wyszukiwały w terenie porzucony sprzęt /łódzie, promy/ nieprzyjaciela, a także przygotowywały w okolicznych tartakach budulec umożliwiającą konstruowanie łodzi oraz wznoszenie przystani i mostów;
- urzędowały pod względem inżynieryjnym rejony wyjściowe, ażeby umożliwiały odpowiednie rozmieszczenie wojsk oraz ukrycie sprzętu przeprawowego;
- budowały drogi dojazdu oraz zjazdy do rzeki, a gdy to było możliwe zawczasu konstruowały promy oraz wznosiły przystanie i przyczółki mostowe^{x/};
- brały udział w specjalistycznym szkoleniu jednostek ogólnowojskowych z zakresu posługiwania się sprzętem przeprawowym.

W czasie artyleryjskiego przygotowania i wsparcia forsowania oddziały saperów, korzystające z pomocy piechoty, transportowały środki przeprawowe na lustro wody. Następnie nadzorowały załadunek ludzi oraz lekkiego sprzętu bojowego na łódzie i inne środki pływające. Z kolei zabezpieczały przewiezienie

x/ Było to możliwe tylko wtedy, gdy istniały zamaskowane zalewy i tzw. rękawy rzeki lub gdy zostały zdobyte przyczółki.

fali szturmowej na nieprzyjacielski brzeg rzeki. Z chwilą wyłądowania oddziałów desantowych w ich szykach przystępowały do działań saperские grupy torujące, a często także szturmowe. Natomiast saperzy obsługujący łodzie: drewniane /po 3 żołnierzy/, pneumatyczne i motorowe, odstawiali je na własny brzeg w gotowości do przewiezienia kolejnej fali desantowej.

W tym czasie na wszystkich punktach przeprawowych pracowała już służba komendancka. Utrzymywała ona bezwzględny porządek i dyscyplinę, przestrzegała zasad maskowania oraz kierowała całokształtem przeprawy ludzi, lekkiego sprzętu i różnych materiałów, a także ewakuację rannych żołnierzy. Ponadto, w miarę ponoszenia strat w sprzęcie, natychmiast wykorzystywała odwodowe środki przeprawowe w celu wzmocnienia kolejnych fal /rzutów/ desantowych.

Doświadczalnie od pierwszych minut forsowania z maksymalnym wysiłkiem pracowały również pozostałe jednostki inżynieryjne. Wydzielone grupy saperów konstruowały kładki szturmowe, pontonierzy budowali przystanie oraz montowali promy, a oddziały drogowe wykonywały zadania zgodne z ich specjalizacją. Z chwilą uruchomienia przepraw promowych, zwykle po jednej dla pierwszorzutowych pułków i dywizji, działalność saperów i pontonierów wiązała się głównie z zabezpieczeniem sprawnego przewozu ciężkiego sprzętu bojowego - czołgów i dział pancernych, a także artylerii oraz samochodów z zaopatrzeniem, na przeciwległy brzeg rzeki.

W kilka godzin po rozpoczęciu forsowania, gdy nacierające wojska odrzuciły przeciwnika na taką odległość od linii brzegowej, że nie mógł on obserwować lustra wody, ani też ostrzeliwać przepraw ogniem broni maszynowej, oddziały saperów i pon-

tonierów przystępowały do budowy mostów. W pierwszej kolejności konstruowały mosty pontonowe z tych samych parków, z których wcześniej budowano przeprawy promowe. Działalność ta, oceniana ze specjalistycznego punktu widzenia, była w rzeczywistości równoznaczna z przeprowadzeniem szeroko zakrojonego "manewru technicznego przeprawami".

Zapewnienie związkom taktycznym lekkich, a związkom operacyjnym ciężkich przepraw mostowych, nie wyczerpywało jednakże zadań wykonywanych przez jednostki inżynieryjno-saperskie. Na przyczółku trwało bowiem natarcie, związane częstokroć z koniecznością pokonywania kolejnych przeszkód wodnych i w dużym stopniu uzależnione od posiadania niezbędnych środków przeprawowych. W pierwszej kolejności i tak szybko, jak to było możliwe, saperzy dostarczali wojskom wykorzystany sprzęt desantowy oraz kładki szturmowe. Natomiast dokonanie "manewru taktycznego" parkami przeprawowymi nie należało do spraw prostych. W praktyce mogło mieć miejsce z chwilą zbudowania mostów stałych - tradycyjnych /palowych/ lub składanych, tj. po 2-3 dniach. Dopiero wtedy saperzy przeprowadzali demontaż mostów pontonowych, a następnie kierowali parki do dyspozycji nacierających wojsk.

Powyższy sposób inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania przeszkód wodnych był najczęściej stosowany w praktyce. Dość często, w zależności od warunków bojowych i terenowych, a także od posiadanych sił i środków, zmieniał się jego układ oraz zwiększał się zakres zadań wykonywanych przez wojska inżynieryjno-saperskie.

3/ Artyleryjsko-lotnicze zabezpieczenie forsowania przeszkód wodnych

W zależności od sposobu pokonywania przeszkód wodnych ranga artyleryjskiego i lotniczego zabezpieczenia była różna.

Podczas forsowania rzek z marszu, zwłaszcza przez związki szybkie, ilość artylerii wspierającej działania czołowych oddziałów była z zasady bardzo mała. Większość jednostek znajdowała się bowiem w ruchu i jakakolwiek próba ich podciągnięcia wiązała się ze stratą cennego czasu. Dlatego też z nielicznej artylerii tworzone grupy wsparcia w celu obezwładnienia środków ogniowych nieprzyjaciela ostrzeliwujących lustro wody. W doraźnie zorganizowanym wsparciu szczególną rolę spełniały czołgi i działa pancerne, rozwinięte na własnym brzegu oraz zwalczające nieprzyjaciela ogniem na wprost.

W przypadku pokonywania przeszkody wodnej po przygotowaniu w ograniczonym czasie obowiązywała zasada ześrodkowania na odcinku forsowania przynajmniej takiej ilości artylerii, ażeby na km frontu przypadało 50-80 dział i moździerzy. Artyleryjskie przygotowanie ograniczano do silnej nawały ogniowej, trwającej 10-20 minut i mającej na celu osłonę fali szturmowej. Oprócz artylerii polowej brały w nim udział wozy bojowe, a także działa plot i ppanc. Podczas walk na przyczółku artyleria prowadziła jedynie ogień obserwowany, tzn. wykonywała głównie **ześrodkowania** ogniowe kierowane na najważniejsze punkty oporu nieprzyjaciela. W działaniach takich poważną, a czasami nawet decydującą rolę, spełniało lotnictwo. Oprócz rozpoznania, wsparcia i osłony, wykonywało również rozliczne zadania w zastępstwie artylerii.

Charakterystyczny przykład świadczący o takim właśnie działaniu wiąże się z forsowaniem Mozy przez niemieckie związki szybkie w rejonie Sedanu. 13.V.1940r. celem wsparcia 19 KPanc

zostały skierowane potężne siły lotnicze /półtorej floty powietrznej/, posiadające 1200 samolotów.^{x/} Wykonywały one urzutowane oraz zmasowane uderzenia, niszcząc siły żywe, artylerię, schrony bojowe oraz stanowiska dowodzenia, dezorganizując system ognia oraz łączności. Ponadto działania lotnictwa oślepiały i demoralizowały obrońców, wywierając wręcz szokujące wrażenie na tych wszystkich, którzy zdołali przetrwać. W tych warunkach niemieckie fale szturmowe- wykorzystujące pneumatyczne łodzie desantowe, przeprowiły się przez Mozę dosłownie jak na jakichś ćwiczeniach poligonowych.^{xx/}

W czasie forsowania przeszkód wodnych po planowanym przygotowaniu dowództwa miały przynajmniej jeden dzień na zorganizowanie artyleryjskiego zabezpieczenia natarcia. Na wybranych odcinkach mogły zatem zmasować dużą ilość dział i moździerzy, zaplanować ogień, a także zgromadzić odpowiednie zapasy amunicji.

W całości wykorzystania artylerii, podczas forsowania przeszkód wodnych, na uwagę zasługują następujące właściwości:

- stałe zwiększanie masy artylerii od 200 /angloamerykanie/ do 350 /wojska radzieckie/ dział i moździerzy na km frontu;
- dążenie do maksymalnej centralizacji artylerii, m.in. drogą rezygnacji z tworzenia PGA w czasie ogniowego przygotowania;
- rozmieszczanie stanowisk artylerii w niewielkiej odległości od brzegu, ze względu na ograniczone możliwości ich zmieniania w czasie walki;
- wydzielanie dużej ilości dział, czołgów i innych środków do prowadzenia ognia na wprost;
- obezwładnianie przede wszystkim nieprzyjaciela rozmieszczonego

x/ Wg.D. Proektora "Wojna w Europie 1939-1941",s.330, była to cała 2 i 5 KL z 3 Floty Powietrznej.

xx/ H.Guderian "Wspomnienia żołnierza",Wyd.MCN,Warszawa 1958, s.87.

- bezpośrednio nad brzegiem przeszkody wodnej;
- planowanie wsparcia wojsk najbardziej skutecznymi /obserwowanymi/ ogniami, tj. kolejnymi ześrodkowaniami i kierowanym wałem ogniowym;
 - wydzielanie dużych sił artylerii przeciwlotniczej do osłony rejonów forsowania, a zwłaszcza przepraw promowych i mostowych;
 - dokonywanie znacznej decentralizacji dowodzenia artylerią w czasie walk na przyczółkach.

Do szczególnych przykładów, ilustrujących właściwości wykorzystania oraz rolę artylerii w pokonywaniu przeszkód wodnych po planowym przygotowaniu, należy zaliczyć forsowanie Kanału Teltow /24.4.1945r./ przez 3 APanc gw.z 1 FU. W czasie zaledwie dwóch dni na głównym odcinku forsowania, szerokości 4,5 km, zostało skoncentrowanych 3000 dział, moździerzy i katiusz, tj. 650 środków ogniowych na km frontu! Uzyskanie niespotykanej w historii gęstości artylerii stało się możliwe dzięki śmiałej decyzji dowódcy 1 FU - marszałka J.Koniewa. 22.4. podporządkował on 3 APanc gw. szereg związków artyleryjskich, w tym 10 KAP, 25 DAP i 23 DAPlot. **Zainteresował się eprawnym ich przegrupowaniem do rejonów położonych w odległości 130-200 km, a także wydzielił frontowe jednostki samochodowe /1300 pojazdów/ w celu dowiezienia amunicji nad Kanał Teltow.**^{x/}

C 6.20 24.4.1945r. artyleria radziecka rozpoczęła potężne przygotowanie ogniowe, trwające 55 minut. Przed jego zakończeniem szturmowe oddziały 6 KPanc przystąpiły do forsowania Kanału, które "...przebiegało jak po maśle...".^{xx/} Po zdobyciu przyczółka saperzy szybko zbudowali dwa mosty pontonowe i wówczas rozpoczęła się przeprawa czołgów 6 KPanc, a w następnej kolejności /do wieczora/ pozostałych związków 3 APanc, tj. 7 KPanc i 9 KZmech. W nocy x/I.Koniew:Czterdziesty piąty.Wyd.MON,Warszawa 1968,s.125,130-134. xx/ Tamże,s.151.

z 24/25.4 po mostach 6 KPanc przeprowiła się również 4 APanc gw^{x/}.

Istotną rolę podczas forsowania przeszkód wodnych spełniała artyleria plot osłaniająca, większością posiadanych środków, przeprawy i znajdujące się w ich rejonie wojska. Interesujący przykład takiego właśnie wykorzystania artylerii wiąże się z forsowaniem Mozy w maju 1940 r. przez niemieckie związki szybkie. Dla osłony przepraw mostowych w pasach natarcia 16 i 19 KPanc zmasowano dużą ilość artylerii plot i w sposób precyzyjny przygotowano ją do wykonania zadania. Dzięki temu działała ona z rewelacyjną wręcz skutecznością, gdyż w jednym tylko dniu /14.5/ odparła pod Sedanem zmasowany atak 245 samolotów francuskich i aż 150 z nich zestrzeliła. Uchroniła przy tym wszystkie /trzy/ mosty pontonowe 19 KPanc nie tylko przed zniszczeniem, lecz nawet przed uszkodzeniem.^{xx/} Z kolei w pasie natarcia 16 KPanc, artyleria plot działająca z taką samą skutecznością, dosłownie rozgromiła pod Maastricht dwa zgrupowania lotnictwa brytyjskiego, wywiązując się wzorowo z otrzymanego zadania.^{xxx/}

Lotnictwo, w czasie forsowania przeszkód wodnych wykonywało z zasady typowe zadania. Prowadziło ciągle rozpoznanie nieprzyjaciela, brało udział w przygotowaniu ogniowym forsowania, a także wspierało i osłaniało przeprowiadające się oraz walczące wojska. Do szczególnych zadań, wykonywanych głównie przez Luftwaffe i lotnictwo alianckie, należało wszechstronne zabezpieczenie wojsk powietrznodesantowych wysadzanych na przeciwległym brzegu przeszkody wodnej.^{xxxx/}

x/ Tamże, s.153.

xx/ H.Guderian, Wspomnienia żołnierza, s.89.Wyd.MON,Warszawa 1958; natomiast D.Proektor, Wojna w Europie...,s.346 zmniejsza te straty do 40 samolotów.

xxx/ D.Proektor,op.cit.,s.321.

xxxx/Lotnictwo radzieckie,po niepomyślnym wysadzeniu DPDes nad Dnieprem, nie było wykorzystywane do wykonywania takich zadań.

Rozdz. III. ANALIZA I OCENA FORSOWANIA PRZESZKÓD WODNYCH
NA PODSTAWIE WYBRANYCH PRZYKŁADÓW Z DRUGIEJ
WOJNY ŚWIATOWEJ

1/ Forsowanie Odry przez związki taktyczne 65 armii 2 Frontu
Białoruskiego /15-26.4.1945 r./.

A. Warunki działań oraz organizacja forsowania Odry
przez 65 armię

a/ Zadanie 65 armii, charakterystyka Odry oraz ocena
nieprzyjaciela.

10.4.1945r. 65 A otrzymała zadanie złuzowania wojsk 1 FB w pasie: jezioro Dąbie, Daleszewo, w gotowości do sforsowania Odry i przełamania obrony nieprzyjaciela na półn i na półd od autostrady. W toku operacji zaczepnej armia miała zablokować garnizon Szczecińska oraz rozwinąć zdecydowane natarcie w kierunku na Rostock. Ogólna głębokość zadania sięgała 160 km, a czas trwania operacji wynosił 15 dni.

65 A miała działać w pierwszym rzucie operacyjnym i na pomocniczym kierunku uderzenia. Z prawa broniła się 2 Aud, natomiast na lewym skrzydle nacierała 70 A ze składu głównego zgrupowania uderzeniowego 2 FB. W tych warunkach rola 65 A polegała na sforsowaniu szerokiej przeszkody wodnej w celu rozszerzenia frontu natarcia, zapewnienia osłony głównego zgrupowania 2 FB z kierunku północnego, a także aktywnego wiązania możliwie dużych sił nieprzyjaciela. Działania zaczepne armii, ze względu na nadmorski kierunek operacyjny, wiązały się z koniecznością: forsowania rzek w dolnym ich biegu, zdobywania lub blokowania portów oraz wykonywania innych ważnych zadań.

Na kierunku planowanych działań 65 A Cdra przepływa dwoma korytami rozdzielonymi 4 km pasem międzyrzeczca. Prawym korytem, w pobliżu rubieży zajmowanej przez wojska radzieckie, płynie Cdra Wschodnia/Regulica/, posiadająca 220 m szerokości i 7-13 m głębokości.

bokości. Natomiast lewym korytem, przy brzegu bronionym przez hitlerowców, płynęła Odra Zachodnia, posiadająca 150 m szerokości i 6-10 m głębokości. Międzyrzecze poprzecinane licznymi kanałami, w dużym stopniu zabagnione lub pokryte torfowiskami, zostało zalane wodą na głębokość 40-70 cm, gdyż hitlerowcy wysadzili system śluz i tam ochronnych, doprowadzając do utworzenia ogromnego rozlewiska w pradolinie Odry o łącznej szerokości 4-4,5 km. Tę specyficzną przeszkodę wodną dosadnie, lecz i wymownie, scharakteryzował gen. Batow "...Piekielnie skomplikowana rzeka! Dwa Dniepry, a w środku Prypeć...".^{x/}

Istotnym elementem nadodrzańskiego terenu były urwiste brzegi rzeki, wznoszące się 25-40 m nad poziomem wody, ułatwiające organizację obrony i ograniczające widoczność do jednej transzei. Również filary wysadzonego mostu na autostradzie, przecinające na całej szerokości pas międzyrzecza, tworzyły niezwykle ważny element terenu. Flankowały bowiem podejścia do nieprzyjacielskiego brzegu i umożliwiały zorganizowanie obserwacji przedpoła.

Rozbudowę inżynierską obrony, na zach. brzegu Odry, wojska hitlerowskie rozpoczęły dopiero w marcu 1945 r. i dlatego zaangażowanie prac, z wyjątkiem pierwszej pozycji, było stosunkowo niewielkie.

Pierwszą pozycję tworzyły dwie ciągłe transzeje wzmocnione punktami oporu w rejonie Kurowa, autostrady i m. Moczyły. Przedni skraj obrony, osłonięty zaporami z drutu kolczastego i polami minowymi, przebiegał w odległości 100-150 m od Odry. W głębi, w odległości 200-400 m, znajdowała się druga transzeja oraz liczne schrony dla pomieszczenia całego stanu osobowego broniących się wojsk.

x/ P. Batow: W marszu i w boju. Wyd. MON, Warszawa 1963, s. 480.

Na przedpolu, tzw. na międzyczeczu, były rozmieszczone liczne grupy osłonowe i ubezpieczenia bojowe. Zajmowały one wały przeciwpowodziowe, wysepki na rozlewisku i przede wszystkim filary wysadzonego mostu. Każdy z nich został przekształcony w potężny BSB, mieszczący załogę 70-100 żołnierzy.

Druga, częściowo rozbudowana pozycja obrony, przebiegała na rubieży: Przecław, Smolecin, Kołbaskowo, Rosowo. W głębi trwały prace nad przygotowaniem korpuśnej i armijnej rubieży obrony.

W pasie działań 65 A, na odcinku: Ustowo, Kamieniec, broniły się oddziały 8 i 50 pułku policji SS z 1 brygady SS ze składu 610 DP, podporządkowanej KA "Odra" z 3 APanc. Obydwa pułki zostały ugrupowane w dwa rzuty, wzdłuż Odry rozwinęły po dwa bataliony, a w głębi na rubieży: Smolecin, Kołbaskowo, posiadały jeszcze po jednym batalionie. Ponadto w Przecławiu, Smolecinie, Barnisławie i Kołbaskowie znajdowały się dyony artylerii nieprzyjaciela.

Poważnym atutem w ręku dowództwa hitlerowskiego była także marynarka wojenna. W rejonie Szczecina znajdowało się bowiem 120 okrętów, w tym szereg dużych jednostek pływających, stwarzających zagrożenie dla prawego skrzydła 65 A.

b/ Skład oraz możliwość 65 A przed forsowaniem Odry.

Z chwilą wyjścia nad Odrę 65 A składała się z trzech /18,46 i 105/ KP, 1 dońskiego KPanc, a także z wielu pancernych, artyleryjskich i inżynierskich jednostek organicznych oraz przydzielonych ze szczebla 2 FB. Od połowy stycznia armia uczestniczyła w ciągłych, niezwykle krwawych walkach, ponosząc bardzo duże straty w ludziach i wyposażeniu techniczno-bojowym.

Poszczególne ZT posiadały około 30% żołnierzy oraz jeszcze mniej etatowej broni maszynowej i artylerii. W 15 DP jeden z pp dysponował wyłącznie kadrą oficerską, natomiast w dwóch pozostałych pp przeprowadzono reorganizację i utworzono po dwa bp /w składzie 2 kp, komp. ckm i komp. moźdz./ . Podobne zmiany wprowadzono także w 37 oraz 69 DP, a także w innych ogólnowojskowych ZT.

W armijnych jednostkach pancernych znajdowały się niewielkie ilości wozów bojowych, tak np. 1 doński KPanc posiadał 70 czołgów i dział pancernych, w 80 spcz znajdowało się 5 czołgów, natomiast 925 papanc miał 10 dział pancernych. Cztery pozostałe armijne pcz i papanc dysponowały również bardzo małą ilością wozów bojowych.

Ogromne braki w ludziach, broni maszynowej i w wozach bojowych, rekompensowały wysokie, a nawet pełne stany armijnych oraz przydzielonych jednostek artyleryjskich. Tak np. 5 BAR /72 wyrzutnie rakietowe/, 18 par /24 wyrzutnie rakietowe/, 18 BM /108 moździerzy 120 mm/ i 81 pac /24 armato-haubice 152 mm/ posiadały 100% etatowego wyposażenia, natomiast 19 BAP panc /46 armat 76 mm/, 147 BAC /40 armato-haubice 152 mm/, a także w innych jednostkach, znajdowało się 60-80% etatowego wyposażenia artyleryjskiego.

O możliwościach 65 A, w związku z koniecznością forsowania szerokiej przeszkody wodnej, decydowały wojska inżynieryjno-saperskie. Oprócz organicznych jednostek wchodzących w skład każdej DP /po jednym bsap/ armia posiadała: 1 SzBSap i 14 BIsap /po 4 bsap/, 4 BPont-Most. /4 bpont-most/, 5 i 7 ppont-most /po 3 bpont-most/, a także bsap KPanc oraz 46 i 101 baon budowy dróg. W 65 A znajdowały się zatem duże siły wojsk inżynieryjno-saperskich, liczące ogółem 30 baonów, w tym: 17 bsap, 11 bpont-most

i 2 baony drogowe. Dysponowały one wystarczającą ilością sprzętu umożliwiającego uruchomienie niezbędnej ilości przepraw desantowych, promowych i mostowych.

c/ Decyzja dowódcy armii oraz zadania wojsk.

Uwzględniając otrzymane zadanie, wiadomości z rozpoznania nieprzyjaciela i terenu, a także aktualny stan i możliwości wojsk własnych, gen.płk P.Batow zdecydował: utworzyć zgrupowanie uderzeniowe złożone z siedmiu DP, KPanc, kilku pcz i papanc oraz większości jednostek artylerii i wojsk inżynierjno-saperskich, z zadaniem sforsowania Odry na lewym skrzydle i przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Siadło Dolne, Moczyły, opanowanie do końca dnia rubieży: Ustowo, Smolęcín, Pomellen, a następnie wprowadzenie do bitwy wojsk szybkich i rozwinięcie pościgu w kierunku na Rostock.

Do działań na pozostałym odcinku frontu wydzielił zgrupowanie wiążące, w składzie dwóch wzmocnionych DP, z zadaniem sforsowania części sił Odry oraz zablokowanie od wsch i pód obszaru Szczecina.

Ugrupowanie operacyjne armii składało się z jednego rzutu operacyjnego, AGSz /1 KPanc/ i odwodów: ogólnowojskowego /69 DP/ AOPpnc, OPanc i OInż, a także grup artylerii: AGA, AGAR, AGAPlot.

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem Odry gen. P.Batow postanowił przeprowadzić działania wstępne w celu opanowania międzyrzecza i zajęcia podstań wyjściowych wzdłuż Odry zachodniej.

Dzięki zmasowaniu sił i środków na wąskim /zaledwie 4 km/ odcinku przełamania, 65 A posiadała: 10 bp /z tego 6 w pierwszym rzucie/, 250 dział, moździerzy i wyrzutni rakietowych oraz 25

czołgów i dział pancernych /w tym 8 wozów bojowych BWP/ na km frontu. W rezultacie osiągnęła następującą przewagę: 6:1 w piechocie i artylerii oraz kilkakrotną przewagę w wozach bojowych. Natomiast na pomocniczym kierunku działań, nasycenie wojsk radzieckich było bardzo niskie.

Tempo natarcia, w związku z koniecznością sforsowania Odry i umocnienia uchwyconego przyczółka, było stosunkowo niskie i wynosiło 11,5 km na dobę. W pierwszym dniu operacji wojska miały wykonać najstrudniejsze zadanie sforsowania Odry oraz przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela na głębokość 7-8 km. Natomiast w ciągu 5 następujących dni dowódca armii przewidywał stoczenie walk o utrzymanie przyczółka, w połączeniu z równoczesną koncentracją sił na zach brzegu Odry w celu zadania przeciwnikowi druzgocącego uderzenia.

Decyzja dowódcy została przekazana do wykonawców w formie konkretnych zadań bojowych:

- 105 KP /bez 44 DP/ otrzymał rozkaz obsadzenia prawego brzegu Odry na rubieży: jezioro Dąbie, Klucz, w gotowości do sforsowania Odry zachodniej w rejonie Kurowa i zablokowanie Szczecina od strony pld;

- 46 KP, z licznymi jednostkami wzmocnienia, miał obsadzić wsch brzeg Odry na rubieży: /wył/ Klucz, /wył/kościół w Radziszewie - wydzielonymi siłami pierwszorzutowymi ZT /186 i 108 DP/, opanować międzrzecze na pln i na pld od autostrady, w gotowości do sforsowania Odry zachodniej oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Siadło Dolne, cegielnia /na pld od autostrady/, a następnie rozwinięcie powodzenia w kierunku Smolecin - Branisław i osiągnięcia do końca dnia rubieży: /wył/ Przeclaw, zach Smolecin. Ugrupowanie korpusu w dwa rzuty - 186 i 108 DP w pierwszym oraz 413 DP w drugim rzucie.

- 18 KP, z 80 pcz i 925 papanc, 19 BAPpanc, 517 paa, 81 pac, 143 i 487 pm, 18 par gw. i 170 bsap, a czasowo także z 147 BAC i 95 pal /z 44 DP/, otrzymał zadanie obsadzenia wsch brzegu Odry na rubieży: Radziszewo, Daleszewo, opanowanie wydzielonymi siłami międzyrzecza w gotowości do sforsowania Odry oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: /wył/ cegielnia, Kamionka, a następnie rozwinięcia powodzenia w kierunku: Kołbaskowo - Pomellen i uchwycenia w końcu dnia rubieży: Broniszewo, Pomellen, skrzyżowania autostrady z drogą polną. Ugrupowanie korpusu w dwa rzuty - 37 i 15 DP w pierwszym oraz 69 DP w drugim rzucie.

- 1 KPanc /AGSz/ - miał ześrodkować się w lasach na płd od Klęskowa w gotowości do przeprowadzenia się na przyczółek uchwycony na zach brzegu Odry przez 46 i 18 KP; następnie wejść do bitwy z rubieży: Smolecin, Nowe Broniszewo w kierunku na Krackow i dalej na płn-zach;

- Cdwody dowódcy armii - ogólnowojskowy /44 DP/ oraz specjalne miały ześrodkować się w lasach na płd od autostrady, a po uchwyceniu przyczółka, przeprowić się na zach brzeg Odry w gotowości do działania na specjalny rozkaz;

- ZT artylerii: AGA /122 BAA i 147 BAC/, AGAR /5 BAR/, a także AGAPlot /12 DAPlot/, otrzymały zadanie wsparcia oddziałów szturmowych w czasie walk na międzyrzeczu, podczas forsowania Odry Zachodniej, oraz działań bojowych na zach brzegu rzeki; artyleria przeciwlotnicza miała także osłaniać zgrupowanie uderzeniowe armii przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela;^{x/}

- Lotnictwo, w sile DLM i DLSz z 4 AL, otrzymało zadanie osłony oraz wsparcia działań bojowych 65 A;

x/ Ze względu na słabe działanie lotnictwa niemieckiego AGAPlot wykonywała zadania typowe dla artylerii polowej.

- Wojska inżynieryjno-saperskie miały zabezpieczyć pokonanie międzrzecza, forsowanie Odry Zachodniej, a także walki na przyczółku, zwracając szczególną uwagę na uruchomienie oraz utrzymanie przepraw desantowych, promowych i mostowych.

d/ Organizacja artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Odry.

W celu zabezpieczenia walk na terenach międzrzecza została wydzielona przede wszystkim artyleria ZT pierwszego rzutu, a częściowo także jednostki armijne. Te ostatnie otrzymały zadanie zajęcia zapasowych SO oraz zwalczania artylerii nieprzyjaciela.

Artyleryjskie przygotowanie forsowania Odry Zachodniej, zaplanowane przez dowództwo 2FB na okres 90', zostało skrócone o połowę. Miało się ono rozpocząć o 6.30 20.4 potężną 15`NO, z kolei przewidywano 25`okres ognia metodycznego, a na zakończenie wykonania jeszcze jednej NO trwającej 5'.

Z chwilą osiągnięcia przez piechotę przeciwległego brzegu rzeki, tj. o 7.15, miało się rozpocząć artyleryjskie wsparcie ataku oraz walk w głębi obrony nieprzyjaciela, wykonywane metodą KZC.

Dzięki zmasowaniu dużych sił, na bardzo wąskim odcinku głównego uderzenia, pierwszorzutowym DP zapewniono potężne wsparcie 250 dział, moździerzy i wyrzutni raketowych na 1 km frontu. Do prowadzenia ognia na wprost została zaangażowana artyleria przeciwlotnicza 85 mm, użyto także czołgi i działa pancerne. Ze względu na ograniczony zasięg w artyleryjskim przygotowaniu nie przewidziano udziału dział mniejszych kalibrów, a także moździerzy 82 mm.

W związku ze specyficznym charakterem operacji zaczepnej w armii odstąpiono od obowiązującej zasady formowania PGA. Utworzono natomiast bardzo silne DGA /od 8 do 15 dyonów/ i KGA /9-12 dyonów/. Równocześnie jednak, celem zapewnienia precyzyjnego wsparcia ataku oraz walk na przyczółku, w każdej kp pierwszego rzutu /w czołowej fali/ znajdowali się oficerowie artylerii /dowódcy baterii lub dyonów/ z radiostacjami. Ponadto na międzyrzeczu uruchomiono dużą ilość pływających PO.

e/ Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Odry.

Do podstawowych problemów związanych z inżynieryjno-saperskim zabezpieczeniem forsowania Odry należało gruntowne rozpoznanie prowadzone od 8 kwietnia. W jego wyniku dowództwo armii uzyskało konkretną odpowiedź na pytania: gdzie, kiedy oraz w jaki sposób można i trzeba forsować przeszkodę wodną.

Intensywna praca, związana z forsowaniem Odry, trwała również w rejonach wyjściowych. W trzech tartakach uruchomionych na zapleczu, przygotowywano duże ilości budulca - desek oraz innych materiałów drzewnych i sukcesywnie dowożono nad Cdrę. W ten sposób w pobliżu przewidywanych przepraw zgromadzono materiały, umożliwiające natychmiastowe budowanie przedmości i mostów, a także układanie dróg kolejowych. Z posiadanych desek wykonano dziesiątki nowych łodzi i setki wioseł, a równocześnie specjalne ekipy gromadziły i remontowały niemiecki sprzęt przeprowy, łodzie rybackie i wszelkiego rodzaju liny holownicze. W rezultacie ogólny stan 638 łodzi, kutrów, promów i barek motorowych, znajdujących się w 65 A, zwiększył się ponad dwukrotnie. Tym samym została stworzona możliwość równoczesnego forsowania Odry dużymi siłami - w 2-3 falach mogło być bowiem przeprowionych pięć DP.

18 KP, wyznaczony do forsowania Odry na lewym skrzydle armii posiadał w swym składzie następujące środki przeprawowe:

Rodzaj sprzętu	37 DP	15 DP	69 DP	Razem	U w a g i
- SDł /na 10 żołn./	200	110	65	375	Saper, drew. łódź
- łodzie A-3 /na 10 żołn./	10	22	-	32	typ półpont.
- łMN /na 4 żołn. i ckm/	12	8	8	28	łódź gumowa
- DSł /do budowy promów/	-	20	20	40	desant. składowa łódź
- łodzie rybackie /na 5-6 żołn./	12	20	-	32	-
Razem:	234	180	93	537	

Zarówno ilość, jak również jakość dywizyjnych środków przeprawowych, stwarzała możliwość równoczesnego przewiezienia /w jednej fali/ wszystkich bp oraz artylerii pułkowej.

W 37 DP potrzeby w tym względzie przedstawiały się następująco:

- | | |
|--|-------------------------|
| - 12 kp i 3 kfiz. /około 1000 żołnierzy/ | - 100 DSł; |
| - 6 komp. CKM /155 żołnierzy i 30 ckm/ | - 20 DSł; |
| - 6 komp. moździerzy /160 żołnierzy i 16 moźdz./ | - 20 DSł; |
| - artyleria pułkowa /200 żołn. i 20 dział/ | - 20 DSł i 10 łodzi A-3 |

Łączne potrzeby dywizji w zakresie zabezpieczenia pułków wynosiły zatem 170 środków przeprawowych. Z 64 pozostałych łodzi został utworzony dywizyjny odwód sprzętu przeprawowego. Również w innych ZT znajdowała się wystarczająca ilość łodzi różnych typów. Dlatego też każda z nich mogła zorganizować po dwie przeprawy desantowe oraz utworzyć wymagany odwód.

W celu uruchomienia dywizyjnych oraz korpuśnych przepraw promowych i mostowych skierowano armijne wojska inżynieryjne -saperskie. Tak np. dla zabezpieczenia forsowania 18 KP zostały

wyznaczone następujące jednostki:

- 48 i 87 bpont-most. - posiadające po 12 promów 16-tonowych;
- 167 i 170 binż-sap - " " 4 promy 5-tonowe;
- baon 5 cppont-most - dysponujący 1 promem 50-tonowym.

Tym samym w dyspozycji 18 KP znajdowały się 33 promy, o różnej wyporności, przeznaczone dla uruchomienia dwóch dywizyjnych i jednej korpuśnej przeprawy promowej. Po przeprowadzeniu artylerii ZT 48 i 87 bpont-most miały przystąpić do budowy 16-tonowego korpuśnego mostu pontonowego w rejonie Radziszewa. Natomiast 167 i 170 binż-sap, razem z pozostałymi jednostkami 14 BISap, zostały zobowiązane do zbudowania dwóch arminnych mostów drewnianych /o nośności 60 ton/ przez Odrę Wschodnią i Zachodnią. Mosty te, usytuowane na płd od autostrady, miały połączyć droga kolejowa, budowana przez 101 baon drogowy.

Uwzględniając aktualny stan posiadanych sił i środków przeprawowych, a także specyficzny charakter przeszkody wodnej, dowództwo armii zaakceptowało następujący plan forsowania Odry:

- G do G+1-1 godz. - forsowanie rzeki przez dziesięć czołowych bp;
- G+1 do G+4 - 3 godz. - przerzucenie na zach brzeg Odry głównych sił pięciu dywizji pierwszego rzutu;
- G+5 do G+8 - 4 godz. - przeprowadzenie przez Odrę dwóch drugorzutowych DP;
- G+9 do G+12 - 4 godz. - przerzucenie na przyczółek artylerii dywizyjnej i korpuśnej.

W ciągu 12 godz. przewidywano zatem sforsowanie Odry oraz przeprowadzenie na przyczółek dwóch KP /46 i 18/, a także jednej dywizji z 105 KP, około 20 dyonów artylerii wspierającej i niewielkiej ilości czołgów.

B/ Operacja lokalna 65 armii /14-19.4.1945 r./

Operację lokalną przygotowano z inicjatywy gen. P. Batora w celu: sforsowania Odry Wschodniej, zniszczenia nieprzyjaciela na terenach międzyrzecza i opanowania dogodnych rejonów nad Odrą Zachodnią. Zostały w niej zaangażowane oddziały rozpoznawcze i sformowane specjalnie doborowe oddziały szturmowe z pierwszorzutowych DP. W zależności od rozwoju wydarzeń zaplanowano również wprowadzenie do działań głównych sił niektórych pułków, a nawet dywizji, wspieranych organiczną i częścią armijnej artylerii.

W nocy z 14/15.4 wydzielone siły pięciu DP sforsowały Odrę Wschodnią i rozpoczęły walki na międzyrzeczu. W pierwszej kolejności przeprowadzały się komp. rozpoznawcze, pod osłoną ciemności zbliżały się one do wału przeciwpowodziowego i bez jednego wystrzału zaatakowały ubezpieczenia nieprzyjaciela. W ślad za pododdziałami zwiadowczymi przeprowadzały się oddziały szturmowe i natychmiast przystąpiły do likwidowania broniącego się przeciwnika. Na wysepkach, wałach przeciwpowodziowych, a nawet na obszarach zabagnionych, rozgorzały wówczas zaciekle walki. Dochodziło nawet do starć wręcz. Szczególnie trudne zadanie do wykonania miały oddziały 108 i 186 DP z 46 KP nacierające na płn i na pld od autostrady. Tam bowiem, w potężnych filarach żelbetonowych, znajdowały się główne siły oddziałów osłonowych nieprzyjaciela. Ponieważ bezpośredni szturm zakończył się niepowodzeniem, dowódca 444 pp, kierujący osobiście walką oddziału wydzielonego, wysunął kilka armat 122 mm do strzelania na wprost. I tym razem nie osiągnął sukcesu, gdyż pociski odbijały się od ściany żelbetonu i nie wyrządzały żadnej szkody hitlerowcom ukrytym w głębokich /12 m/ kazamatach.

W tej sytuacji, nocą z 15/16.4 do działań weszły główne siły pułku i pod osłoną ciemności zablokowały oraz odizolowały poszczególne gniazda oporu przeciwnika. Następnie grupy żołnierzy użyły granatów dymnych, a gdy i to nie pomogło, zarzuciły kazamaty płonącymi waciakami. Tego przeciwnik już nie wytrzymał, nad ranem 16.4 skapitulowała załoga ukryta w pierwszym filarze - wzięto do niewoli 49 żołnierzy /20 zginęło w walce/ z 8 pułku policji SS. Nieco później poddały się również inne załogi i tym samym nieprzyjaciel utracił możliwość stawiania skutecznego oporu na międzyczeczu. Walki na wałach, wysepkach i bagniskach, trwały wprawdzie jeszcze dwie noce, lecz nie miały już tak zaciętego charakteru.

W wyniku działań lokalnych nacierające wojska dokładnie rozpoznały nieprzyjaciela. Zlikwidowały cały system ubezpieczeń i PO na międzyczeczu, w tym zwłaszcza w rejonie autostrady. Opanowały wały przeciwpowodziowe nad Odrą zachodnią oraz niewielki przyczółek na autostradzie i tym samym odległość dzielącą 65 A od nieprzyjaciela, zmniejszyły z 4 km do 400-500 m. W praktyce mogły teraz "jednym skokiem" osiągnąć pierwszą transzeję nieprzyjaciela.

W godzinach popołudniowych 19.4 każda z pięciu dywizji pierwszego rzutu posiadała na międzyczeczu od jednego do dwóch pp; a 108 DP, działająca wzdłuż autostrady, rozwinęła nad Odrą zachodnią całość swych sił /z wyjątkiem artylerii i tyłów/.

Dywizje - w związku ze zmianą warunków forsowania otrzymały dodatkowe środki przeprawowe. Np. 37 DP dostarczono 93 łodzie i dlatego mogła ona uruchomić trzy dodatkowe przeprawy desantowe i promowe w pułkach pierwszego rzutu. 109 pp rozwinięty na półwyspie w pobliżu autostrady posiadał w sumie 101 łodzi i 2 promy. Natomiast 118 pp, znajdujący się w zaroślach 700-1000 m na płu-

-wsch od Moczyły, otrzymał 64 łodzie i 10 promów. Wreszcie 114 pp tworzący drugi rzut dywizji, rozmieszczony w laskach na środku międzyczecza i na kanale drzewnym,^{x/} posiadał około 100 łodzi i 3 promy. Ponadto dywizja dysponowała odwodem utworzonym z 23 DSł.

Po zapadnięciu ciemności wojska przystąpiły do rozwijania swych sił na poszczególnych punktach przeprawowych i o 4.00 20.4 osiągnęły gotowość do forsowania.

C/ Forsowanie Odry Zachodniej oraz przejście 65 armii do ogólnego natarcia.

O 6.30 20.4 potężna salwa artylerii raketowej, wymierzona z wielką precyzją w pierwszą i drugą transzeję nieprzyjaciela, zapoczątkowała 45`przygotowanie ogniowe forsowania Odry Zachodniej. Po 15`dziesięć czołowych bp z pułków pierwszego rzutu rozpoczęło forsowanie przeszkody wodnej.

Nieprzyjaciel zorientował się w sytuacji i wystrzelił setki rakiet oświetlających, a następnie otworzył chaotyczny ogień na lustro wody. Jego przeciwdziałanie, ze względu na gęstą mgłę i zasłony dymne /część artylerii strzelała pociskami dymnymi/, nie było skuteczne, a co najważniejsze o kilkanaście minut spóźnione. Czołowe bp 46 i 18 KP, a także 354 DP, znajdowały się już bowiem na przeciwległym brzegu. W 36`od rozpoczęcia forsowania /w 6`po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania ogniowego/, wykonały one zdecydowany atak i wdarły się do pierwszej transzei nieprzyjaciela.

Tak więc dzięki przyjęciu słusznej zasady działania - "za lont i za wiosła" - wojska radzieckie zaskoczyły przeciwnika.
x/ Zwrot "na kanale" nie jest błędem, gdyż wojska i sprzęt były załadowane na środki przeprawowe.

W czasie artyleryjskiego przygotowania "jednym skokiem", jak to określał gen.P.Batow, sforsowały Odrę zachodnią i już w pierwszych minutach po rozpoczęciu ataku osiągnęły liczące się powodzenie. W rejonie Siadła Dolne, na półn i półd od autostrady oraz pod wsią Moczyły, czołowe bp uchwyciły kilka przyczółków i w dużym stopniu zdeorganizowały system ognia broni maszynowej oraz artylerii nieprzyjaciela. O 7.30 osłoniły lądowanie następnej fali szturmowej, złożonej z głównych sił kilku pp pierwszego rzutu posiadających moździerze 82 mm, a także działa 45 i 76 mm. Tym samym w 15⁰⁰ po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania na zach. brzegu Odry znajdowało się 16 bp z czterech dywizji, kilka baonów 1 Szt.BSap oraz dość duża ilość lekkich dział i moździerzy. Wykorzystując uzyskaną przewagę wojska 65 A natychmiast rozpoczęły natarcie celem zlikwidowania utrzymujących się punktów oporu nieprzyjaciela oraz połączenia poszczególnych przyczółków.

Oddziały 186 DP uderzyły na Siadło Dolne oraz częścią sił atakowały wzg.65,3. Natomiast 108 DP siłami 444 pp nacierała wzdłuż autostrady i jednym pułkiem współdziałała z sąsiadem w celu zdobycia wzg.65,3. 37 DP nacierała w ogólnym kierunku na Kołbaskowo, głównymi siłami 109 i 118 pp atakowała umocniony rejon cegielni w pobliżu autostrady. Wreszcie oddziały lewoskrzydłowej 15 DP szturmowały węzeł oporu w m.Moczyły.

Po dwóch-trzech godzinach zaciętych walk oraz po odparciu szeregu kontrataków, oddziały radzieckie zdobyły wszystkie ważne punkty oporu, przełamały drugą transzeję i odrzuciły przeciwnika na odległość 1-2 km od zach. brzegu rzeki. Najszybciej wykonały zadanie dywizje działające na skrzydłach, 186 DP zdobyła mianowicie Siadło Dolne, a 15 DP opanowała Moczyły i odrzuciła nieprzyjaciela aż do rejonu Rosowa.

Natomiast w rejonie autostrady, wzg.65,3 i ciegielni, natarcie rozwijało się bardzo powoli. Dopiero około 11.00, po zdobyciu wzg.65,3, w walkach nastąpił wyraźny przełom, spowodowany połączeniem się oddziałów walczących na półn i na połud od autostrady.

Powodzenie na głównym kierunku działań wykorzystwały oddziały 105 KP, odpierające do tej pory ataki kutrów opancerzonych nieprzyjaciela. W godzinach popołudniowych Odrę sforsowały wydzielone siły 354 DP, a następnie także 193 DP, zluzowanej w międzyczasie przez 2 AUd. Po zaciętych walkach zdobyły one Kurów oraz odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku Szczecina.

W godzinach wieczornych 20. 4 wojska 65 A walczyły na przyczółku szerokości ponad 6 km i głębokości 2, a na lewym skrzydle nawet 4 km. Na zach. brzegu Odry znajdowały się już główne siły sześciu ZT /193,354,186,108,37 i 15 DP/, z drugimi rzutami, lecz w dalszym ciągu bez artylerii dywizyjnej. Ponadto o 16.00 rozpoczęła się przeprawa drugich rzutów 46 i 18 KP, tj. 413 i 69 DP, a także pojedynczych dział z DGA.

W miarę upływu czasu wojska radzieckie **zwiększały** zatem swe siły i umacniały się na przyczółku. Sytuacja ogólna armii była jednakże bardzo trudna, gdyż artyleria, czołgi i tyły, w dalszym ciągu znajdowały się na wsch. brzegu Odry. Z dość dużą swobodą pokonywały przeszkodę wodną jedynie środki desantowe, natomiast ciężkie przeprawy promowe i mosty, w zasadzie nie funkcjonowały. Wielokrotnie uruchamiane w ciągu dnia były prawie natychmiast niszczone przez artylerię okrętową i polową lub przez specjalne grupy pływaczy nieprzyjaciela. Niekorzystny wpływ na położenie 65 A, wywarło również niepowodzenie głównego zgrupowania 2 FB /70 i 49 A/ oraz bierna postawa 2 AUd,pozostającej w obronie.

W istotny sposób ułatwiło to nieprzyjacielowi zorganizowanie zdecydowanych przeciwdziałań. Przed frontem oraz na skrzydłach 65 A pojawiło się szereg nowych jednostek niemieckich w tym 281 DP i 27 dywizja SS "Lamgemark", a także kilkadziesiąt czołgów. W ciągu dnia hitlerowcy wykonali ogółem 20 kontrataków, każdy siłami bp z kilkoma czołgami. Działali jednakże bez przygotowania i dlatego osiągnęli niewielkie sukcesy, zepchnęli jedynie 15 DP na wysokość pozostałych ZT i okrążyli przejściowo Kurów.

Wieczorem 20.4, w związku z trudnym położeniem walczących wojsk, dowódca 65 A podjął decyzję przerwania dalszego natarcia oraz umocnienia opanowanego przyczółka. Równocześnie polecił przyspieszyć przeprawę artylerii i jednostek saperskich w celu wzmocnienia oppanc na przyczółku.

W ciągu dnia na PC gen. P. Batowa przybył marszałek K. Rokossowski 1, po zorientowaniu się w sytuacji, podjął decyzję przeniesienia głównego wysiłku w pas działania 65 A. Na nowy kierunek działań skierował szereg frontowych jednostek pancernych, inżynieryjno-saperskich /w tym 2 parki przeprowowe/ i innych, a także dwa KP /108 i 47/ z 2 AUd i 70 A.

W nocy z 20/21.4 trwały w dalszym ciągu zacięte walki z kontratakującymi oddziałami nieprzyjaciela, w tym również z wprowadzoną do działań 594 DP. O 9.00, po odparciu kolejnych uderzeń wroga, do natarcia przeszły wojska radzieckie. Na całym froncie napotkały jednak bardzo silny opór i dlatego w ciągu całego dnia pogłębiły przyczółek zaledwie 800 do 1000 m.

Wprowadzone do działań drugie rzuty, w tym 69 DP, nie zmieniły sytuacji, na przyczółku toczyła się zacięta walka i to dosłownie o każdy metr terenu. W ciągu dnia nieprzyjaciela wykonał ogółem 24 kontrataki i nadal ostrzeliwał przeprawy.

22.4 położenie wojsk na przyczółku zaczęło się stopniowo poprawiać. Uruchomiono wreszcie przeprawy mostowe, co umożliwiło przeprowadzenie wozów bojowych BWP oraz artylerii dywizyjnej. Ponadto zza lewego skrzydła 18 KP weszła do bitwy 136, a następnie 162 DP z 47 KP /70 A/. Tym samym na odsłoniętym skrzydle 65 A rozpoczęły działania wojska sąsiada, poszerzyły one przyczółek i związały część sił nieprzyjaciela. Jednakże nadal działał on bardzo zdecydowanie, wprowadził do walki oddziały 28 DP "Walonia", jednostki forteczne oraz 1 dywizję piechoty morskiej. 22.4 wykonał jeszcze 15 kontrataków, lecz jego aktywność zaczęła stopniowo maleć. W następnych dwóch dniach uderzał zaledwie po 8-9 razy.

23 i 24.4 wojska radzieckie kontynowały natarcie z większym powodzeniem. Opanowały mianowicie Kołbaskowo i wyszły na rubież toru kolejowego Szczecin-Berlin. Następnie odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku zach i dołamały główny pas obrony. Równocześnie 105 KP działał w kierunku płu, stwarzając dogodne warunki do uderzenia na Szczecin.

Pod osłoną wojsk pierwszego rzutu, walczącego o rozszerzenie i pogłębienie przyczółka, na zach brzeg Odry przeprowały się coraz większe siły głównego zgrupowania 65 A oraz sąsiadów. Do 24.4 na przyczółek zostały m.in. przerzucone wszystkie jednostki artylerii /łącznie z KGA i AGA/, wojska szybkie /1KPanc/, armijny odwód /44 DP/, a także dalsze oddziały i ZT sąsiadów.

Tym samym na przyczółku, szerokości blisko 12 i głębokości około 5 km, skoncentrowała się prawie całość sił 65 A, w gotowości do zadania przeciwnikowi decydującego uderzenia.

O 7.30 25.4 po 35^o potężnym artyleryjsko-lotniczym przygotowaniu ogniowym, wojska 65 A rozpoczęły ogólne natarcie. Po kilku godzinach walk nacierające wojska pokonały opór nieprzyjaciela i wówczas /o 12.50/ gen. P.Batow wprowadził do bitwy AGSz, tj. 1 KPanc. Grupa szybka rozwinęła się na rubieży: Smolecin, wzg.62,8, a następnie razem z piechotą rozpoczęła natarcie w kierunku zach. Do wieczora pokonała około 10 km i czołowymi oddziałami opanowała m.Krackow, zapoczątkowując tym samym szybkie działania manewrowe.

Cd 26.4 1 KPanc prowadził zdecydowany pościg w tempie 30-50 km na dobę. Również ogólnowojskowe ZT działały w bardzo wysokim tempie dochodzącym do 25-30 km na dobę. Złamanie zeterminowanego oporu nieprzyjaciela oraz przejście 65 A całością sił do pościgu wywarło decydujący wpływ na losy Szczecina. 26.4. hitlerowski garnizon, w obawie przed okrążeniem, opuścił miasto. Działania 65 A, zapoczątkowane nad Odrą, przebiegały nadal bardzo pomyślnie. Zakończyły się 1.5 rozgromieniem resztek 3 APanc nieprzyjaciela, zdobyciem Rostocku oraz śmiały desantem, wydzielonych sił 105 KP, przeprowadzonym w celu opanowania Rugii.^{x/}

x/ Forsowanie Odry zostało opracowane na podstawie: 1/ Zbioru przykładów "Nastuplenie strzeżkowego korpusa", Wyd.Moskwa 1968; 2/ P.Batowa:"W marszu i boju",Wyd.MCN,Warszawa 1968; 3/ P.Batowa:"Działania bojowe 65 A w operacji berlińskiej".Wyd.MCN, Warszawa 1966;4/ Z.Raźnikiewicz:"Organizacja i prowadzenie działań bojowych przez radzieckie i polskie ZT na nadmorskim kierunku operacyjnym".Wyd.ASG,1977.

2. Forsowanie Odry przez związki taktyczne 1 armii WP w czasie operacji berlińskiej /kwiecień 1945 r./.

A/ Warunki działań oraz organizacja forsowania Odry przez 1 armię WP

a/ Zadania oraz skład bojowy 1 armii WP

Podjmując decyzję do wykonania głównego uderzenia z przyczółka kostrzyńskiego w kierunku Berlina, dowódca 1 FB marszałek G. Żukow wydzielił zgrupowanie pomocnicze złożone z 1 armii WP i 61 A. Zgrupowanie to, rozwinięte na rubieży: Stara Rudnica - Gozdowice, miało nacierać w kierunku Eberswalde z zadaniem aktywnej osłony prawego skrzydła głównych sił Frontu.

Zgodnie z dyrektywą dowódcy 1 FB wydaną 12.IV.1945 r., 1 armia WP otrzymała zadanie sforsowania Odry na odcinku: Christiansaue, wzg. 5,6 /3 km zach od Gozdowic/. opanowania do końca pierwszego dnia operacji rubieży Starej Odry i uchwycenia przyczółków na jej zach brzegu. W toku dalszych działań armia miała rozwijać natarcie w kierunku zach z takim wyliczeniem, ażeby w 11 dniu wyjść nad łabę i opanować rubież: Wulken-Klietz.

Linia rozgraniczenia z prawa: Jagów, /wył/ Rosnowo, /wył/ Cedynia, Kanał Hohenzollernów, Wulken oraz z lewa: Myślibórz, Witnica, Gozdowice, /wył/ Wriezen, /wył/ Oranienburg, Hohen-Nauen, Klietz.

Szerokość pasa natarcia 1 armii WP na podstawach wyjściowych wynosiła - 20 km, a odcinek forsowania - 6 km. W głębi pas natarcia zwężał się do 12-15 km. Ogólna głębokość zadania dochodziła do 160 km, a średnie tempo działań sięgało 15 km na dobę.

Z prawa, na płu od Kanału Hohenzollernów, miała forsować Odrę 61 A z zadaniem rozwinięcia natarcia w kierunku Havelbergu.

Natomiast z lewa, z przyczółka pod Czelinem, wykonywała uderzenie 47 A, działający w kierunku: Wriezen - Bernau, celem oskrzydlenia Berlina od półn i półn-zach.

Pierwotne zadania 1 armii WP zostały częściowo zmienione dzięki słusznej inicjatywie gen. S. Popławskiego. Uzyskał on mianowicie zgodę dowódcy Frontu na wprowadzenie dwóch dywizji w pas 47 A i wykonanie głównego uderzenia z przyczółka pod Czelinem.

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej, połączonej z forsowaniem Odry, 1 armia WP posiadała:

- pięć dywizji piechoty - 1,2,3,4,6 DP;
- jedną brygadę kawalerii - 1 BKaw;
- pięć brygad artylerii - 1 BAA, 2 i 3 BAH, 5 BAC oraz 4 BAPpanc;
- jeden pułk moździerzy - 1 pm;
- jedną dywizję artylerii plot - 1 DAPlot i jeden - 1 śdaplot;
- cztery jednostki pancerne - 4 pczc, 13 papanc, 7 śdapanc i 1 sbrozp;
- cztery jednostki inżynieryjne - 1 BISap, 7 z-bsap, 6 i 31 bpont - most;
- dwa taktycznych związki lotnicze - 4 DLM i wspierający 1 KL;
- dwie przydzielone jednostki z 1 FB - 41 par i 274 batalion amfibii. x/

Ogółem armia liczyła 78 566 żołnierzy oraz dysponowała następującym wyposażeniem: 1147 dział i moździerzy, 99 armat plot, 90 czołgów i dział pancernych, 208 samolotów i 2300 samochodów. Poszczególne dywizje posiadały 70-75% etatowego stanu osobowego oraz 70-90% sprzętu techniczno-bojowego.

b/ Charakterystyka terenu oraz obrony nieprzyjaciela.

Najważniejszym elementem terenu, w pasie działań 1 armii WP była Odra. Jej szerokość wynosiła około 300 m, a szybkość prądu x/ Była to samodzielna jednostka złożona z trzech komp. szturmowych i posiadająca 90 samochodów-amfibii.

dochodziła do 1,5 m/sok. Dolina rzeki tworzyła wielkie rozlewisko szerokości 1-2,5 km, częściowo zabagnione i bardzo trudne do pokonania. Na wsch. brzegu Odry rozciągało się pasmo wzgórz wysokości 40-50 m, prawie całkowicie zalesione. Teren po stronie zach. był całkowicie płaski, pokryty kanałami melioracyjnymi i wałami ziemnymi /przeciwpowodziowymi oraz nasypami kolejowymi/, a także murowanymi osiedlami.

W oparciu o dogodny teren hitlerowcy zorganizowali silną obronę typu polowego, złożoną z trzech pasów rozbudowany w dwie-trzy pozycje. Do prac inżynierskich przystąpili w połowie stycznia 1945 r. i prowadzili je prawie przez trzy miesiące.

Przedni skraj obrony został rozbudowany wzdłuż wału przeciwpowodziowego, w formie ciągłej transzei tworzącej w rzeczywistości pierwszą pozycję. Jej szczególną właściwością były liczne schrony bojowe niezwykle sprytnie wbudowane w wał przeciwpowodziowy. Druga pozycja przebiegała na rubieży: Neu Rudnitz, Karlshof. Trzecia pozycja opierała się o Starą Odrę, a tuż za nią znajdował się przedni skraj drugiego pasa obrony.

Przed frontem 1 armii broniły się oddziały 5 dywizji lekkiej, 606 dywizji do zadań specjalnych i 25 DZmot ze 101 KA 9 armii polowej. Na zach. od Starej Rudnicy i Siekierok działały: 2/75 pp oraz brozp z 5 DL, natomiast bardziej na płd broniły się dwa baony z pułku "Bayer" 606 dywizji. Na drugiej pozycji, w rejonie Neu Rudnitz, znajdował się 3/75 pp, a w m. Wustrow - batalion "Poczdam" z pułku "Bayer". Ponadto na trzeciej pozycji, w rejonie Alt Reetz, bronił się batalion zapasowy 5 DL. Za Starą Odrę, tj. na drugim pasie, zostały ześrodkowane odwody dywizyjne - 2 pp z 5 DL w Bralitz i 35 pz z 25 DZmot w rejonie Wriezen, wsparte niewielkimi grupami czołgów.

Na kierunku działań 1 armii WP broniło się ogółem około 10 batalionów, 5 dywizjonów artylerii i kilka baterii armat plot.

Oznaczało to, że nasycenie taktyczne nieprzyjaciela wynosiło: 0,7 batalionu oraz 10 dział i moździerzy na km frontu. Natomiast o ilości czołgów niemieckich w ogóle brakowało danych.

c/ Decyzja dowódcy 1 armii oraz zadania wojsk.

Na podstawie otrzymanego zadania oraz danych o terenie, nieprzyjacielu i wojskach własnych gen. S. Popławski zdecydował: siłami dwóch zgrupowań uderzeniowych sforsować Odrę i Starą Odrę, przełamać taktyczną strefę obrony niemieckiej oraz opanować rubież: Eberswalde - Gersdorf. Następnie rozwinąć natarcie w kierunku: Kremmen - Anreburg i wyjść nad łabę na odcinku: Wulken - Klietz.

Główne zgrupowanie w składzie: 2 i 3 DP /pierwszy rzut/ oraz 4 DP /drugi rzut/, 1BKaw /odwód/, a także artyleria i jednostki specjalne, miało wykonać uderzenie z przyczółka pod Czelinem, z zadaniem sforsowania Starej Odry i przełamania obrony niemieckiej na odcinku: /wył/ Gozdowice - Karlsbiese. Natomiast pomocnicze zgrupowanie, złożone z 1 DP /pierwszy rzut/ i 4 DP /drugi rzut/ oraz z artylerii i jednostek specjalnych, miało sforsować Odrę na odcinku: Christiansaue - zach Siekierki, z zadaniem uchwycenia przyczółka oraz przełamania obrony nieprzyjaciela w środkowej części pasa natarcia armii.

Zgodnie z decyzją gen. S. Popławskiego sztab 1 armii sprecyzował konkretne zadania wojsk i przekazał je do wykonawców.

1 DP z 3 BAH, 1/41 par, 8 bsap, 274 batalionem amfibii, a na okres forsowania Odry także z artylerią 6 DP, w przeddzień natarcia miała wydzielić wzmocniony batalion piechoty w celu przeprowadzenia rozpoznania walką i zdobycia przyczółka w rejonie Christiansaue. Ewentualny sukces winny były wykorzystać siły

główne dywizji, natomiast w przypadku niepowodzenia miały one przystąpić do forsowania Odry na odcinku: wzg. 54,1 - Siekierki, z zadaniem przełamania w pierwszym dniu /16.IV/ głównego pasa obrony i uchwycenia przyczółka na zach. brzegu Starej Odry. Linie rozgraniczenia dywizji - z prawa: /wył/ Golice, /wył/ Stara Rudnica, Bad Freienwalde oraz z lewa: Przyjezierze, Siekierki, Neu Rudnitz, Klosterfelde.

2 DP z 2/41 par i 10 bsap, siłami dwóch pp przełamać obronę niemiecką na odcinku: /wył/ Gozdowice, Neu Karshof oraz wykonać uderzenie skrzydłowe wzdłuż zach. brzegu Odry. Z chwilą wyjścia w swój pas działania rozwinąć natarcie w kierunku zach. W międzyczasie 6 pp miał sforsować Odrę na odcinku: Stare Łysogórki, /wył/ Gozdowice, a następnie razem z głównymi siłami działać w kierunku zach., z zadaniem przełamania obrony nieprzyjaciela i zdobycia przyczółka na zach. brzegu Starej Odry w rejonie Neugaul. Linia rozgraniczenia z lewa: Witnica, /wył/ Gozdowice, Dannenberg, Klosterfelde.

3 DP z 4 pczc i 13 papanc, 2 BAH, 1 pm, 3/41 par i 7 bsap, a na okres artyleryjskiego przygotowania i wsparcia - z artylerią 4 DP, przełamać obronę niemiecką na odcinku: styk drogi z wałem przeciwpowodziowym w Neu Karshof, /wył/ Karlsbiese oraz rozwijać natarcie w kierunku Rathsdorf z zadaniem uchwycenia przyczółka na zach. brzegu Starej Odry. Linia rozgraniczenia z lewa: /wył/ Karlsbiese, Stara Odra, /wył/ Wriezen, Gersdorf.

6 DP, jednym batalionem zorganizować obronę na odcinku: Stara Rudnica, wzg. 54,1, natomiast głównymi siłami przeprowić się, w ślad za 1 DP, na przyczółek w rejonie Christiansaue. Po opanowaniu przez wojsko pierwszego rzutu, rubieży: Eberswalde - Gersdorf, wejść do bitwy z za prawego skrzydła 1 DP z zadaniem rozwinięcia natarcia w kierunku: Finow-Finowfurt.

4 DP, działająca również w drugim rzucie armii, miała przeprowić się przez Odrę w rejonie Gozdowic w gotowości do rozwinięcia natarcia na styku 2 i 3 DP.

1 BKaw z 7 dapanc, wchodząca w skład odwodu ogólnego dowódcy armii, otrzymała zadanie przeprowienia się przez Odrę w rejonie Gozdowic w gotowości do osłony lewego skrzydła lub natarcia na głównym kierunku uderzenia.

AGA w składzie: 1 BAA - przeznaczonej do wsparcia 1 DP oraz 5 BAC - wydzielonej do działań na korzyść 2 i 3 DP, otrzymała zadanie obezwładnienia sił i środków ogniowych nieprzyjaciela w pasie natarcia 1 armii WP. Po 30-minutowym artyleryjskim przygotowaniu miała: wesprzeć atak piechoty pojedynczym wałem ogniowym wykonywanym na głębokość 2 km; odeprzeć kontrataki nieprzyjaciela; a także udaremnić wycofanie się jego sił za Starą Odrę.

AGAPlot, złożona z 1 DAPlot i 1 daplot, otrzymała zadanie osłony wojsk: na podstawach wyjściowych do natarcia; w czasie forsowania Odry oraz walk na przyczółkach; a także podczas działań w głębi obrony nieprzyjaciela.

Armijny AOPpanc /tj. 4 BAPpanc/ w czasie artyleryjskiego przygotowania miał zwalczać ogniem na wprost wykryte środki ogniowe przeciwnika, a następnie przemieszczać się za 2 DP w gotowości do odparcia ataków czołgów niemieckich.

4 MDL, bezpośrednio przed artyleryjskim przygotowaniem, miała 2 pnb obezwładnić sztab 5 DL w Bad Frieenwalde oraz wykryte stanowiska ogniowe artylerii nieprzyjaciela; natomiast siłami 3 plsz wspierać natarcie piechoty oraz niszczyć cele pojawiające się na polu walki; ponadto 1 plm miał osłaniać wojska oraz rozpoznawać przeciwnika.^{x/}

x/ Dla 1 KL zadania nie zostały sprecyzowane, gdyż został on podporządkowany 1 armii dopiero 24.IV.1945 r.

Wojska inżynieryjno-saperskie otrzymały następujące zadania: rozpoznanie przeszkód wodnych; zabezpieczenie przeprawy zgrupowania uderzeniowego na przyczółek 47 A; zorganizowanie zabezpieczenia forsowania Odry; wykonywanie przejść w zaporach inżynieryjnych; wsparcie piechoty i czołgów podczas odpierania kontrataków wroga. To ostatnie zadanie miały wykonywać dwa armijne OZap, każdy w sile jednej komp. saperów, posiadające po 1000 min przeciwczołgowych.

Wojska chemiczne otrzymały zadanie postawienia zasłon dymnych dla osłony przepraw w rejonie Gozdowic oraz Siekierek. Ponadto na odcinku: Stara Rudnica, /wył/ Siekierki, miały utrzymywać zasłonę demonstracyjną w celu zmylenia przeciwnika.

Z przedstawionych zadań, jak również z dokonanego podziału sił i środków, wynika wniosek świadczący o tym, że na 3,5 km odcinku przełamania /Gozdowice - Karlsbiese/ 1 armia uzyskała następujące gęstości: 5,5 batalionu piechoty, 14 wozów bojowych oraz 181 dział i moździerzy na km frontu. Natomiast na 2,5 km odcinku forsowania 1 DP nasycenie było znacznie niższe, gdyż wynosiło: 3,6 batalionu piechoty, zaledwie 1,6 wozu bojowego oraz 119 dział i moździerzy. Ogólna przewaga 1 armii nad broniącym się nieprzyjacielem była stosunkowo wysoka, gdyż dochodziła do 4,5:1 w piechocie i 7,4:1 w artylerii.

d/ Organizacja inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania Odry.

Z chwilą wyjścia nad Odrę 1 armia WP posiadała ogółem piętnaście batalionów inżynieryjnych, w tym: pięć /1,2,3,4 i 6/ organicznych bsap poszczególnych DP, cztery /8,9,10 i 11/ bsap z 1 BISap, jeden /7 zmot bsap, dwa /6 i 31/ bpont-most, dwa /2 i 3/ bataliony drogowo-mostowe i jeden /274/ batalion amfibii.^{x/}

^{x/} 274 batalion podlegał bezpośrednio dcy armii i nie wchodził w skład wojsk inżynieryjnych.

We wszystkich tych jednostkach znajdowało się: 5 i 1/3 parku pontonowego, 541 łodzi desantowych^{x/} oraz 90 samochodów-amfibii. Wymienione środki pontonowe umożliwiały zbudowanie jednego mostu /328 m/ o nośności 30 ton lub dwóch mostów 16-tonowych /589 m/ i kilku przepraw promowych. Natomiast łodzie desantowe pozwalały na przewiezienie w jednym rejsie 5500 żołnierzy, tj. 23% stanu osobowego pierwszorzutowych DP.

W toku przygotowania do operacji zaczepnej z sił i środków inżynieryjno-saperskich 1 armii zostały zorganizowane trzy zgrupowania: "zabezpieczające forsowanie", "ciężkich przepraw promowych" i "przepraw mostowych".

"Zgrupowanie zabezpieczające forsowanie" składało się z siedmiu batalionów i w praktyce dzieliło się na trzy grupy pierwszorzutowych ZT, a mianowicie:

- grupe 1 DP - złożoną z 1 i 8 bsap oraz 274 batalionu amfibii - posiadającą: 0,5 parku DLP, 170 łodzi desantowych i 90 samochodów-amfibii;
- grupe 2 DP - utworzoną z 2 i 10 bsap oraz wyposażoną w 0,5 parku DLP i 145 łodzi desantowych;
- grupe 3 DP - zorganizowaną z 3 i 7 bsap oraz dysponującą zdobyczym parkiem "B" i 145 łodziami desantowymi.

Ponadto w toku działań liczone się z możliwością wydzielenia jeszcze jednej grupy - przeznaczonej dla 6 DP, aktualnie posiadającej organicznie 6 bsap i 81 przydzielonych łodzi desantowych.^{xx/}

Do zadań zgrupowania należało zorganizowanie pułkowych przepraw desantowych oraz dywizyjnych przepraw promowych.

x/ Było to: 196 łodzi- etatowych /61 - DSł, 83 - A3 i 52 - Lg/; 228 - SDł wykonanych przez 1 BISap, 6 bpont-most, 1 i 2 bsap; 117 łodzi znalezionych w okolicy lub otrzymanych od luzowych wojsk radzieckich.

xx/ Gen. J. Bordziłowski w swej pracy: "Żołnierska droga", T.2, s.240 przedstawił bardziej racjonalny plan podziału środków desantowych - 181 łodzi dla 1 DP, po 60 łodzi dla 2 i 3 DP oraz 115 łodzi dla 6 DP.

"Zgrupowanie ciężkich przepraw promowych", złożone z 6 i 31 bpont-most oraz dwóch parków N2P miało zorganizować ciężkie przeprawy promowe w rejonie Gozdowic, a następnie zbudować 16-tonowy most pontonowy.

Wreszcie "zgrupowanie mostowe", utworzone z 9 i 11 bsap oraz 2 i 3 batalionu drogowego. posiadające park DLP i 1/3 parku NLP oraz elementy 300-metrowego mostu, zostało zobowiązane do zbudowania 30-tonowego mostu stałego w rejonie Starych Łysogórek.

Zgodnie z planami szefostwa wojsk inżynieryjnych, dla zabezpieczenia forsowania 1 DP - ugrupowanej w dwa rzuty, przewidywano uruchomienie sześciu przepraw:

- nr 1 - na kładkach szturmowych - w rejonie zniszczonego mostu kolejowego;
- nr 2 - desantowa na łodziach - 100 m na półd od mostów;
- nr 3 - desantowa na łodziach - 450 m na półd od mostów;
- nr 4 - dywizyjna przeprawa promowa - 100 m na półn od mostów;
- nr 5 - desantowa na łodziach i przy pomocy amfibii - na półn skraju Siekierek;
- nr 6 - desantowa na łodziach - środkowa część Siekierek.

Natomiast dla 6 pp z 2 DP, zakładano przygotowanie trzech promów, dwóch na łodziach desantowych i jednej /dywizyjnej/ przeprawy promowej - usytuowanych w rejonie lasu 1 km na półd od Starych Łysogórek.

B/ Forsowanie Odry przez jednostki 1 armii WP

16.IV. o godz. 3.45 czasu środkowoeuropejskiego w całym pasie działań 1 armii WP rozpoczęło się 30-minutowe artyleryjskie przygotowanie natarcia. Podczas jego trwania oddziały 1 DP i 6 pp 2 DP przystąpiły do forsowania Odry z zadaniem osiągnięcia o godz. 4.15 przeciwległego brzegu rzeki oraz zaatakowanie broniącego się

tam przeciwnika. Z chwilą zakończenia artyleryjskiego przygotowania natarcie rozpoczęło również główne zgrupowanie uderzeniowe /3 DP i część 2 DP/ z przyczółka pod Gozdowicami.

Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór na całym froncie, a zwłaszcza na odcinku forsowania 2 DP. Oddziały dywizji przystąpiły do forsowania Odry siłami 1 i 2 pp, natomiast 3 pp znajdował się w drugim rzucie.

Prawoskrzydłowy 2 pp forsował Odrę w rejonie zniszczonych mostów, 1 km na półn-zach od Siekierok. W fali szturmowej działał 3/2 pp, wyposażony w 25 łodzi desantowych. Napotkał on jednak bardzo silny ogień nieprzyjaciela i dlatego pokonywał Odrę aż do 7⁰⁰. W ostatecznym wyniku jego działanie zakończyło się opanowaniem niewielkiego przyczółka. Mimo tego sukcesu 2/2 pp, forsujący Odrę od 7.00 jako druga fala, dostał się pod boczny ogień broni maszynowej ukrytej w filarach zburzonych mostów. W rezultacie poniósł on ciężkie straty w ludziach oraz środkach przeprawowych i tylko częścią sił zdołał przedostać się na zach brzeg rzeki. Tym samym o 8.30na zach brzegu Odry walczyło około 1,5 batalionu 2 pp. Wspólnymi siłami opanowały one pierwszą transeżę na 300 m odcinku wału przeciwpowodziowego, na półn od mostu kolejowego w Christiansaue, oraz odparły szereg kontrataków nieprzyjaciela. Niemniej ich położenie było bardzo trudne, gdyż przeprawa dalszych sił na przyczółek została w praktyce przerwana. W tej sytuacji dowódca 2 pp zorganizował nowy punkt przeprawy desantowej odsunięty bardziej na półd i usytuowany w bezpiecznej odległości od mostów. Umożliwiało to pomyślne przeprowadzenie pozostałej części 2/2 pp, a następnie 1/2 pp i pododdziałów pułkowych. W godzinach popołudniowych 2 pp całością sił walczył na zach brzegu Odry i do wieczora opanował wyloty mostów oraz uchwycił nasyp toru kolejowego na odcinku: Christiansaue, /wył/ Bienenwerder.

Lewoskrzydłowy 1 pp forsował Odrę w rej. Siekierok. Jako fala szturmowa działał tu radziecki 274 batalion amfibii, którego dwie kompanie desantowe pod silnym ogniem nieprzyjaciela pomyślnie pokonały Odrę i opanowały wał przeciwpowodziowy na odcinku szerokości 500 m. Wykorzystując powodzenie fali szturmowej, do godz. 17.00 1 pp na amfibiiach i łodziach saperskich całością sił sforsował Odrę i w końcu dnia uchwycił odcinek toru kolejowego między Bienenwerder i Zäckericker Loose.

3 pp, działając w drugim rzucie 1 DP, rozpoczął przeprawę dopiero o godz. 18.45 i zakończył ją w ciągu nocy. Następnie zluźnił 2 pp, który przeszedł do drugiego rzutu dywizji.

W pierwszym dniu operacji brandenburskiej 1 DP siłami dwóch pułków pomyślnie sforsowała Odrę na odcinku szerokości 2 km, od mostów w rejonie Christiansaue do /wył/ Zollbrücke. W końcu 16.4. opanowały one tor kolejowy na odcinku od tych mostów w rejonie Christiansaue do Bienenwerder. Głębokość zdobytego przyczółka na lewym skrzydle pasa natarcia dywizji wynosiła około 1,5 km. podczas gdy planowana głębokość zadania dnia sięgała około 12 km.

Analiza położenia taktycznego 1 DP w dniu 16.4 wskazuje, że ogromny wpływ na rezultaty działań dywizji miały warunki wykonania zadania. Chodzi o to, że w pierwszej połowie dnia czołowe pułki po sforsowaniu Odry i zdobyciu przyczółka musiały walczyć z odełoniętymi zewnętrznymi skrzydłami. Na lewym skrzydle dywizji sytuacja zmieniła się dopiero po sforsowaniu tej rzeki przez 6 pp 2 DP i opanowaniu przez ten pułk Zäckericker Loose, gdzie nastąpiło nawiązanie bezpośredniej styczności i oddziałów 1 i 2 DP.

Chociaż skierowanie wysiłku nieprzyjaciela przeciwko 1 DP w całokształcie operacji było korzystne, ułatwiało bowiem wykonanie zadania 3 i 2 DP, które działały na kierunku głównego uderzenia, to jednak stałe zagrożenie prawego skrzydła 1 armii WP

mogło pociągnąć za sobą niepożądane komplikacje. Doceniając to niebezpieczeństwo, gen. Popławski już w drugiej połowie pierwszego dnia operacji podjął decyzję wprowadzenia 6 DP z drugiego rzutu na prawe skrzydło armii. W godzinach wieczornych 16.4., zgodnie z decyzją dowódcy 6 DP, 2/18 pp sforsował Odrę na północ od zniszczonego mostu drogowego i do godz. 7.30 17.4 opanował zachodnie jego wylot, nawiązując bezpośrednią styczność z 2 pp 1 DP. W ten sposób batalion ten zapewnił również dogodne warunki przeprawy głównych sił swego pułku oraz dywizji.

W działaniach 1 armii WP, zmierzających do sforsowania Odry, oprócz 1 DP istotną rolę odegrał 6 pp 2 DP. Warunki wykonania zadania przez ten pułk były jednak znacznie korzystniejsze niż 1 DP. Wchodził on bowiem w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii, a jego działania rozwijały się w ścisłym współdziałaniu z natarciem wojsk armii, które atakowały nieprzyjaciela z przyczółka pod Gozdowicami i nie musiały forsować Odry.

6 pp ugrupowany w trzech falach, każda w sile jednego batalionu piechoty, przystąpił do forsowania Odry o godz. 3.50. Czołowy batalion tego pułku /2/6 pp/, dysponujący 70 łodziami saper-skimi, pod osłoną ognia artylerii pomyślnie przeprowił się przez rzekę i opanował wał przeciwpowodziowy na jej zach. brzegu. Poniósł on przy tym znaczne straty, bowiem ogień broni maszynowej nieprzyjaciela ze schronów bojowych zbudowanych w wał przeciwpowodziowy zatopił prawie połowę łodzi.

Wykorzystując sukces terenowy 2/6 pp oraz jego łodzie, które powróciły na wsch. brzeg, batalion drugiej fali /3/6 pp/ zakończył przeprawę już o godz. 5.00. Równie pomyślnie forsował rzekę 1/6 pp /trzecia fala/ oraz pozostałe siły pułku. Do godz. 9.00 wszystkie jednostki organiczne i przydzielone 6 pp znajdowały się już na zach. brzegu Odry.

Po opanowaniu wału przeciwpowodziowego 6 pp niezwłocznie podjął natarcie w kierunku płn-zach. Atakując obronę niemiecką wzdłuż zach brzegu rzeki, pułk kierował się na prawe skrzydło pasa natarcia dywizji, aby stworzyć możliwość rozwinięcia działań przez 5 pp, który uderzył z przyczółka pod Gozdowicami. Posuwając się w poprzek odcinka natarcia 3 DP, dążył on również do wejścia w swój pas natarcia na lewym skrzydle ugrupowania bojowego 2 DP.

Oceniając działania 6 pp w godz. rannych 16.4., podkreślić należy przede wszystkim szybkie i pomyślne sforsowanie Odry oraz sprawną przeprawę wojsk. Zdecydowała o tym przede wszystkim energiczna działalność dowództwa i ofiarny wysiłek jednostek przeprawowych.

Natarcie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii WP z przyczółka pod Gozdowicami /3 DP oraz główne siły 2 DP/ rozpoczęło się - jak już wspomniano - o godz. 4.15, bezpośrednio po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania.

2 DP atakowała z przyczółka jedynie siłami 5 pp. W ślad za nim przesuwał się 4 pp, jako drugi rzut dywizji. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie 5 pp wzdłuż zach brzegu Odry, wyprowadzające w pas natarcia dywizji, ułatwiło forsowanie rzeki przez 6 pp. Około godz. 10.00, a więc po czterech godzinach walk, nastąpiło bezpośrednie współdziałanie wewnętrznych skrzydeł obu pułków, które około godz. 11.00 rozwinęły działania zaczepne w swoich pasach natarcia, ogólnie w kierunku zach.

Pokonując silny opór ogniowy nieprzyjaciela, pułki pierwszego rzutu 2 DP z trudem posuwały się do przodu. Do wieczora 16.4. 6 pp opanował Zollbrücker Loose, a 5 pp - Neu Lietzegöricke. W zdobyciu tej ostatniej miejscowości 5 pp współdziałał z 9 pp 3 DP. Na rubieży Zäckericke Loose, Ferdinandshof, Alt Wustrow

pułki pierwszego rzutu 2 DP zostały zatrzymane. Miejscowości te stanowiły bowiem silne punkty oporu w systemie umocnień drugiej pozycji obrony nieprzyjaciela. Próby jej przełamania nie powiodły się, mimo że w końcu dnia do boju wprowadzono 4 pp z drugiego rzutu dywizji.

W rezultacie całodziennych walk 2 DP przełamała obronę nieprzyjaciela na głębokość 3-4 km. Dywizja zdobyła pierwszą pozycję obrony i podeszła do drugiej, którą nieprzyjaciel zdołał obsadzić odwodami i siłami wycofanymi z przedniego skraju.

W godzinach rannych i przed południem 16.4. na szczególna trudności w wykonaniu zadania natrafił 6 pp, który samodzielnie sforsował Odrę, a następnie rozwijał natarcie z odsłoniętym prawym /płn/ skrzydłem, narażony na ogień flankowy i kontrataki nieprzyjaciela. W tej sytuacji dowódca 2 DP polecił 6 pp wydzielić jeden batalion do osłony zagrożonego skrzydła. Zadanie to otrzymał 1/6 pp, który uderzył w kierunku płn i do godz. 18.00 opanował Zollbrücke oraz nawiązał bezpośrednie współdziałanie z 1 pp 1 DP. W walkach o Zollbrücke brał udział batalion szkolny 2 DP, który w pierwszej połowie dnia znajdował się na wsch. brzegu Odry i zajmował obronę na prawym skrzydle dywizji, między Siekierkami i Starymi Łysogórkami. O godz. 14.00 batalion sforsował Odrę i następnie współdziałał z 6 pp.

3 DP wykonała uderzenie z przyczółka pod Gozdowicami siłami dwóch pułków w pierwszym rzucie /7 i 9 pp/; w drugim rzucie znajdował się 8 pp. Praktycznie był to drugi rzut dywizji, gdyż 8 pp nie posiadał batalionów piechoty. Ochraniały one obozy jeńców niemieckich w Inowrocławiu, Rzepinie oraz Gorzowie Wlkp. i do pułku dołączyły dopiero 17-18.4.

W czasie artyleryjskiego przygotowania nieprzyjaciel został dość skutecznie obezwładniony przed frontem natarcia 2 i 3 DP. Jego opór na przednim skraju był stosunkowo niewielki, wzrósł jednak w głębi obrony, zwłaszcza w rejonie Karlshof i Neu Karlshof. 3 DP opanowała te silne punkty oporu dzięki zastosowaniu manewru oskrzydającego. W natarciu na Karlshof uczestniczył 13 papanc i jedna kompania 4 pczc, przydzielone do 7 pp. W godzinach wieczornych 16.4. pułki pierwszego rzutu 3 DP zbliżyły się do Alt Wustrow i Alt Wriezen.

W pierwszym dniu operacji 3 DP uzyskała największy sukces terenowy i wdarła się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 5-6 km. Przełamała ona pierwszą i częściowo drugą pozycję obrony. Przypuszczać należy, że dywizja osiągnęłaby znacznie większy sukces, gdyby jej działania od samego rana wspierały przydzielone jednostki pancerne /13 papanc i 4 pczc/. Pułki te przeprowiły się jednak przez Odrę dopiero przed południem 16.4 i do walki weszły w drugiej połowie dnia.

W pierwszym dniu operacji brandenburskiej 1 armia WP nie wykonała planowego zadania, które polegało na przełamaniu głównego pasa obrony niemieckiej w międzyrzeczu Odry i Starej Odry oraz na uchwyceniu przyczółków na zachodnim brzegu Starej Odry. Można by znaleźć wiele przyczyn nie wykonania tego zadania. Najistotniejszą jednak był zaciekły opór nieprzyjaciela. Odra była przecież ostatnią przeszkodą wodną osłaniającą stolicę III Rzezy od wschodu.

W dniu 16.4 61 armia - prawy sąsiad - przeprowadziła jedynie rozpoznanie walkę, które nie miało większego wpływu na działania 1 armii. W konsekwencji armia polska uzyskała na swoim prawym skrzydle najmniejsze powodzenie. Pomyślne rezultaty

natarcia 47 armii - lewego sąsiada - która w końcu dnia opanowała rubież Heinrichsdorf, Thöringserder, Herrenhof, stworzyły natomiast dogodną sytuację na lewym skrzydle 1 armii WP, a więc tam gdzie przełamanie obrony niemieckiej miało największą głębokość.

x

x

x

Sforsowanie Odry przez wojska 1 armii oraz osiągnięcie liczących się sukcesów zostało uwarunkowane ogromną ofiarnością jednostek inżynieryjno-saperskich.

Na dwa dni przed operacją zaczepną uruchomiły one przeprawy promowe /8,16,30 i 60-tonowe/ w rejonie Gozdowic oraz przerzuciły na przyczółek pierwszy rzut głównego zgrupowania uderzeniowego 1 armii. Natomiast od świtu 16.IV zorganizowały i utrzymywały szereg przepraw desantowych, umożliwiając pokonanie Odry przez oddziały 2, 1 i 6 pp, a także przez 3 pp - drugi rzut 1 DP i 18 pp 6 DP z drugiego rzutu armii.

Ponadto w ciągu dnia wojska inżynieryjno-saperskie uruchomiły kilka innych przepraw. Z raną 16.IV. 10 bsap skonstruował przeprawę promową /złożoną z dwóch promów 16-tonowych/, usytuowaną 1,5 km na pół od Starych Łysogórek. Natomiast około południa 8 bsap zbudował przeprawę promową w rejonie Siekierok. Składała się ona z jednego promu 16-tonowego i dwóch promów 6-tonowych, holowanych przez amfibie 274 batalionu. Wreszcie wieczorem 1 bsap ułożył kładkę szturmową na przęsłach zniszczonego mostu kolejowego, a 8 bsap uruchomił kolejną przeprawę promową. Została ona usytuowana 200 m na półn od zniszczonych mostów i składała się z jednego promu 16-tonowego oraz trzech promów 6-tonowych.

Największy sukces osiągnęły w tym dniu jednostki działające w rejonie Gozdowic, tj. 6 i 31 bpont-most oraz 9 bsap. Do godz.18.30 zbudowały mianowicie 16-tonowy most pontonowy długości 275 m i zor-

ganizowały ciągłą przeprawę wojsk, sprzętu bojowego oraz taborów. W czasie zaledwie 20 godz. przetrzuciły na zach brzeg Odry: 25 tysięcy żołnierzy /w tym 4 DP/, 305 dział, 685 samochodów i 530 furmanek. O godz. 15.00 17.IV most został zdemontowany, a następnie uruchomiony w rejonie Starych Łysogórek. Sprawne przeprowadzenie "manewru mostowego" umożliwiło przyspieszenie przeprawy wojsk prawego skrzydła 1 armii. Z mostu tego skorzystał również 9 KA 61 A, gdyż przepawił on swe wojska /dwie dywizje/ na przyczółek zdobyty przez 1 i 6 DP, a następnie wykonał uderzenie zza prawego skrzydła 1 armii w kierunku płn-zach. x/

x/ W przykładzie forsowania Odry przez związki taktyczne 1 armii WP zostały wykorzystane następujące materiały:

- 1/ J.Bordziłowski:"Żołnierska droga".Wyd.MCN, Warszawa 1972.
- 2/ Z.Stąpor:"Bitwa o Berlin".Wyd.MCN,Warszawa 1973.
- 3/ S.Zawadzki:"Walki 1 armii WP na Pomorzu Zachodnim i udział w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej w 1945r." /Materiały do podróży/.Wyd.ASG WP 1973.

3/ Forsowanie Renu przez 21 GA wojsk anglo-amerykańskich /marzec
1945 r./

A/ Warunki działań oraz organizacja forsowania Renu
a/ Sytuacja ogólna przed forsowaniem Renu,

W połowie lutego 1945 r. wojska 21 GA, dowodzonej przez marszałka Montgomeryego, przełamały osławioną "linię Zygfrйда" oraz rozwinęły pościg za wycofującym się przeciwnikiem. 10 marca dotarły do Renu na płn od Düsseldorfu i znalazły się w sytuacji umożliwiającej sforsowanie rzeki z marszu. Dowódca brytyjski obawiał się jakiegokolwiek ryzyka i dlatego wydał rozkaz wstrzymania działań na rubieży Renu. Do forsowania tej poważnej przeszkody wodnej zamierzał bowiem przystąpić dopiero po podciągnięciu sił i środków oraz po zorganizowaniu nowego natarcia.

Sąsiedzi z 12 GA nie byli aż tak przesadnie ostrożni, gdyż jak się okazało działali zdecydowanie i z dużym rozmachem. Tak np. 9 DPanc z 1 A/am./ uchwyciła w rejonie Remagenon sprawny most na Renie i szybko przepравиła się na wsch brzeg rzeki. W ślad za czołową dywizją natychmiast przerzucono jeszcze cztery związki taktyczne z 7 KA, opanowując w rezultacie przyczółek o dużym znaczeniu operacyjnym.^{x/} Z równym powodzeniem, lecz w zupełnie inny sposób, działała także 5 DP z 3 A /am./. Dywizja ta, w nocy z 22/23 marca, sforsowała Ren na tratwach i łodziach desantowych oraz uchwyciła przyczółek w rejonie Oppenheim.^{xx/} Tym samym w pasie działań 12 GA wytworzyły się korzystne warunki pozwalające na wykonanie uderzenia w głąb Niemiec. Natomiast 21 GA, rozwinęta między Düsseldorfem i ujściem Mozy, znalazła się w trudnym położeniu, wynikającym z konieczności forsowania Renu po niezbyt uzasadnionej przerwie w działaniach zaczepnych.

x/ Po kilku dniach most ten został wprawdzie zniszczony, lecz w międzyczasie saperzy zbudowali mosty pontonowe. D. Eisenhofer: "Krucjata w Europie", Wyd. MON, Warszawa 1959, s. 502-505 i 660.

xx/ Tamże, s. 508.

Na płu od Düsseldorfu, tj. w pasie przewidywanego natarcia 21 GA, szerokość Renu wynosiła około 450 m, a głębokość sięgała 3 m. Brzegi tej poważnej i bardzo kapryśnej przeszkody wodnej były równinne i przeważnie płaskie.

W oparciu o dogodną rubież Renu hitlerowcy rozbudowali strefę taktyczną, złożoną z dwóch pasów i wielu węzłów oporu, zorganizowanych głównie w miastach oraz murowanych osiedlach. Ponadto obronę wzmocnili systemem zapór inżynieryjnych i gęstymi polami minowymi. Dobrze przygotowane pozycje obsadziły jednostki 1 armii spadochronowej oraz 15 armii polowej, w łącznej sile sześciu DP i kilku grup bojowych. Wojska te były jednakże demoralizowane poniesionymi klęskami i wyczerpane walkami odwrotowymi, a przy tym posiadały bardzo niskie stany osobowe i niewielkie ilości wyposażenia techniczno-bojowego. Dowództwo niemieckie, uwzględniając dość długą przerwę w alianckich działaniach zaczepnych, a także walory obrony opartej o szeroką przeszkodę wodną, było przekonane o możliwości stawiania skutecznego oporu. x/

b/ Decyzje dowództwa alianckiego oraz zadania wojsk

15 marca w sztabie alianckich sił ekspedycyjnych zapadła decyzja sforsowania Renu oraz przeprowadzenia operacji zaczepnej siłami 21 i 12 GA w celu okrążenia zgrupowania wojsk niemieckich w Zagłębiu Ruhry. Zgodnie z planami operacyjnymi 21 GA otrzymała zadanie sforsowania Renu na 60-km odcinku: Homberg-Emmerich oraz opanowanie rubieży: Duisburg, Dorsten, Emmerich, tj. zdobycia przyczółka szerokości około 80 km i głębokości ponad 30 km. W czasie dalszych działań miała ona przede wszystkim pogłębić przy-

x/ Dowództwo niemieckie liczyło na wzmocnienie swych sił w czasie przygotowań alianckich do forsowania Renu.

czołek do 100 km, a następnie wykonać uderzenie oskrzydłujące Zagłębie Ruhry z kierunku północnego.

Uwzględniając ogólny zamiar i aktualne położenie wojsk marszałek Montgomery zdecydował sforsować Ren w nocy z 23/24 marca, tj. po planowym przygotowaniu do działań zaczepnych. Wykonanie tego zadania powierzył 9 A /am./ i 2 A /br./, posiadającym ogółem 24 dywizje /w tym siedem DPanc/ oraz 5 samodzielnych BPiech lub BPanc. Ponadto dla ich wsparcia skierował: potężne siły lotnictwa, liczące ponad 4000 samolotów; otrzymany korpus powietrznodesantowy /dwie dywizje spadochronowe/; specjalną DPanc wyposażoną w czołgi i transportery pływające, a także wiele jednostek inżynieryjno-saperskich i pontonowych wzmocnionych zespołami marynarki wojennej. x/

9 A /am./ złożona z dwunastu dywizji, w tym trzech DPanc, otrzymała rozkaz sforsowania Renu na 16 km odcinku: Homberg, Wesel oraz zdobycia przyczółka operacyjnego. Jej ugrupowanie składało się z trzech rzutów, utworzonych we wszystkich przypadkach z jednego KA. W pierwszym rzucie działał niezwykle silny 16 KA, posiadający aż cztery DP i jedną DPanc. Korpus ten, rozwinięty w jednorzutowym ugrupowaniu bojowym, miał sforsować Ren równocześnie wszystkimi DP, nacierającymi w pasach szerokości 4 km. Wydzielona do odwodu 8 DPanc, a także związki taktyczne 13 i 19 KA, tj. drugiego i trzeciego rzutu operacyjnego, zostały zobowiązane do rozpoczęcia przeprawy natychmiast po zbudowaniu mostów pontonowych. xx/

2 A /br./ złożona również z dwunastu dywizji, w tym czterech DPanc, otrzymała zadanie sforsowania Renu na 36-km odcinku: Wesel

x/ Saperzy MW posiadali barki pontonowe LCM i LCV, przewiezione drogą lądową lub szlakami wodnymi. D.Eisenhower: "Krucjata w Europie", s.514.

xx/ Amerykańska BISap budowała most na Renie w czasie 10-12 godz. D.Eisenhower, s.506 i 660. Przeprawa 8 DPanc mogła rozpocząć się w południe.

Emmerich i zdobycia kilku małych przyczółków. Ugrupowanie armii składało się z dwóch rzutów operacyjnych, posiadających w obu przypadkach po dwa KA. Z kolei ugrupowanie bojowe pierwszorzutowych korpusów /12 i 30 KA/ było złożone aż z trzech rzutów: pierwszy - tworzyła jedna DP; drugi - składał się z dwóch DP; a w trzecim - znajdowała się jedna DPanc.^{x/} Pierwszorzutowe KA miały forsować Ren w 10-km pasach, a dywizjom wyznaczono odcinki działań o szerokości 4-5 km. Po uchwyceniu przyczółków i zbudowaniu mostów pontonowych przewidywano zorganizowanie przeprawy kolejnych rzutów taktycznych i drugiego rzutu operacyjnego oraz sukcesywnego wprowadzania ich do walk toczących się na wsch brzegu rzeki.

1 A /kan./ złożona z sześciu dywizji, w tym dwóch kanadyjskich i jednej polskiej DPanc, otrzymała rozkaz kontynuowania obrony na rubieży: Emmerich, ujście Mozy. W kilka dni po sforsowaniu Renu miała się ona przegrupować w pas 2 A /br./ z zadaniem przeprowadzenia się na przyczółek oraz wykonania uderzenia w kierunku płu i zniszczenia nieprzyjaciela na terytorium Holandii.^{xx/}

Samodzielny korpus powietrznodesantowy, złożony z 6 brytyjskiej i 17 amerykańskiej dywizji spadochronowej, otrzymał zadanie wylądowania z rana 24 marca w rejonie: płu Weesel, Hammikeln, Dirsfordt, tj. w odległości zaledwie 8-12 km od wsch brzegu Renu. Miał on opanować kilka okolicznych miast, zdobyć mosty na rzece Issel, powstrzymać podchodzące odwody nieprzyjaciela, a także zaatakować jego artylerię ostrzeliwującą przeprawy oraz wojska działające nad Renem.^{xxx/}

x/ 12 i 30 KA posiadały w swym składzie po trzy DP i jedną DPanc, natomiast 1 i 8 KA miały po jednej DP i DPanc,
xx/ P.Rotmistrz: Historia sztuki wojennej, T.2, s.637.
xxx/ D.Eisenhower, s. 513-514.

c/ Artyleryjsko-lotnicze i inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Renu.

Artyleryjskie przygotowanie forsowania Renu zostało zaplanowane w formie potężnej nawały ogniowej trwającej 60 minut. Zaangażowano w nim wszystkie środki armijne, artylerię drugich i trzecich rzutów, działa przeciwlotnicze i przeciwpancerne, a także dużą ilość czołgów. W wyniku podjętych zabiegów w pasach działających pierwszorzutowych dywizji zmasowano około 200 środków ogniowych na km frontu.^{x/} Po wykonaniu zadań związanych z przygotowaniem forsowania artyleria miała przenieść ogień, w głąb obrony nieprzyjaciela i na skrzydła odcinków przeprawowych, celem zapewnienia bezpośredniego wsparcia wojsk pokonujących przeszkodę wodną oraz walczących na wsch brzegu rzeki.

Istotną rolę w całokształcie zabezpieczenia bojowego forsowania Renu spełniało potężne lotnictwo alianckie. Od 21 marca nieustannie bombardowało ono odwody nieprzyjaciela, węzły dróg, lotniska oraz inne ważne obiekty, celem izolowania obszaru działań 21 GA od pozostałych części Niemiec. Z chwilą rozpoczęcia operacji zaczepnej lotnictwo miało osłaniać i wspierać wojska pokonujące przeszkodę wodną oraz walczące na przyczółkach, a także wykonać rozliczne zadania związane z wysadzeniem desantu operacyjnego na tyłach wroga. Działania lotnictwa alianckiego zostały gruntownie przemyślane oraz zaplanowane i dlatego w dniu decydującym o powodzeniu, tj. 24 marca, mogło ono wykonać aż 8 tysięcy lotów bojowych.^{xx/}

W inżynieryjnym zabezpieczeniu forsowania Renu przewidziano udział wielu jednostek saperskich i pontonowo-mostowych, dużych ilości środków przeprawowych, a także pływającego sprzętu bojowego.
x/ D. Eisenhower. s. 515.
xx/ Tamże, s. 516.

wego. Każda pierwszorzutowa DP, oprócz organicznego bsap posiadającego m.in. szturmowe łodzie desantowe, otrzymała 2-3 podobne jednostki z armii lub ze składu drugich i trzecich rzutów operacyjnych. Dywizjom tym przydzielono ponadto silne zespoły saperów marynarki wojennej, z samobieżnymi barkami desantowymi.^{x/} a także po jednym batalionie czołgów pływających /32 wozy bojowe/ i transporterów - amfibii /kilkadziesiąt pojazdów/. Dlatego też mogły one zorganizować silną falę szturmową, wyposażoną wyłącznie w samobieżne środki pływające.^{xx/} a także zaopatrzyć w środki desantowe jeszcze 4 lub 5 fal, złożonych z dalszych oddziałów piechoty, artylerii i czołgów^{xxx/}.

Z chwilę uchwycenia przyczółków przez falę szturmową do prac miały przystąpić korpuśne BISap, posiadające parki przeprawowe typu "Tredwaya". Do ich zadań należało możliwie szybkie zbudowanie 7 mostów pontonowych, w tym czterech dywizyjnych i trzech korpuśnych. Mosty te, z uwagi na konkretną sytuację, mogły wykonać po 10-12 godz., tj. około południa pierwszego dnia operacji zaczepnej.^{xxxx/} W międzyczasie prace nad Renem miały rozpocząć także armijne wojska inżynieryjno-saperskie, dysponujące ciężkim sprzętem przeprawowym. Otrzymały one zadanie zbudowania stałych mostów drogowych, celem zastąpienia nimi prowizorycznych przepraw pontonowych, a także uruchomienie mostów kolejowych.^{xxxxx,}

W przygotowaniach do forsowania Renu brały również udział wojska chemiczne. Otrzymały one zadanie utworzenia ciągłej

zasłony dymnej na froncie ponad 80 km, obejmującym odcinki prze-

x/ Małe barki /okręty/ desantowe zabierały 30-100 żołnierzy lub 1 czołg, a średnie - 100-250 żołnierzy lub 3-10 czołgów. MEW, T.1, s.306.

xx/ W każdej DP tworzył ją bcz pływających i baon transporterów - amfibii.

xxx/ Oprócz bcz pływających dywizje otrzymały baon czołgów zwykłych.

xxxx/ D.Eisenhower, s.505, wspomina o zbudowaniu mostu w 10 godz. i 11 min.

xxxxx/Tamże, s.523.

prawowe i szerokie pasy przyległego terenu. Tym samym jednostki chemiczne miały zamaskować rejony forsowania, dezorientując zarazem przeciwnika co do miejsca i czasu planowanego forsowania Renu.^{x/}

B/ Przebieg forsowania Renu przez wojska 21 GA

Od 21 marca, w czasie bezpośrednich przygotowań do forsowania Renu, duże siły lotnictwa alianckiego nieustannie bombardowało przeciwnika, obezwładniając jego odwody i niszcząc różne obiekty wojskowe. Natomiast z rana 23 marca, liczne jednostki chemiczne utworzyły imponującą zasłonę dymną, rozciągniętą na froncie ponad 80 km, utrzymując ją przez kilkadziesiąt godzin. Wykorzystując osłonę lotnictwa oraz maskujące zasłony dymne pierwszorzutowe dywizje zajęły rejony wyjściowe do forsowania Renu.

23 marca o 20.00 w pasie 2 A /br./, a o 1.00 24 marca także w pasie 9 A /am./, artyleria rozpoczęła potężne przygotowanie ogniowe, obezwładniając z dużą skutecznością nieprzyjaciela na wsch brzegu Renu. Po 60 minutach przeniosła ogień w głąb obrony niemieckiej i wówczas przystąpiły do działań fale szturmowe czterech pierwszorzutowych DP.^{xx/} W każdym przypadku składały się one z batalionu czołgów pływających i batalionu transporterów - amfibii, przewożącego oddziały z grupami saperów i towarzyszącą artylerią. Fale szturmowe kompletnie zaskoczyła wstrząśniętego przeciwnika i bez większych przeszkód wylądowały na wsch brzegu Renu, a następnie zdobyły kilka niewielkich przyczółków. Pod ich osłoną wylądowało kolejne siły dalszych fal, złożonych z piechoty, artylerii i czołgów, prze-
x/ P. Rotmistrz, T.2, s. 638.
xx/ 9 A /am./ zamiast czterech użyła ostatecznie dwie DP. D. Eisenhower, s. 516.

wiezionych na barkach, kutrach i szturmowych łodziach desantowych. Jeszcze w nocy, rozpoczęły one zdecydowane natarcie na wsch. brzegu rzeki i do świtu 24 marca opanowały trzy przyczółki o szerokości około 5 i głębokości 4 km.^{x/}

Z rana 24 marca, zgodnie z zaplanowanym wsparciem związków forsujących Ren, rozpoczęła się operacja wojsk powietrznodesantowych. Nad obszar toczącej się bitwy nadciągnęły wielkie siły lotnictwa alianckiego, złożone z 1572 samolotów transportowych, 1326 ciężkich szybowców, 869 myśliwców eskortujących i 2153 samolotów tworzących dalszą osłonę desantu. Lądowanie 6 i 17 dywizji powietrznodesantowej odbyło się z wyjątkową wręcz sprawnością. Również realizacja wszystkich zadań bojowych, przez jednostki desantowe, przebiegała bardzo pomyślnie. Wojska niemieckie zostały bowiem obezwładnione nieustannym bombardowaniem lotnictwa, a także zmasowanym ogniem artylerii, utraciły środki transportu oraz większość źródeł zaopatrzenia i w praktyce nie były zdolne do stawiania skutecznego oporu.^{xx/}

W tych warunkach wojska walczące nad Renem połączyły się wieczorem 24 marca z jednostkami powietrznodesantowymi i w rezultacie pogłębiły przyczółki do 10 km. W międzyczasie liczne oddziały inżynieryjno-saperskie zbudowały 7 mostów pontonowych i natychmiast zorganizowały przeprawę głównych sił pierwszorzutowych KA. Równolegle z ich przeprawą, trwającą nieprzerwanie przez dwie doby, na wsch. brzegu rzeki toczyły się zacięte walki, prowadzone w celu połączenia wszystkich trzech przyczółków. Poszczególne dywizje wykonały wówczas szereg zbieżnych ataków i do wieczora 26 marca utworzyły duży przyczółek operacyjny o szerokości 40 i głębokości 20 km. Tego dnia na wsch.
x/ Dwa przyczółki uchwycili Brytyjczycy, a jeden Amerykanie 30 i 79 DP.
xx/ D.Eisenhower, s.516.

od Renu działało ogółem 15 dywizji alianckich, w tym trzy DPanc i dwie DPDes. Do 28 marca na przyczółek przeprowadziły się drugie rzuty operacyjne 9 A /am./ oraz 2 A /br./ i wówczas wojska 21 GA, współdziałające z 12 GA, rozpoczęły zdecydowane natarcie w głąb Niemiec z zadaniem okrążenia nieprzyjaciela w Zagłębiu Ruhry. Po trzech dniach błyskawicznego pościgu dywizje pancerne 9 A /21 GA/ oraz 1 A /12 GA/ połączyły się 1 kwietnia w rejonie Lippstadt i tym samym zamknęły w pierścieniu okrążenia ogromne siły niemieckie. Po dwóch tygodniach zgrupowanie wojsk hitlerowskich skapitulowało i wówczas okazało się, że na obszarze Zagłębia Ruhry zostało odciętych 21 dywizji, z dużą ilością jednostek tyłowych, liczących ogółem 325 tysięcy żołnierzy. Tak więc gruntownie przemyślane i zorganizowane oraz sprawnie przeprowadzone forsowanie Renu umożliwiło wojskom alianckim osiągnięcie wręcz znakomitych wyników militarnych i ekonomicznych.^{x/}

x/ Forsowanie Renu przez wojska anglo-amerykańskie zostało opracowane na podstawie prac:

1. P.Rotmistrz: Historia sztuki wojennej, T.2, s.634-639.
2. D.Eisenhower: Krucjata w Europie, s.505-523.

Z A K O Ń C Z E N I E

Podstawowe problemy forsowania przeszkód wodnych, przedstawione w prezentowanym opracowaniu, ujęte zostały w aspekcie historyczno-poznawczym. Z oczywistych względów zostały wyeksponowane określone walory użytkowe i wartości praktyczne wpływające z bogatych doświadczeń minionych wojen.

W warunkach współczesnych działań, dzięki umasowieniu najnowocześniejszych środków bojowych oraz sprzętu przeprawowego, nastąpiło radykalne zwiększenie możliwości wojsk forsujących przeszkody wodne. Doprowadziło to do pojawienia się nowych zasad oraz spowodowało przewartościowanie dawnych poglądów. Te istotne przeobrażenia nie podważyły jednakże ogólnej przydatności doświadczeń bojowych.

Z omawianej w skrypcie tematyki nie straciły na znaczeniu m.in. takie problemy, jak:

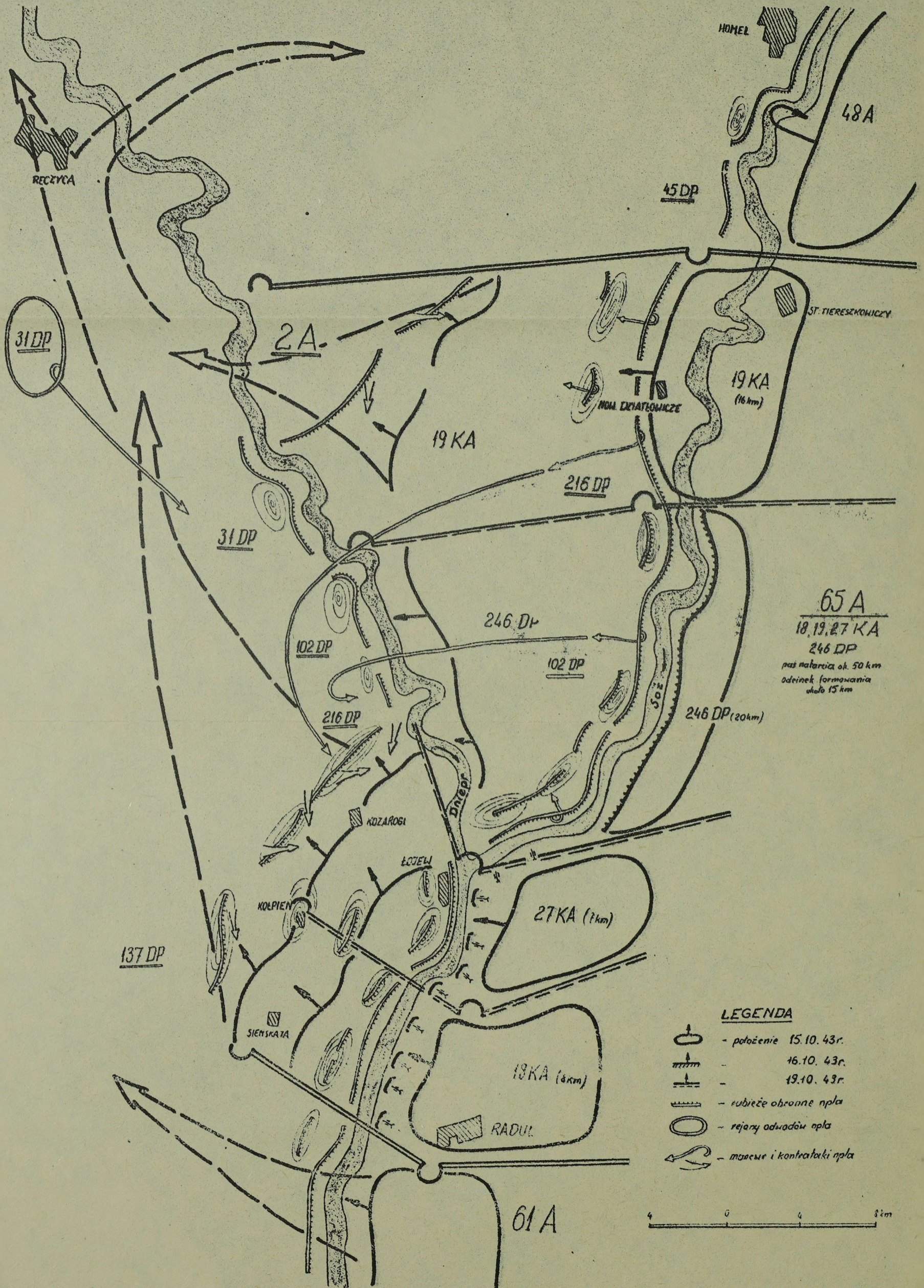
- forsowanie przeszkód wodnych z marszu lub po planowym przygotowaniu;
- konieczność organizowania działań na szerokim froncie i równocześnie na wielu kierunkach;
- właściwości wykorzystania pływających środków bojowych, samojedznych parków przeprawowych, mostów szturmowych oraz składowanych, a także innych rodzajów sprzętu technicznego;
- doświadczenia z zakresu organizowania różnych przepraw, w tym zwłaszcza desantowych, promowych, mostowych i po dnie;
- zasady wysyłania OW, a także innych grup z zadaniem uchwycenia sprawnych mostów;
- koordynowanie działań z partyzantami, grupami specjalnymi, i desantami wysadzanymi na tyłach wroga;
- korzystanie z przebogatych doświadczeń z zakresu stosowania różnych form zaskoczenia nieprzyjaciela;

- uwzględnianie zasad maskowania oraz organizowania działań demonstracyjnych;
- eksponowanie szczególnej roli wojsk inżynieryjno-saperskich;
- stosowanie manewru technicznego i taktycznego przeprawami;
- zachowanie szczególnej troski o bezpieczeństwo przepraw /artyleryjska opłot i osłona lotnicza/ z uwagi na szczególną ich wrażliwość.

Powyższe dane wskazują na konieczność wnikliwego studiowania doświadczeń bojowych. Umożliwia to bowiem wzbogacenie wyobraźni taktycznej oraz ułatwia podejmowanie najbardziej racjonalnych decyzji odpowiadających współczesnym warunkom.

FORSOWANIE RZEK: SOŻ I DNIĘPR PRZEZ 65 A (15-19.10.1943 r.).

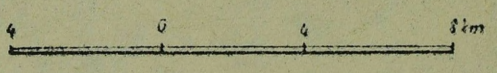
Szkic nr 2.



65 A
18, 19, 27 KA
246 DP
pas materialny ok. 50 km
odeinek formowania
ok. 15 km

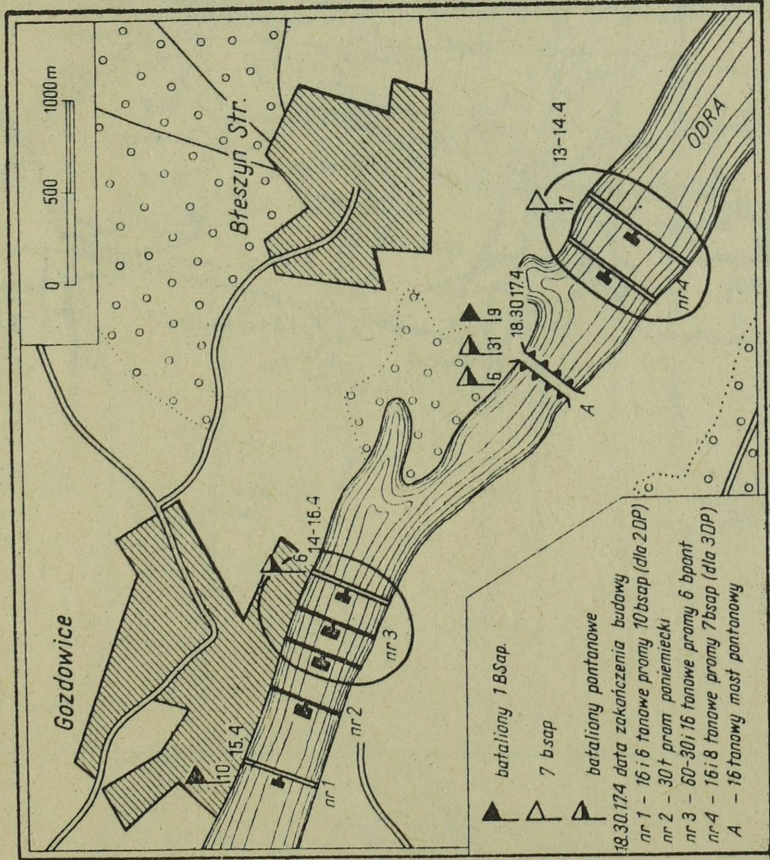
LEGENDA

- położenie 15.10.43r.
- 16.10.43r.
- 19.10.43r.
- rubież obronne npla
- rejony odwodów npla
- moście i kontrataki npla

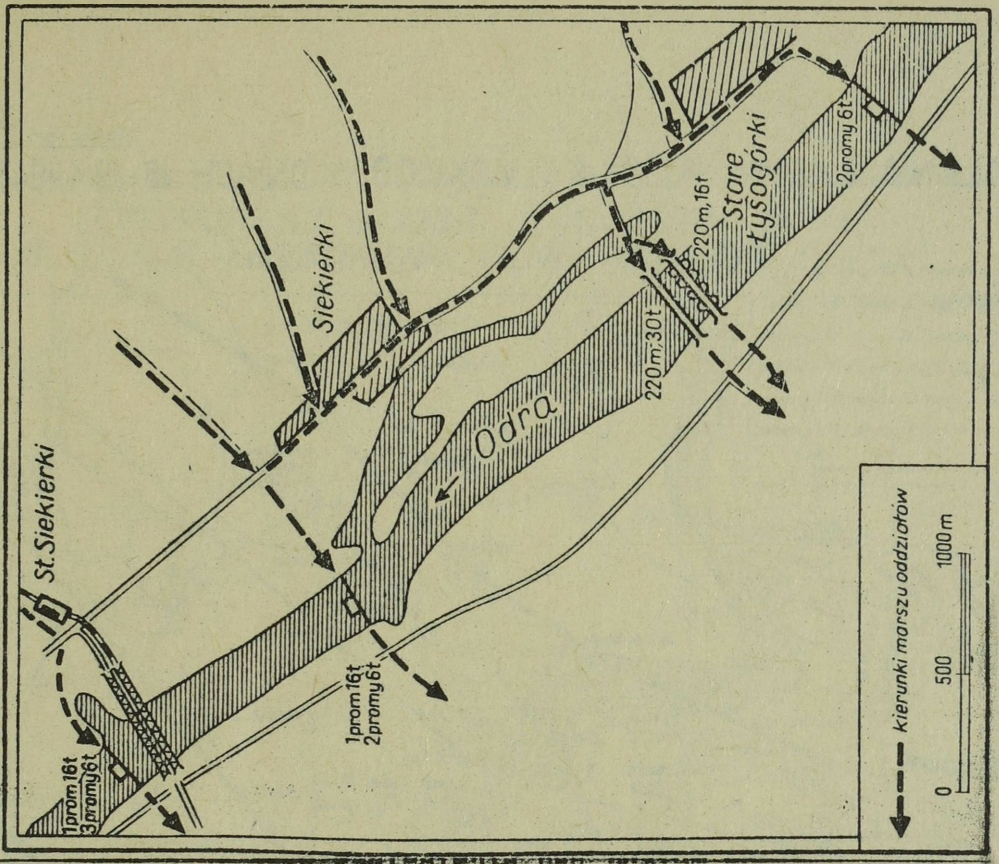


PRZEPRAWY 1 ARMII WP NA ODRZE (kwiecień 1945 r.)

Szkic nr 5



W rej. Gozdowice

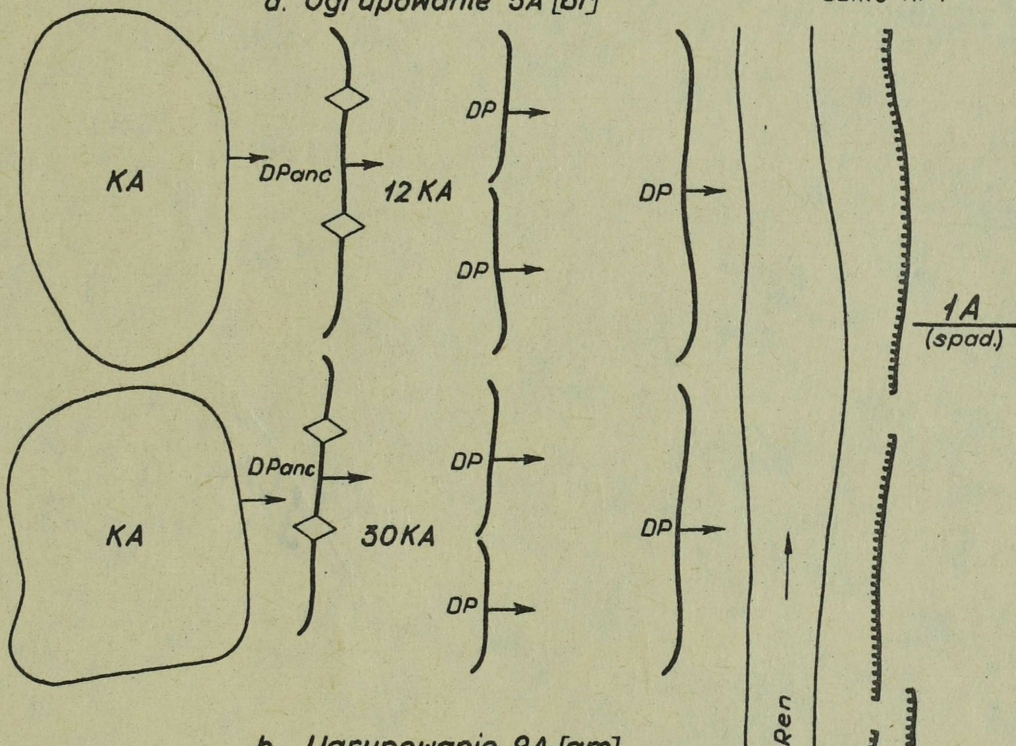


W rej. Siekierki

**UGRUPOWANIE WOJSK ALIANKICKICH [21 GA]
W CZASIE FORSOWANIA RENU [23/24 III 1945 r.]**

Szkic nr 7

a. Ugrupowanie 3A [br]



b. Ugrupowanie 9A [am]

